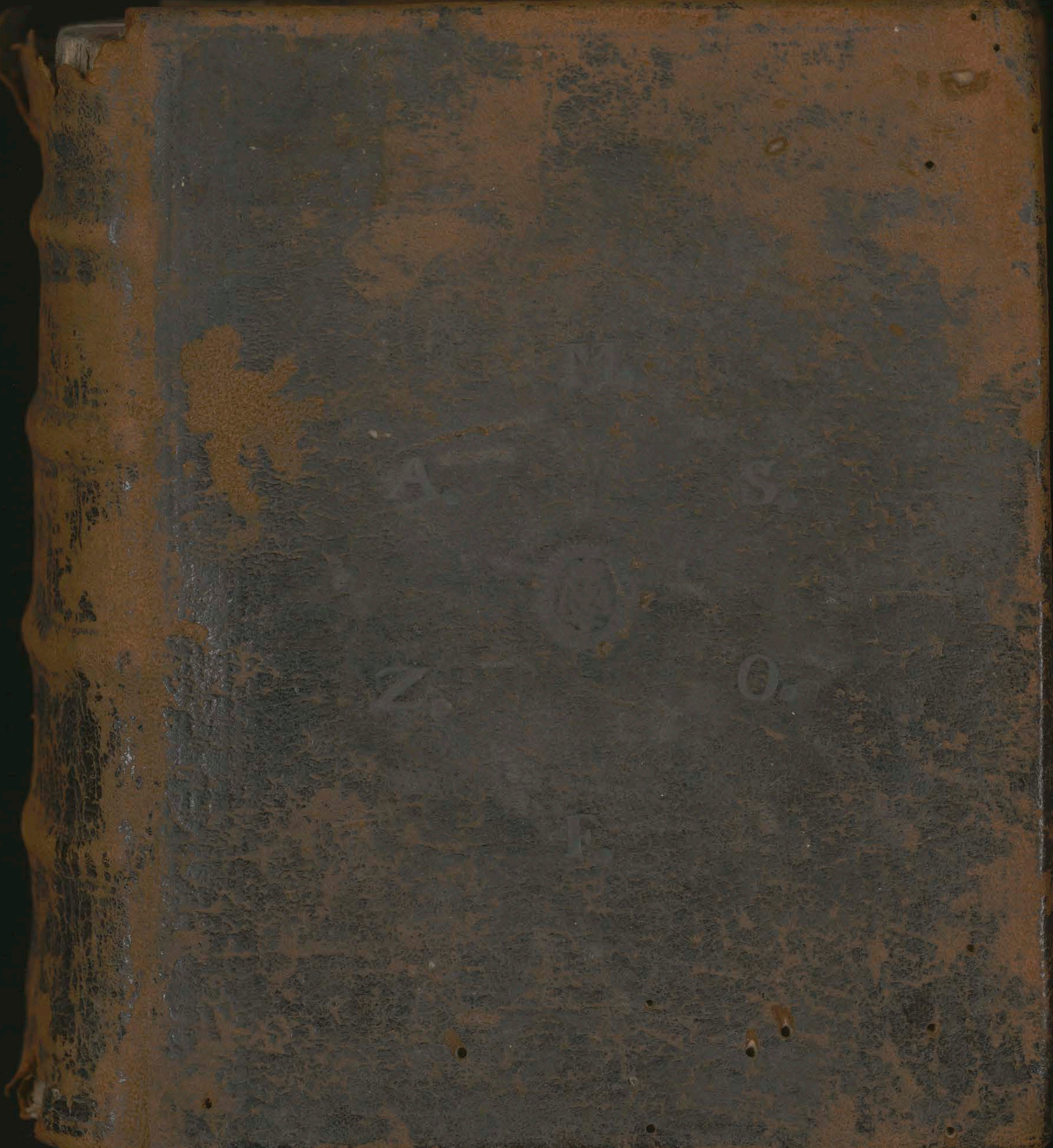

M
A. S.
Z. O.
E

Modlitwa owwitcm Duchu

O Naysłodszy Panie Chryste racz nam dać zdro=
wie dobre O Naysłodszy Jezus prosze cie pokornie
o przyiaciol zdrowie prosze cie

W. O.

LVDWIKA PONTANA

ZEBRANIA PANA

IESVSOWEGO.

O Przednieyszych Táiemnicàh Wiáry S., żywotà y męki Zbàwićielowey. Bł. Màryey Panny y niektorych Swiętych.

MEDITACIY

CZĘSC TRZECIA.

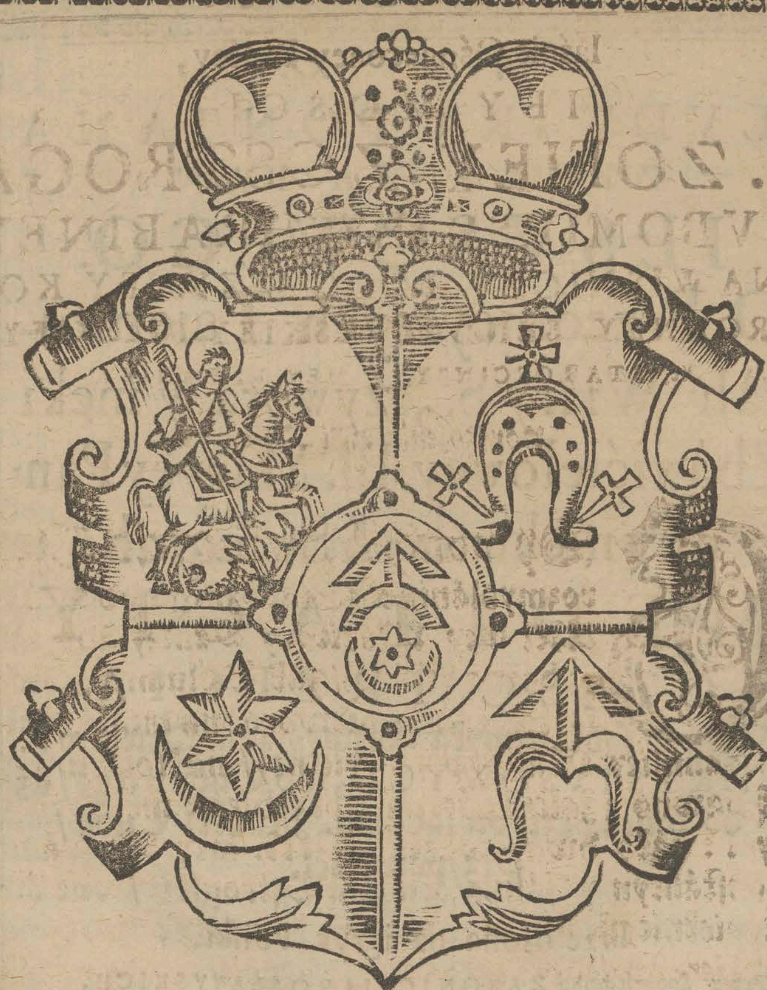
Ktora w sobie zámyka Rozmyślánia Dźieiow P. CHRYSTVSOWYCH, od Chrztu iego/ áż do końcá przepowiádánia. Náuki/ Cudá/ Przypowieśći.

Przełożona nà ięzyk Polski.

Przez Spowiedniká ZAKONIC IAROSŁAVVSKICH,
X. IANA WęGRZYNKOWICA,

Z dozwoleniem Stárßych.

W IAROSŁAWIV,
W Drukàrni Ianá Szeligi, Roku Páń. 1621.



Xiążęce widźiſz pole; w nim Krzyże, w nim ſtrzały,
Xiężyc, gwiazdà, koń z pocztu niebieſkiego biały
Gromi Chimery Hetman święty. Doſyć dàło
Z Greckimi niebo Krolmi, żeś tàk záiáśniáło.

Iáśnie Oświeconey Pániey,

IEY MOSCI,

P. ZOFIEY Z OSTROGA LVBOMIRSKIEY, HRABINEY NA WISNICZV, PODCASZYNEY KORONNEY, SENDOMIRSKIEY, SPISKIEY &c, STAROSCINEY. MEY M. PANIEY.

Pomnożenia łáski Bożey.

Gdy pomyślam Trzećią Część rozmyślánia tego nabożnego oddać W. Mći mey Mśćiwey Pániey áby iáko pobożna Mátká/ ták Kolumnie tu swoie ieyże corká pirworodna miáłá/ żáłobá Familiey Wászey prześwietney/ ná ktorosmy nie ták dawno z żalem pátrzáli/ przybiega mi skoro ná myśl: iáko dwáy rodzeni WM. mey M. Pániey Konstántyn y Jánusz Xiążetá Ostrogskie/ one dwá naypięknieysze y naywonnieysze Kwiáty przed czásem podćiete vwiedly: iáko brát po brácie/ młody po młodym/ w iednych lećiech/ w iednym mieyscu z świátá pobráni są. O omylne nádźieie y expektátywy ludz-

kie/ ktore śię o śmierć by okręt o skałę rozbijáią/ y máło co od lądu odepchnąwszy/ co w sobie drogiego máią/ ná dno głęboko vpuszczáią. Gdj śię Ich M. z czudzych ziemie fortúnie powrocone wrotá do wszytkich dostoieństw w Koronie tey otwieráły; gdy ich ná swą podporę w ninieyszych trwożliwych niebeśpieczeństwách Oyczyzná záciągałá / gdy głośni bydź woyski swymi nieprzyiaciołom poczynáli; o raz vćiął pogrzeb wszytko. A wierzbje ogrodnik z sádu wyćiętej nie litnie/ lecz vryántowki niepomáłu żáłuie. Ták/ byłá tá rzecz żáłosna Fámiliy/ bolesna Oyczyźnie/ ćiężka sługom wszytkim/ strácić tákową ozdobę/ tákową podporę/ tákowe Mágnifiki. Jednák iż wyroku Bożego żadne szczęście nie wyydźie/ żadna powagá nieodmieni/ żadna siłá nie znieśie: Koić smutek dwoie poćiecha miánowićie: iedná iż pięknie/ Kátholicką/ wszytkim dobrym pożądáną śmiercią wárownie záwárli dni swoie y prześli do lat onych nieprzeżytych/ gdźie lepszy iest ieden dźień á nizeli tyśiące násze: przeto nie wydárłá / lecz dáłá im lepszy żywot śmierć. Druga gdy śię iedne gwiazdy záćmiły/ drugie wschodzą: rodzay przemija rodzay przychodzi. Pará synaczkow y tyleż coreczek W. M. mey M. Pániey/ z błogosłáwieństwá Páńskiego / ktory tym co śię go boią/ dźiatki iáko látorośłki oliwne dáie/ ná mieysce Wuiaszkow swych/ ná Rzeczypospolitey y Oyczyzny mi-

ley vstu-

ley vsługę wstáią; Niech im błogosławi Bog Izráelski naśienie ich niech będźie błogosłáwione, bo są wnukowie y wnuczki dobrych, bogoboynych fundácye y álmużny czyniących rodźicow. Tymi mowię poćiechámi serdeczny żal vtuliwszy / kárty te przyimiesz WM. moiá M. Páni odemnie iáko od Bogomodlce zá żywych y vmárłych domu Wászego; zálecisz Wielebnym Pánnom Klaryssom Sądeckim / ktorymi śię z pobożeństwá opiekasz / czyniąc co Xiężná JeyM. z nászymi. Czytáć ie y sámá masz WM. czás / gdy J. M. Pan Podcászy Hetmánem polnym vczyniony Goliatowi Tureckiemu wstręt czynić wyiáchał; Boże day by nas prędzey zwyćięstwy swymi vweselił. Amen. Dan w Járosł. w dźień Náwiedzenia Máryey Pánny. 1621.

W. Mey M. Pániey /

W Chrystuśie sługá

X. Jan Węgrzynkowic.

Zá fundáment tey Części/ o żywoćie Prácuiacym y Myślącym / PRÆFACYA.

DVchownego żywotá dwie są części / á iákoby rodzone dwie śiostry / Praca y Bogomyślność : Martá prácowity/ Mágdálená bogomyślny żywot znáczą. Co deklárujemy z Łukaszá S. Wszedł práwi IESVS do iednego miasteczká : á Martá nieiáka przyięłá go w dom swoy. Naprzod álbowiem domek duszny gotuie tá Martá dla gośćiá Chrystusá/ pokutą go dostáteczną oczyśćiwszy. Bo do złośliwey dusze nie wnidzie mądrość wćielona : vspokaia w nim vmartwieniem pássye. Bo żaden gość nieźmieszka długo w tumultách. Potym zabáwny ten żywot przyimuie Chrystusá w vbogich táko Martá Apostoły w dom swoy / karmi ich / poi / przyodźiewa y inne miłośierdźia czyni. Trzećia / gospode Chrystusowi w duszy bliźniego sposabia gdy náucza / rádźi / popráwia z miłośći bliźnich.

A tá Martá miáłá śiostrę ná imię MARYA, ktora śiedząc wedle nog Páńskich, słucháłá słowá iego. Obraz masz Bogomyślnego żywotá / záżywáć gośćiá tego / ktorego wprowádźił żywot dźiáłáiący : słucháć niebieskiey iego náuki : bliżey Chrystusá niż Martá rozerwána bydź. Druga spokoynie blisko Zbáwićielá śiedźieć skupiwszy wszytkie siły / myśli/ áffekty ná poznánie y vmiłowánie iego. Trzećia rozmáite cnoty tym vłożeniem protestowáć. Pokorę / mieysce przy obecnośći Páná tego naypodleysze obieráiąc. Respekt tákiego Mistrzá cząc. Poddáństwo ná wszytko czekáiąc co roskaże. Náśládowánie iego tropow / z wielką vćiechą y smákiem swoim nádchnienia iego przyimuiąc/ ktorymi wyuczona / oświecona / nákarmiona / miłośćią rospalona tá Mágdálená zostáie.

Ale Martá pieczołowáłá śię około rozmáitey posługi, ktora stánęłá y rzekłá: Pánie niedbasz ty, iż śiostrá moiá opuśćiłá mię, zebym sámá posługowáłá ? Tu pokázano / iáko prácowity żywot potrzebuie myślącego. Niedoskonáła bowiem służbá Chrystusowá bez bogomyślnośći / ktora y nabożeństwo y oczy dáie powierzchnym zabáwom. Záczym muśi nieco stánąć, wytchnąć / prośby czynić o duchá sobie potrzebnego/ Pánie, tákobyś mię zápomniał / sámá bez śiestrzyńskiey pomocy służę ? Rzeczże iey áby mi pomogłá : niech będźie źiemna Bogomyślność / Ześli Niebieską Mądrość, áby spotrobiłá ziemną, y vkázowáłá, Co przyiemnego iest przed tobą. Widźim też w tey Marćie skárgi niedoskonáłych : vćiążáią ná Bogomyślnych ludźi / iákoby prożnowáli / á Kośćiołowi Bożemu

potrze-

potrzebni nie byli: Raz im od nog twoich Pánie wstáć/ co siedzą tylo/ niech biegáią ták o my. To błąd iest. Bo nieládá pomoc z modlitw Bogomyslnych ma Kośćioł w pracách swoich. Przetoż ich broni sámże Odkupićiel.

Marto Marto, trosczesz śie y frásuiesz około wiela, ále iednego potrzebá. Zbytnie troski choć około rzeczy dobrych gáni: y defekty tákim vkázuie: że do wielu rzeczy śćiągáią ręce: nád siły śie obćiążáią niektorzy/ záczym wewnątrz frásunki: ono moderowáć ták/ zabáwy potrzebá żeby duchá nie zádusiły. Gáni zbytnią miłość choć w rzeczách dobrych. Niektorzy dobrą intencyą máią/ lecz zá gorączośćią swą idą: Niektorzy dla chwały prozney co raz porwą/ dokończyć chcą. W niektorych dyskrecy nie máß/ rozumieią że wszytko pożytecżno/ co śie godźi y dla niepotrzebnego áffektu niewolnikámi zostáią. Ale gdy śię te korzenie z vmartwieniem zgodnie złączy/ obie śie śiostry zyść z sobą mogą.

Iednego potrzebá mowi Pan/ Ná co gotuiesz wiele Marto/ ią y vczniowie ná czym iednym y prostym przestániem/ bylesmy potrzebie dogodźili. Przetoż kto chce skosztowáć vćiech Bogomyslnego żywotá/ ná máłych rzeczách z dobr docżesnych przestáć ma/ bo wiele duchownych odniesie. Intencyą ná iedne tylo rzecz mieć ma/ ná chwałe Bożą y zbáwienie swoie: A co po wszytkich rzeczách ná świećie/ iedno zbáwienie zgubiwszy? Przetoż gorąco Dáwid/ Iedney żądáć będę rzeczy od Páná, y tey szukáć, ázebym mieszkał w domu Pánskim po wszytkie dni, ábym przez Bogomyslność widźiał chwałe y wolą Bożą/ y wielkość deliciy iego.

Frásuiesz śie około wiela, ná wiele śie wylewasz myśli/ stáránia/ áffekty; wiecey potrzebá onego iednego: ázeby duszá twoiá iedno byłá/ ziednoczoną skupiona z sobą y z Bogiem/ iedne myśli miáłá/ tákoby śie podobáłá Bogu/ ile wszelki stan żywotá tego dopuszcza: ná sámo iedyno nieskończone dobro śie sadźiłá: A co iest ná niebie y ná ziemi coby mie procz ćiebie nápełniło y násyćiło Boże?

MARYA nalepszą cząstkę obráłá, ználáźłá źrzodło wszystkiego dobrego z nátchnienia Bożego. Tu rozum y wolą swoię ochłodźi. Bo z Bogomyslnośći Duchá słodkiego y gorącego wyczerpnie. Ktora cząstká nie będźie odięta od niey, áni dla przyczyn ktore proponuiesz/ áni dla skárgi twoiey: dobra twoiá/ to lepsza cząstká. Pełni to troiáko Chrystus. Naprzod kogo powoła ná tákowy żywot/ nigdy nie odrywa od niego áni chwali gdy kto rewokuie perswásiámi ludzkimi. Druga/ kogo ná te śliczne zabáwy poćiągnie/ gdy godźiny ich ná to przyidą nie przeszkadza lecz zákázuie przeszkádzáć. Poprzysięgam was corki Ierozolimskie ábyśćie nie budźiły, áni oczućić dawáły kochánki dokąd sámá nie zechce.

Ná koniec

Nákoniec nigdy wybránym ſwym nieodeymie / co tu záczęli z Bogomyslność w ktorey błogosłáwieńſtwo záleży doſkonáley śię zácznie przy śmierći / gdy ná Bogá bez końcá pátrzyć / bez vprzykrzenia miłowáć / bez przeſtánku chwalić poczniemy.

Z tych dwoch żywotow trzeći złożony ieſt nawybornieyßy / ktory prácuie y o Bogu myśli. Ten záchował Chryſtus Pan / S. Chrzćiciel / Apoſtołowie y inni wielcy w Kośćiele Bożym Miſirzowie / iednocząc ſię z Bogiem / á ludźi do tegoż budząc / miłuiąc Bogá y bliźniego. O ktory ſłuśnie Chryſtuſá prośić będę. O IESV naſłodßy day mi ćię ták o Márćie w dom czyſty przyiąć / ták o Máryey słowá twe przy tym rozbieráć. O Zbáwićielu / ktoryś troſki Márćie zgánił / niechćiey ták ſłużę áby mie nic nie rozrywáło. O miłośniku duß / dla ktorycheś w ćiáſne kąty świátá tego przyßedł niechay ćię tu ták przyimiemy / ábyś nas przyiął do niebá. O dobro me / chwało moiá / niech ták zámiáduie o drugich / żebym śiebie niezániedbáłá. Poſkromiay fráſunek Márty proßę Pánie / áby plác y czás miáłá záwße Márya / przyćiſkay też Máryę żeby zgołá ſámey Márty nie zoſtáwiáłá. O grzeßnych naprawo ktoryś ná prośbę Márty y Máryey wſkrześił Łázárzá / day byſmy śię wßyſcy zgodźili ná modlitwę zá bráćią pomárłą / áby prácuiąc y myśląc / żywotá wiecznego doſtępowáli / Amen.

Wizerunkiem tego wßyſtkiego známienitym ieſt Zbáwićiel / ktory dźień około bliźnich / noc ná modlitwie trawił. Dla niey ſchadzał ná oſobne mieyſcá áby z oycem rozmawiał w ſkrytośći ſercá: ná tey zabáwie długi czás trawił. Bo doſtáley Bogomyslnośći nie dochodzą / iedno biedząc ſie iáko Iakob cáłą noc áż do świtánia. Nocował mowi Łukaß ná modlitwie Bożey, Bogá godney / wyſokiey / podnośił ſie nád ſie. przed Bogiem modlitwá iego byłá: z Bogá: o Bogu máterya: rozum / pámięć / żądze w Bogu zátopione wßytkie. Koniec tey był z iednoczenie z Bogiem y przemienienie. Do ták známienitey modły mamy ſie wßyſcy gárnąć / choćiaß ieſt trudna / iednák z pomocą Bożą trudna nie będźie. Potym wychodźił Zbáwićiel do ludźi / iednák z Modlitwámi poſpolićie cudá czynił krotkimi / dźiwne kázánia czynił / przykłády prześwietne dawał / cudámi potwierdzał: rácye głębokie w słowá nádobne záwijał: pirwey czynił / co mowić miał: ćiáłá y duße leczył. Z czego widźim iż 4. rzeczy w żywoćie iego záiáśniáły / Modlitwy / Kazánia / Przykłády / Cudá / ktore będą máteryą do Rozmyslánia w tey TRZECIEY CZESCI. Ącz nie myslimy wßytkich / lecz co znákomitße rzeczy proponowáć ná poſtępek nowonáwroconych.

MEDITACYA I.
O przedziwnym żywoćie y przepowiedániu Swiętego Ianá Chrzćićielá.

Rozmyśláć/ iż chwálebny Chrzćićiel z dźiećiństwá/ ćiásny y surowy żywot wiodł ná puszczy. Odźiány śiercią wielbłądową/ y pásem álbo cilicium ostrym około biodr swoich/ à pokarm iego był szàrànce y miod leśny/ dom dźiurá w skále/ łożko gołą źiemiá. Wiodł tę pokutę nie zá grzechy iákie/ lecz áby namnieyszego vszedł/ ćiáło vkroćił/ á do dárow niebieskich godny był. Teć są herby własne sług Krolá niebieskiego vmartwienie ná swym ćiele záwsze nośić. Albowiem ktorzy w miękkich szátàch chodzą w domiech Krolewskich są. I. Luc. 1. Matt. 3. 2. Cor. 4.

Zabáwá iego byłá Modlitwá vstáwiczna/ w ktorey miał mistrzem Duchá S. Ten go iáko ná puszczą zàwiodł/ ták ná puszczy vczył/ y cieszył poćiechámi wietszymi niżli Moyżeszá/ y Eliaszá/ zá poćiechy y delicye doczesne/ ktore v rodźicow opuśćił: zá ostrą pokutę/ ktorą kładł ná ćiáło swe/ stokrotne nagrody odnosił/ ták iż mu puszcza ráiem/ iáskinia niebem/ osobność kompánią z Anyoły byłá. Z czego do vmartwienia/ ktore Bog obfićie nágradza; y do modlitwy z ktorey tákie płyną roskoszy/ chęć wielką poweźmy. II. Ose. 2. Przywiley s. Janá.

Zá czym zá láty męstwo y nieládá státek vrosł w nim. III.

Bo ták doſkonáły człowiek bez pokus Szátáńſkich rozmáitych bydź nie mogł / ktore y Zbáwićiel ſam ná puſczy odniosł. Proponował nieprzyiaćiel doſtátki y dogody domowe / godnośći dźiedźiczne / y inne widome y niewidome trudnośći / zá dopuſczeniem Bożym ná probe Swietego.

Luc. 1. A dźiećiatko rosło w cnoty / y vmacniało śię duchem odpor dáiac nieprzyiaćielowi / y triumf z niego záwſze odnoſząc. O Duchu przenaśw. vmocni y mnie ſłábego człowieká / iáko Janá / bym vmartwiłá ćiáło / pokuſy zwyćiężyłá / w cnoty vroſłá.

Punkt II.

GDy w látá doroſł Jan S. Wyſzedł przepowiedáć y Chrzćić. Pátrzyć tedy iákim to duchem czyni: Co przepowiedał: y z iákim pożytkiem.

I. Naprzod tenże ktory ná puſczą záwiodł / Duch S. wyniść Janowi ná iáwią kazał / áby drugich w Iſráelu doskonáłym ludem vczynił / y zápalał do miłośći / bedac ſam od ták wielu lat / mocnym miłośći Bożey winem w piwnicy miłego poiony.

II. Matt. 3. Sliczny z Janá S. przykład ſłucháć we wſzytkim ſtárſzych. Przepowiedánie iego żárliwe było / ták Eliaſzowe / á ná twárde Fáryze / ktore zwał rodzáiem iàſczurcym; było y łágodne / kożdego przypuſczáiac / y zdrowe

III. rády grzeſznym wſzytkim dáiac. Kazánia Janowe były o pokućie / wiodł do poprawy nádźieia bliskiego Kroleſtwà niebieskiego / y poſtráchem śiekiery y ogniá nieugáſzonego. A ſnadź y do mnie śiekierá tá ieſt przyłożona

Luc. 3. ieżeli śie niepoprawie.

IV. Pożytek przepowiedánia był obfity / wielka gromádá pokornie grzechy ſwe powiádáiaca do chrztu śie ofiárowáłá / dźiwuiac żywotowi tákiemu / ktory był cud ieden. O Boże wzbudźże conawiecey ká-

znodziei ták świetych/ ktorzyby przykłádem y słowem náwracáli choć twárdego sercá ludzi.

Punkt III.

ROzbieráć/ iáka w ludziech existymácya vrosłá/ że rozumieli iż Jan ś. był Chrystusem w Zakonie obiecánym. Lecz S. Przesłániec záraz kontrádykował przyydzie práwi mocnieyszy ktoregom trzewikow nie iest godzien rozwiązáć. Gdzie wielką pokorę we troyce pokazał. Iż śie nie wyniosł z ták ściśłego żywotá ktory wiodł/ áni vniosł wysokimi dáry Bożymi/ álbo ludzką czćią y tákiem honorem. Co rzadka iest/ mowi S. Bernat/ przy niewinnośći mieć pokorę. Druga/ iż iáwnie wielkość Chrystusowę/ á máłość swoię wyznał. Mocnieyszy Chrystus w słowie y vczynku/ mocnieyszy chrzest iego/ ták dálece/ żem nie godzien bydź chłopcem/ y naliższe mu vsługi wyrządźáć. Z czego znáć/ iż prawdźiwie pokorny/ tym niegodnieyszym śie czyni przed Bogiem/ im iest świątobliwszy. Trzećia/ iż swe rzeczy poniżał/ á Boże wynośił/ áby ie wszyscy powazáli; chrzest moy nie wykąpie was z grzechow/ przyydźie inny z ogniem Duchá ś. O chwalebny Przesłáńcze principale pustel. proś tego/ ktory ćie nieládá pokorą osłádźił/ bym vbogą będąc/ pychą vbozszą nie byłá.

Luc. 3.

I.

II.

MEDITACYA II.

Iákie questie Swiętemu Ianowi proponowano.

Ioan. 1.

GDy rumor miedzy pospolstwem rost/ że S. Jan Mesiaszem/ Kápłani y Lewitowie Ierozolimscy postáli pytáć ieśli ták iest. Záczym Chrzćićiel iáwnie záraz záprzał zem ia nie iest Chrystusem/ y pokazał we czwore fundámentálna pokore swoie/ ktora rozbieray. Albowiem naprzod nie náśládował Luciferá/ ktory sobie Bostwo przypisał/ lecz złożył honor on/ twierdząc/ y wyznawáiąc zem ia nie iest Chrystus/ y tyśiąc rázy toż zeznáć gotow był/ gdy by go pytano o to. Pátrzyć y w tym ná chytrego Szátáná/ ktory zayzrząc tákiey świątobliwośći Janowi/ wielka pokuse nań rzućił/ chcąc go tą drogą pokonáć/ ktorą sam iest pokonány/ y pokonywa wielu Swiętych/ ták zgadzáiąc/ iż im ofiáruie więtsze honory/ niż ich godni. Lecz pokorni/ co nád ich miáre to odrzucáią/ widząc iż trudno oboie zátrzymáć/ zacnośći y zasługi.

Punkt II.

TEż pokore Chrzćićiel pokazał/ gdy pytano Eliasześ ty álbo Prorok iáki? Bo mogąc prawdźiwie zeznáć/ żem Eliasz w duchu iáko go náżwał Chrystus P. / álbo żem Prorok/ opowiedáiący przyszłe rzeczy/ odpowiedźiał do serca pytáiącym nie iestem. Albowiem pokorny nie tylo pomiáta czći/ ktorych nie zástużył/ ále y tych zbywa iáko może/ ktore zástużył. Dla czego krotko y wezłowáto odpowieda/ y ták kroczey coraz/ áż przyszło do słowká Nie/ áby pochlebcy sucho/ zwiesiwszy nos/ odeśli.

Punkt III.

ZA trzećią questya táż Jánowá pokorá iesżcze sie wydáie/ gdy zopytány/ Kto iest/ mowi/ żem głos wołáiącego ná

go ná puszczy / ledwiem co iest / głos / párá tylo / od inne-go mam dependencyą / sam nic nie iestem. Nie przechwalał sie / że był synem Zácháryaszowym / y że szedł ze krwie Kápłáńskiey: Albowiē pokorny vrodzenia swego / nierośćiąga / z herby y tytuły swymi pod łáwe idźie / głosem y sługą IESVSOWYM bydź / to sámo nád wszytkie przekłáda dostoieństwá. Pátrząc też iákim głosem zowie śie S. Jan / wołáiącym gotuyćie drogę Pánu. Bo żywot / náuká / przykład / słowá y wszytkie spráwy iego głosy były Máyestat Boży oznáymuiące. Cokolwiek Jan S. czynił / iáko po głośie człowieká / Bogá poznawano / ták doskonáłą świątobliwośćią tchnął. O Boże wieczny / vczyń mie głosem Chrystusowym / dawszy mi żywot ták doskonáły / żeby był głosem obwoływáiącym chwałe iego / iemu nie sobie ią przypisuiąc.

Poczwarte,

GŁeboka pokorá Janowá w tym / iż nágániony od Żydow niewinnie / Czemusz tedy chrzćisz ieslizes ty nie iest Chrystus / áni Eliasz / áni Prorok ? Nie bronił / nie wymawiał śie / że mu ták Bog kazał. Bo pokorny rad strofowánie w milczeniu przyimuie niewinny będąc / y z sekrety swymi niewylátuiąc. A iż do wszyckiego Senatu posłowie oni Jerozolimscy odnieść iego respons mieli / iáwnie przed nimi wyniosł Chrystusá / co zá personá była / iáko zacny Chrzest iego / áby go vczćili y przyięli. Z czego poznáć / iż słusznie Chrystus rzekł o Janie / że nie iest trzćiná od ládá wiátru śię chwieiąca / lecz iáko dąb mocno vgruntowánym w pokornym przedśięwźięćiu. O wieczny Boże / ktoryś sam ten obraz pokory przed synem swym

ktory ieſt Miſtrz pokory/ wyſtáwił/ wſpomoż mie/ wyczerpnąć z tych wizerunkow pokore.

MEDITACYA III.
O Chrzćie Páná Chryſtuſowym.

NAprzod vważáć iáko Chryſtus P. lat trzydźieśći máiąc Mátke ſwą pożegnał/ mowiąc: iż przyſzedł czás/ áby śie świátu pokazał. Co pánne dla gorącego prágnienia zbáwienia ludzkiego niepomáłu vćieſzyło. A ſzedł proſto do Iordanu gdźie Celniki y grześniki Jan S. chrzćił/ áby z nimi był ochrzcony.

Matt. 3. Mar. 2.

Dla czego Chryſtus o chrzeſt proſił.

Tey ſpráwy przyczyná pirwſza byłá/ áby od pokory Káznodźieyſtwo y Doktorſtwo ſwoie záczął/ gdy będąc mądrość nieſkończona/ Miſtrz wſzytkich/ ná kazánie przyſzedł/ miedzy Celniki ſtał/ o chrzeſt grzeſznych prośił/ iákoby grzechy miał. O Báránku niewinny ktory gładziſz grzechy świátá/ coć po tey káźni ſproſnych grześnikow? O Pánie ty trędowátym nie będąc/ iednák miány bydź chceſz: iam pełná trądu/ ſpráwiedliwą iednák miána bydź chcę. O byſz táka pokorá ſtrawiłá pychę mą/ pokrop mię Pánie Hyzopem á od trądu oczyśćiona będę. Stąd bacżę/ iż wielkie rzeczy od pokory záczynáć potrzebá/ głęboki gront wybráć/ áby wieżá doſkonáłośći ku niebu wyſzłá: pokryć korzeń w ziemi/ áby owoc chwálebnych ſpraw ná wierzchu ſtánął.

Iſa. 31.

II. Wtora przyczyná/ iż tym áktem vczyć chćiał Jánow

now chrzest / iáko vczćił obrzezánie obrzezániem swoim / żebyśmy we wßytkim Zakon iego pełnili / iáko on pełnił.

Punkt II.

VWáżáć / iż gdy Ján gotow był ná żądánie Chrystusowe / Duch mu S. obiáwił / że to Messyaß. Tedy Ian nie dopuszczał mowiąc: Ia mam bydz Ochrzcon od ciebie / à ty idziesz do mnie? Pomyśle iákie Przesłániec S. miał wesele / gdy Chrystusá poznał / pewnie skakáło serce od rádośći / ponawiáiac skoki one / ktore czynił w żywoćie mátki swey. Tákże iáka pokorá iego gdy śie zbrania chrzćić Messyaßá / mowiac: Ty idziesz do mnie? ty Boże nieskończony / ty znośićielu grzechow / ty ktoryś mie poświećił w mátce / do mnie / stworzenia / sługi / robaczká swego idźieß? O głeboka Páná stepuiacego do mey zimney wody pokorá. Ktore słowá idac do Komuniey pilnie rośćieráć mam. 'I Słowá godne przed Komunią.

Dźiwny też respons Chrystusow rozbieram / Ták nam przystoi wypełnić wszeláką spráwiedliwość y doskonáłość / mnie vpokorzeniem / tobie posłußeństwem. W czym oboygu wßytká światobliwość záwisłá w vpokorzeniu śie Bogu y ludźiom / á w posłußności Máyestatowi Bożemu y sługom iego. Troim posłußeństwo oddawáiac / Stárßym / Rownym / y Młodßym / mieyscá y honoru im vstepuiac. Co dźiś Chrystus P. doskonále záchował / przetoż te słowá mowić mam do śiebie / tàk tobie przystoi wypełnić wszelką spráwiedliwość nie cząstkę iey / lecz wßytkę: nie puł sercem / lecz cáłym: á chociem wielka wßytko przystoi wypełnić / co Chrystus z swym Przesłáńcem / y Przesłániec z Chrystusem. Ktory záraz exekucyą vczynił / y ochrzćił go z wielką cżcią / twárdym nie bedac / iáko Piotr / II. III.

Ioan. 13. ktory się dáć omyć Chrystusowi niechćiał / bedac ieszcze niedoskonáłym.

Potrzećie rozmyśláć będę.

GDy Bog Oćiec ták vpokorzonego Syná widźiał / vczćić go chćiał trzemá nieládá środkámi. Bo ták zwykł
Luc. 14. czynić / wynośić kto się poniża. Niebiosá się otworzyły
I. y dźiwna iásność dáły / pokázuiac / iż z niebá á nie z ziemie wyszedł ten nowy Adam / á iż zátym náuká / żywot / sprá-
Ioan. 1. wy iego niebieskie sa : iż przezeń otworza iego násládowcom wrotá niebieskie : iż iáko oczywisty świádek opowie
Act. 7. nam co się tàm dzieie : isz mozemy z ziemie wypátrowáć sekrety one / iáko Swiety Sczepan. O niebieski Adámie
Drugi środek. słusznieć się otwieráia niebá / bo twoie sa / otworz ie y mnie pánie / á nigdy mi zámknione niech niebeda. Stapił Duch
Gen. 8. S. iáko gołębicá śliczna nań / żeby pokazano niewinność y ćichość Chrystusowe / iż nie był grześnikiem choć się ochrzćił. Jż vstánie potop grzechowy zá tego Noego. O Duchu násw. dźiekuieć zá ták zacne wyświadczenie zbáwić. nász ego / vśiadż też gołebico złota nádemna. Vwáżáć
Trzeći. iáko się weselił Jan S. gdy gołebice widźiał / y vkázował ktorzy niew.dźieli. Gdy słyszał głos wdzięczny / Oto Syn moy miły / ten vpodobány / ten właśny / nieprzyspośobiony / ten co się zda bydź grzeszny / ten przed iurrzenka zrodzony / ták wieczny iáko ia / ták madry / ták dobry / iest miły nád wszytko stworzenie. Bo czyni zàwsze co mi śię podoba / bez niego żaden miły mnie nie bedźie. Winszowáć tedy honoru y dźiekowáć Zbáwićielowi / że obiáwił dźiś Táiemnice TROYCE przenasw. świátu.

Poczwarte.

ROzmyślać / iż w tym Chrzcie Pan postánowił Chrztu ś. Sákráment / ktory otwiera bramy do niebá / dáry Duchá S. dáie / y ochrzcone zá syny przysposábia / ták iż kto po Chrzcie záraz vmrze / leci prosto w niebo. Cáłym sercem dźiekuiec zá ták wysokie dobrodźieystwo Zbáwićielu świátá. Ochrzcił też snadź nim Janá / iáko sam prośił / Ia od ciebie mam bydź ochrzcon. Bo przystało / oddáć vczynność: zá wode / ogień Duchá S. y známienite dáry. O iáko był wesoł Przestániec / dosyć máiac zá wßytkie swe prace / á mowiac: Teraz wypuść sługę twego Pànie etc. O iáko był wdźięczny zá to Odkupićielowi / goraco kazac o nim potym.

Náostátek,

Y To vwáżáć / iż te wßytkie rzeczy / przypádły Zbáwićielowi / kiedy śie modlił. Po czym znáć / iáka moc iest modlitwy / ktora niebiosy otwiera: bo y Piotrowi modlacemu śię niebo było otworzone. Druga / Duchá S. y dáry iego do nas śćiaga / iáko y ná Apostoły w świątki. Przy Modlitwie też głosy y nádchnienia Boże słyßáne bywáia. Zwłaßczá gdy pokorá do Modlitwy przystapi przenika niebo. Luc. 3. Act. 10. Eccl. 35.

Złaczył Modlitwe Chrystus ze Chrztem / áby nas náuczył modlić śie przy Sákrámentách y káżdey spráwie náßey. Bo ochrzczonym wielmi potrzebna Modlitwá dla pokus: dla zácżećia nowego żywotá: dla zátrzymánia wźietych ná Chrzcie dárow: dla dźiekowánia Bogu. Skad śie goraco Modlitwy vczyć.

MEDITACYA IIII.

O Poście Pàná Chrystusowym ná pusczy.

Matt. 4.

V Wáżáć iż Chrystus Pan pełny Duchà S. záraz po chrzćie ná puszcza odszedł/ áby pokazał zwyczáyne cnoty tych/ ktorzy są pełni Duchá S. Naprzod pokore. Bo w Jordanu lud wielki nie przestałby go był czćić y wynośić/ ktory słyszał dziwy one przy iego chrzćie. Náuczył kryć sie poki młoda cnotá/ á ma niebespieczeństwá. Tákże áby náuczył tego ktory skusił słodkośći Bożey ná Modlitwie tumultow świeckich vchodźić/ áby sie śćisley łączył z Bogiem. O IESV nasłodszy nápełni mie Duchem ś. ktoregoś pełny/ by świátá vchodźiłá iákoś ty vchodźił.

Punkt II.

Matt. 1.

V Wáżáć potym/ iákim duchem/ ná ktore mieyśce/ y dla ktorych przyczyn poszedł Chrystus/ y co czynił ná puszczy. Wygnał go mowi Márek Duch S. nà puszcza/ kędy był 40. dni/ y 40. nocy z bestyámi. Naprzod nie z prożnośći/ ále pobudzony od Duchá S. te droge przedśiewźiął/ ábyśmy pulsow złych/ ktore pychá/ świát/ ćiáło/ Szátan/ vpor czyni vchodźili. Bo ktorzykolwiek Duchem Bozym rządzeni są/ ći są synámi Bozymi.

Pulsy Duchá Swietego.

Potym z skwápliwośćią szedł/ dźielnie y lubo rušony/ iáko by zá reke zàprowádzony był. Bo Duch S. Wszytko tem-

ko temperuie y rozrządza mocnie y wdzięcznie / nie lubiac dylácyey / zwłoki / oziebłości. Dyrekcya iego woła. Mieysce puste było / nie miedzy ludźmi w Ieruzalem / lecz w leśie miedzy bestyámi / áby pokore pokazał one / ktora y we żłobie. Tákże áby czás on wszytek ná pokucie y modlitwie strawił: do czego bárzo służy pustynia / tám máło sypiáiac / ná ziemi legáiac / surowo poszczac / modlitwy nieprzerywał / duchem miedzy Anyoły przebywáiac / choć ciáłem był miedzy bestyámi. O Duchu przenaśw. Záwiedz mię ná gorę miry y págorek kádźidłá / bym mego náśládowáć mogłá Zbáwićielá w vtrapieniu y nabożeństwie. Cant. 4.

Punkt III.

VWážáć iż Chrystus P. czterdźieśći dni y nocy przepośćił / áby zá obżárstwá pirwszych rodźicow świátá wszytkiego vczynił dosyć / y bym vmiáłá zbytki postem karáć / ćiáło kroćić / y ray sobie nim otwieráć.

Ten post był bárzo surowy / ácz cudowny bez pokármu y napoiu przez ták dni wiele / áby nas státecznie pośćić y pokutowáć náuczył / zwłaszczá w wielki post / ktory Kośćioł śćisło chowa / y ia też bede / cztery dźiesiatki ofiáruiac ná cztery końce. Zá grzechy ieden. Zá dobrodźieystwá drugi. Trzeći o cnoty prosząc. Czwarty do Zmartwychwstánia sie gotuiac po nagrody zá prace. Nákoniec post ten ácz śćisły / iednák był przemieszány słodkośćia niebieskich rzeczy / iáko Moyzeszow y Eliaszow / iż ćiáłá swe śćisłośćia nieobćiażył. O IESV násłodszy dźieká tobie żeś ták twárdo pośćił zá me grzechy / odpuść mi ie proszę.

MEDITACYA V.

O Pokuſách ktore ná puſczy miał Odkupićiel.

VWáżáć / iż Duch S. ludzi doſkonáłych wyſtáwia pokuſom / áby moc łáſki ſwoiey w ich zwyćieſtwie pokazał / gdy ie z nieprzyiaćielá odnoſzą. Przetoż záprowádzon był ná puſczą Odkupićiel / áby od Szátáná kuſzony był. Puſcza ieſt okáſia pokus / dla czego biádá człowiekowi ſámemu niemáiącemu rády / y dyrekcyi duchownych Oycow. Skąd śie vczę / ieśli ſpowiednikom nie oznaymiam pokus moich / właśnie ieſtem ná puſczy bárzo niebeśpieczney. Nádto / iáko kto w oſobnośći ſłużyć Bogu pocznie / Szátan nań powſtáie zárázem / żeby przekáził / álbo przeſtráſzył. Co wiedźieć potrzebna / ábym śie modlą y pokutą vzbroiłá ná pokuſy. O Krolu moy ktory wieſz / co ieſt pokuſá / oddal ią odemnie / álbo śiły day ná zwyćieſtwo.

Eccl. 41

Punkt II.

POwtore vważáć iákie pokuſy zádano Zbáwićielowi 1. ſtrony obżárſtwá 2. ſtrony prożney chwały 3. łákomſtwá / á do wſzytkich przyſzył kuśićiel pyche / ktorą ſam vpadł / wiedząc dobrze iáka ieſt moc tey pokuſy.

Pátrząc ná rozmáite ſpoſoby / ktore záchowuie w kuſzeniu ſwym nieprzyiaćiel. Delikaty álbowiem roſkoſznymi potráwy zwodźi / iáko Ewę: niedoſtátnim proponu-

ie niedoſtátek / áby chlebá źle nábywáli / podczás táiemnie / podczás iáwnie / potrzeby nowe vkázuiac. A Pan pokornie odpowieda. Nie w ſámym chlebie zyie człowiek / ma Bog inße ſpoſoby / y inne potráwy / ktorymi pożywić mie może / nápiſano ináczey o iego S. opátrznośći.

Tedy go wźiał Dyabeł do miáſtá świętego / y poſtáwił go ná ganku Kośćielnym / y rzekł mu ieśliś ieſt Syn Bozy ſpuść się ná doł / vwierzy w ćie świát / Bog ćie pochwali. Stad widźimy / nie záraz śie chytáć tego / co śie zda dobrego zá pirwßym weyźreniem. Lecz exáminowáć pirwey rzecz. Dobry Duch Chryſtuſá ná puſcza záprowádźił / áby chwały prożney vßedł / Szátan go zánioſł ná ganek Kośćielny / áby przed ludźmi z kámienia chleb vczynił / czego ná puſczy niechćiał. Bo prożna chwała dorádźi przed wiela dla chluby / niż priwatnie vczynić. W czym vwáżáć y nieládá pokore Zbáwićielowe / ktory śie dopuśćił Szátánowi nośić / áby zá Syná Bożego nie był vznány. O naćiżßy Báránku iáko śie temu okrutnemu wilkowi daß nośić / wybaw mie proße z miłośierdźia twego rąk iego. Te pokuſe zwyćiężył mowiac / Nápiſano: nie będźieſz kuśił Páná Bogá twego / Cudow bez potrzeby / dla prożnośći nie vczynie / mogac ſtad po ſchodách zeyść / po co ßyie łamáć & Poczym znam / iż pokorá z dyſkrecya ſpokoyna roſpedźić ſnádno moga klatki Szátáńſkie. O dźielniepoteżny woiowniku Chryſte IESV / otworz oczy duße mey / bym Szátánſkie śidłá vználá / kiedy śie on przemienia w Anyołá świátłośći / niech mie Lwia iego ſrogość nie ſtráßy / áni Smocza chytrość nie záwodźi.

Druga pokuſá.

Wziął go zás Dyabeł ná gorę wyſoka bárzo / z ktorey mu pokazał wſzytkie Kroleſtwá y honory świátá tego / mo-

Pokuſá trzećia.

wiac / toć wszytko dam / ieśli padszy pokłonisz mi się. Pomyśle / iáko prágnie Szátan záwieść áby iedne duszę / iż gdyby świát iego był / chętnie by mi go vstąpił / zá ieden grzech. Lecz cosz pomoże człowiekowi / choćby

Matt. 16.

wszytek świát zyskał / á ná duszy swey szkodował ? iż własna rzecz Oycu kłamstwá obietnicámi fałszywemi ludźi zwodźić. Albowiem podczás zamki y gory złote w imáinácyey wystáwuie / ábyśmy śmiertelnie zgrzeszyli : podczás przez pochlebce fałszem nárabia / o toż sie kuszac. Obacże też iáko srogi iest grzech łákomstwo y ámbicya / gdyż inszego nic nie sa / iedno klękáć przed Czártem. Záczym bárzo litowáć tych / ktorzy nie dla wszytkiego świátá / lecz dla kesá honoru álbo bogactw / Szátánowi sie kłániáią.

Náostátek iáka zbił zárliwośćią Pan te pokuse. Idź Szátánie / nápisano bowiem P. Bogu twemu kłániáć się będźiesz y onęmu sámemu służyć. Że odeyść kuśićiel z konfusią musiał. Wielka żárliwośćią przećiwko tym ktorzy tykáią honoru Bożego trzebá sie vzbroić / w tym wszytke chwałe sadząc / że sie nikomu innemu / iedno Bogu sámemu kłániam / y komu on każe. O Boże Zastępow / ktoryś zárliwośćia vzbroiony Xiążę świátá tego zwyćiężył / day mi zwyćięstwo z nieprzyiaćielá tego.

Punkt III.

Rozmyśláć iż gdy Zbáwićiel z Szátáná srogieś zwyćięstwo odniosł / Anyoły Bog Oćiec ná tryumf y powinszowánie zesłał / y záraz iáko sludzy stoł pánu zgłodniáłemu nágotowáli. Błogosłáwiona niech bedźie Oycze niebieski ś. twoiá opátrznosć / ktora masz około boiuiacych

ná pusczy swiátá tego / mieyże też o mnie stáránie / bym vfáłá tobie. Widzę też stąd / iż święći Anyołowie stoią niewidomie przy potykáiacych się áby pomoc dáli / á gdy zwyćiężą áby winszowáli / przeco ich wzywáć cżesto potrzebá. Nákoniec się náucże / iáko ćierpliwość w pokusách zwłaszcżá długich y ćiężkich iest potrzebna / áż ie Bog wyniszczy. Bo pokiśmy w tym żywoćie śmiertelnym / bespiecżnymi bydź názbyt nie mamy.

MEDITACYA VI.

O Powołániu Apostołow.

Vważáć kondycyą dwunaśći Apostołow / iż byli vbogimi / podłymi / nieukámi / ktore Chrystus Pan / Ná fundáment Kośćiołá swego z sczyrego miłośierdźiá obrał y wezwał / przełożywszy ie nád zacne / możne / y vczone ludźie / dla trzech przyczyn. Pirwszey / iż iáko się vpokorzył Bog / stawszy się cżłowiekiem vbogim y nedznym ták z prostymi pokornymi spráwę mieć chćiał. Druga / iż vcznie bárzo pokorne mieć myślił / żeby sobie dárow / łąsk y cudow / ktore przez nie cżynić miał nieprzypisowáli. Z cżego znáć / iż wiele należy ná tym / gleboko się w pokore wkorzenić / ieśli do rzeczy wielkich ná służbie Bożey obrocona bydź chce. O Oycże niebieski ktoryś te Odkupienia táiemnice przed madrymi y rostropnymi zákrył / à obiáwiłeś ie máluckim / vcżyń mie máłą w ocżách moich / bym wielka byłá w twoich. Trzećia przyczyná / áby dźiwnego náwrocenia świátá / ludzkiey śile kto nieprzypisował. Apoc. 21. Prou 3. Matt. 11.

niepodo-

Niepodobna bowiem było, áby nędzarze y bosácy, żywot nowy doskonáły, świátu hárdemu y łákomemu perswádowáli, by práwicá Naywyższego do tey odmiány nieprzystąpiłá byłá. Zá co wielkie mu dam dźięki: bo y duszę
Psal. 76. Duszá świát drugi.
moiey żadne śiły by nie moc Boża, nie pociągnęłyby.

Powtore vwàżàc.

OByczáie Mężow tych obránych, dobre álbo złe, żywot ich, y przyczyny prze ktore ich wezwał. Bo szczyrą
2. Tim. 1.
poznamy dobroć Zbáwićielowę w wezwàniu iego świętym, ácz podczás ná niektore sposobnośći pátrzy w tych
I.
ktore wzywa y powoływa. Naprzod wźiął niektore vczynie z szkoły Janá S. áby szkole Chrzćićielowe vczćił.
Okrásy S. Andrzeiá.
Táki był S. Andrzey, ktory miał dwie śliczne okrásy do tego. 1. Gorące prágnienie doskonáłośći, idąc záraz zá Chrystusem iáko doskonálszym Mistrzem: 2. nieládá żarliwość, gdy brátá swego Symeonà przywiodł do P. IE-
Ioan. 1.
SVSA, áby dobrá tego záżył, ktorego sam záżywał.
II.
Wezwał powtore męże cnotliwe, vczćiwe, robotne, áby ták cnotę vczćił. Miedzy tymi byli czterey oni ry-
Matt. 4.
bitwi Piotr, Andrzey, Iákob, y Ian, w ktorych 2. táko-
Okrásy Piotrá Iákobá Janá.
że były okráśie, iedná iż pracą zábáwieni byli wyrabiáiąc chleb, áż y oprawką śieći. Druga bráterska miłość: dla ktorych cnot godni byli, iż oczy swe obroćił ná nich Odkupićiel.
III.
Potrzećie wezwał y wielkie grzeszniki, ktorzy do rzeczy ziemskich przylgnęli byli; iáko Mátthewszá y Saulá, áby żaden grzesznik niewątpił o miłośierdźiu tego, ktory wszytkim dobrze czynić chce. Wielbi duszo ma P. Bogá twego ktory ćię niegodną do swey szkoły powołał.

Potrzecie.

VWáżáć moc wdźięcznych onych słow / ktorymi Apostoły do siebie powołał Chrystus Pan. Jednych iáko Andrzeiá y Piotrá z nienagłá wezwał / po trzykroć ich wołáiąc / żeby pokazał / iż pospolićie ludźie po trzech stopniách do doskonáłośći przychodzą / Poczynáiących / Postępuiących y Doskonáłych. Drugich nagle zá pirwszym weyźrzeniem przyćiągnął wszechmocnie / odmieniwszy sercá ich. Jáko Mátthcuszá ktoreg ze cłá sromotnie lichwą / bogáctwy zátrudnionego / y z iáwnogrzesniki vwikłánego / práwie gwałtownie słowkiem iednym podź zámną oderwał / nałogi skłonnośći / y przyrodzenie iego łáską swoią vćiąwszy. Toć sie pewnie y z námi stáło / gdy nam niezliczona rzecz świętego náchnienia nádsyłał / y śił dodawał że sie porwáły prędko zwiąszki násze. O iáko snádna rzecz Bogu wnet vczćić vbogiego / y iednym poyźrzeniem wszytke náprawić mizerya.

Dźiwne wezwánie S. Mátteuszá.

Psal. 118.

Eccl. 11.

Poczwarte.

VWáżáć posłuszeństwo doskonáłe Apostołow / ktore przy swym wezwániu we trzech rzeczách pokazáli. Naprzod iż rozum swoy zwyćiężyli / bez repliki / wymowek / zwłok z nim idąc. Bo S. Piotr mogł állegowáć wychowániem corki y domostwem swoim. Jan y Jákob stárymi rodźicámi: Mátthcusz regestry y zapisámi / lecz slepe było posłuszeństwo / ácz rostropne / zá świátkiem Bożym. Druga iż wolą swoie podbili pod wolą Chrystusowe áffekty swe do rodzicow y powinnych vmartwiwszy / á wolnośćią / honorem / práwy wszytkimi / y żywotem

Petronillá corká S. Piotrá.

koniec swym Chrystusá dárowawszy. Trzecia iż exekucya goraca byłá od wszytkiego / rodzice / pieniadze / sieći / nie zátrzymáły ich / ktorzy ie rośćiagáli w morzu / porzućili ie zárázem / ktorzy ie opráwiáli zániechali / kto regestrá przed soba y pieniadze ná stole miał zániechał ich / ták iáko leżáły / vsłyszáwszy. Podź zá mna / á to z táka vćiecha / iż gody tudźież Chrystusowi spráwił. O wszechmocne cudá Boże! O odmiáno práwice Naywyzszego! O słońce troiáko gory palace day mi posłuszeństwo ślepe / gorace / pilne ktoreś dał tym gorom Apostolskim / Amen.

Popiąte.

Ioan. 15. Rozbieráć nagrody Apostołom zá posłusznosć dáne. Jáko ich wysoko w Kośćiele wyniosł / swymi Legaty poczynił / swymi towárzyszámi / sekretarzámi / Iusz was nie názowę sługámi / ále przyiaćiołmi. Do tego większe im
Rom. 8. łáski / niż świetym nowego y stárego Zakonu dał mocnieysze cudá / y dáry inne / pirzwiastki Duchá S. Obiecał stokroć więcey dáć y owszem sto tyśiecy rázow / niż co opuśćili. Bo im tákie duchowne poćiechy dał / iż wszytkie rzeczy ktore opuśćili / nierownie przeszły. O moy Odkupićielu / gdyżeś ták szczodrobliwy ná posłuszne wezwániu twemu / słuszna / bym y ia ciebie w tym żywoćie słucháłá / bym ćie dostapiłá w chwale / Amen.

MEDITA-

MEDITACYA VII.
O powſzechnym powołániu Chryſtuſá P. wſzytkich ludzi do Krzyzá, y záprzenia ſàmych śiebie. Ioan. 14.

NAprzod pátrząć ná Lucypera Kśiazę świátá tego ná
ognistym tronie w dymie śiedzaczego / niezliczonymi
murzynámi obſtapionego / ktorzy wßyſcy ná to śie ſprzy- Ioan. 2.
śiegli / áby ná Krzyż Chryſtuſow bili / y porázili ludzi po-
zadliwośćia ćiáłá / pozadliwośćia oczu / y pycha zywo- 1. Petr, 5.
tà / roſkoßy / doſtátki / y cżći rádzac. Ná co wśćiekło iá-
ko Lwi kraza po wſzytkim kaćie ſzukàiac kogoby pozárli
iáko Lwi gwałtem / álbo chytro iák waż vkaśili / y tymi ßtu- Fil. 3.
kámi niezliczona rzecz ludzi zágárnywáia pod ſwa chora-
giew : ida tám wßyſcy co ieſt nieprzyiaćioł Krzyzá Chry-
ſtuſowego : y bede opłákiwáć zguby ták wiela bez rozu-
mu ludzi / y śiebie też / żem niegdy w tym głupſtwie byłá /
y pono ieſtem dotat.

Punkt II.

PRzypátrowáć śie potym Chryſtuſowi Pánu ná murá- Matt. 6.
wie iedney przewdźiecż na twarza do vczniow y rzeßze in-
ney mowiacego / ieśli kto chce pość zà mna / niech záprzy
śiebie ſamego / wezmie Krzyz ſwoy / à idźie zà mna. Ná
trzy rzeczy przećiwne Luciperowi zápraßáiac. Naprzod

ná vmartwienie rozkoszy / chćiwośći / bogactw / wszelákiey prozney cżći y pychy / áppetytu / presumptiey / rozsadku nákoniec swego y woley.

II. Potym ná krzyż záprasza / áby gotowymi byli trzy rzecży przećiwne pożadliwośći vcżynić: to iest prace ponośić: vbostwo / z wszelkię poniżeniem y boleśći / bo Krzyż Chrystusow z tych cżesći złożony z vbostwá kontemptu / boleśći: ácz kożda z nich wiele w sobie molestiy zámyka rożnych. Ktory Krzyż / chce Chrystus / áby wszyscy codźień ták nośili / áby káżdy te cząstkę brał / ktora sie mu dźiśia dostánie / áż do śmierći sámey.

III. Potrzećie wzywa wszytkich do náśládowánia cnot swoich ktore podáie w záprzeniu y niesieniu swego Krzyżá. Bo dekret wydał nikogo zgołá do swey szkoły nieprzypuszcżáć / ktoryby sie tego niechćiał podiać y pod táka iego choragwia żołnierska służyć. Kto nie nośi Krzyzá swego à nie idzie zá mna / nie moze bydź moim vczniem:

Luc. 14

Tudźiesz vważe iáko to wezwánie rozumowi przystoyne. Iezelim ia bowiem z żywotá mátki do złego y grzechow skłonna / słuszna ábym śie ták sámey śiebie záprzáłá / żebym wszytkie złe skłonnośći vmartwiłá. Y ieżeli rozkoszy / bogáctwá / cżći / y tego świátá zacność podniata iest nieprawośći / słuszna iest nieporzadna ich miłość wyżuć. Ieżeli koniecżnie musze wiele w tym żywoćie boleć y ćierpieć / coż rostropnieyszego iáko z potrzeby cnote vcżynić / á do Krzyżá śie swego chetnie porwáć / ktorym záśłuże żywot wiecżny.

Nákoniec ieżeli Chrystus Pan z niebá zstapił áżeby Krzyż swoy nośił / boleśći / vbostwo / kontempt obrawszy / coż wielkiego vcżynie / gdy zá nim poyde / to cżyniac co wodz moy / Krol moy y Bog moy vcżynił? O Hetmá-

nie nay-

nie naywyższy/ poniewasz mie wzywasz y chcesz ábym ná káżdy dźień Krzyż moy dźwigáłá/ użycże też łáski twoiey/ áby nim potłumiona nie byłá/áni obćiążona nim byłá A.

Potrzećie.

VWáżáć trzy náder skuteczne rácye/ ktorymi nam P. Chrystus to wezwánie perswáduie.

PIRWSZA IEST/ ktoby chćiał duszę swoię záchowáć/ stráći ią/ à ktoby stráćił duszę swą dla mnie znaydzie ią. Zbáwienie wásze y żywot wieczny w tym záwist/ ábyśćie áż poty mie náśládowáli/ żebyśćie gdy potrzebá będźie żywot ten doczesny dla mnie odważyli/ iákom go ia odważył. A kto go ták odważy nie zgołá go zgubi/bo doskonálszy teraz y wieczny potym weźmie. Tymże sposobem imáinowáć mogę Chrystusá do śiebie mowiącego; ktoby dobrá swoie/cześć/ delicye/ przyiaćioły/y cokolwiek doczesnego dla mnie zgubił/ toż potym znaydźie. Przećiwnym obyczáiem ktoby tego nábywáć/álbo chowáć/ nád wolą moię chćiał/ zgubi to y dusze z nimi wespołek ná wieki. I. Luc. 9.

WTORA rácya iest/ Bo cosz pomoze człowiekowi/ iesliby wszytek świát zyskał/ á ná duszy swey szkodę podiął? álbo co zà odmiánę da człowiek zá duszę swoię? iákoby do nas mowił/ Jeżeli zá poduszczeniem Szátáńskim/ nie zá mym wezwániem poydźiećie/ dusze zgubićie wiecznie. Cosz tedy pomoze pychá álbo chlubá/ delicye/honory/tytuły? Trzećia rácya/ Przyidźie Syn człowieczy w chwale swey/ tedy odda kázdemu według vczynkow iego. Te rácye rozebrawszy znioszę wzywánie Luciperowe z Chrystusowym/ nieszczęsny koniec tám- II. III.

Matt. 6. tego/ sczesliwy tego/ à iż niepodobna dwiemà Pánom słu-
żyć ták rożnym/ wßy zátule przed Luciperem/ wodzá Chry-
stusá y choragwie iego nieopuszcżáiąc. Co mi bez pochy-
by wielki przy śmierći pokoy przyniesie. Bo iárzmo
Chrystusowe lekkie iest/ y nieskończone nákoniec poćiechy
przynośi/ dyabelskie záś żelázne/ bárzo ćießkie trudnośći
y zmordowánia przynoszące. O Mistrzu nasłodßy/ kto-
ry rámiony swymi Krzyż moy y wßytkich ludźi podeymu-
ieß/ nie obieram poki żyie/ cobym rádá przy śmierći obrálá.

MEDITACYA VIII.

O gotowośći ná wezwánie Chrystusowe.

I V Ważáć bede iż wiele ludźi iest zbáwienia swego prá-
gnacych/ srodkow iednák potrzebnych do zbáwienia
záżywáć niechca/ trudnośći vchodzac: iáko chorzy ktorzy
Prou. 13. zdrowia chca/ á bráć lekárstwá niechca/ chce y niechce leni-
wiec/ chce końcá/ á srodkow niechce/ chce do Chrystu-
sá przyść/ á niechce go násládowáć.

II. Drudzy sa ktorzy zbáwienia prágna/ ále sámi sobie
do niego srodki obieráia. Chca zá Chrystusem iść/ ále
z ta excepcya/ áby sobie zátrzymáli rzeczy swoie. Owym
chorym podobni/ ktorzy biora lekárstwá chcac ozdrowieć/
lecz nie te ktore lekarz każe/ ále ktore sámi obieráia. Prze-
toż ták chromáiac ná slepym rozsadku/ nie przychodza
do doskonáłośći/ iáko Náámán trędowáty ktory chćiał
trądu zbyć/ àle nie tym sposobem/ iáko mu Prorok ná-

kázowáł

kázował. A tuć mi potrzebá w śie weyźreć / ieżeli we wnatrz cżego tákiego niemam. Jeslim śie b. spowiádáłá grzechow moich / y duszem swoie Spowiednikowi otworzyłá / błąd będźie / ná śrotkách / ktore mi on dla zdrowia opisał / nieprzestáć / ále ná tych / ktore mnie śie zdádzą. Tákże ieslim iest Zakonnicą / wielkie moie będźie oszukánie / doskonáłośći stanu mego wymysły swymi chćieć dostąpić / y chćieć áby przełożeni moi / one áprobowáli / á woley y rozsądku mego nie poddáć im. Przetoż słusnie mi coś podobnego zádáćby mogł Chrystus P. co niegdy S. Piotrowi w tákieyże okáziey. Podź zá mną Szátànie. Bom ia nie powinien cżynić / co ty chceß / ále ty co ia. Nie Mistrz zá vczniem / ále vcżeń zá mistrzem iść ma / y nie poddány Pánem swoim ále Pan poddánym rządźić ma. O przenawyższy Mistrzu / ponieważeś nam Droga Prawda y Zywotem / nie dáyżemi inną drogą iść / áni inney prawdy słucháć iedno twoiey / áni żywotá innego iedno twoy wieść / zá tobą záwżdy idąc / ktoryś z niebá stąpił / nie żebyś twoie / ále Oycá twego wolą tą drogą ktorą on opisał / chodźił.

Trzeći są goraco prágnący doskonáłośći / gotowymi stáwiący śie Bogu ná káżdą rzecz / mowiący z Száwłem Pánie co chceß ábym czynił? Owo sługá twoy zá tobą iść prágnący / poday / náucż / proponuy / środki / służące do zbáwienia duße moiey. O te náder osobliwą gotowość bárzo śie mi stáráć potrzebá. III.

Lecż cżwarći znáyduią śie dáleko doskonálßy / ktorzy bliźiuchno Chrystusá násláduią / ták vbogimi / wzgárdzonymi / vtrapionymi / bydź chcą / iáko był Chrystus / nie myśląc o poćiechách y cżćiách / ále o tym co Apostoł. Niech śię niechlubię iedno w Krzyzu P. nàszego IE- IIII.

ZVSA Chrystusá dla ktorego mi świát iest vkrzyzowány y ia świátu/ ia gárdzę álbowiem świátem/ á świát mną/ iáko vkrzyżowáńcem iákim/ wywołánym/ nieszcżeśliwym. O Boże wieczny day mi táka miłość/ ábym godną powołánia byłá ná wielkich rzeczy wyćierpienie/ A.

MEDITACYA IX.

O cudzie w Kànie Gàlileyskiey.

Ioan. 2. GOdy stáły się w Kànie Gálileyskiey/ à byłá tám Mátká IESVSOWA/ wezwan tez był IESVS/ y vczniowie iego. A gdy niestawáło vviná/ rzekłá Màtká IESVSOWA do niego/ Winà nie máią. Ludzkość naprzod Zbáwićielowę vważay/ dał się záćiągnąć
I. ná gody/ áby tám komu dobrze vczynić mogł. Jáko
II. támże powáżność/ skromność/ przy stole záchował/ gdy
Psal. 67. się wszyscy ná krotofile rospuśćili. Bo spràvviedlivvi ràdovváć się y vveselić máią/ ále iáko przed obliczem Bozym/ przećiwko świątobliwośći nie wystepuiąc. Ro-
III. zbieráć y Bogárodzice pánny lutość miłośierna/ ktora defekt winá pobaczywszy y wstyd gośći/ Syná politowánym sercem nápomina/ winá nie màią. O Pánno Błogosłáwiona/ we wszytkich potrzebách bedę vmiáłá vćiekáć się do ćiebie y proponowáć ći po prostu potrzeby moie/ Obacz iáki we mnie iest defekt winá duchownego miłośći y nabożeństwá/ á weżmi ná się to stáránie mowiąc/ Synu/ tá sługá moiá nie ma winá miłośći Bożey/ nie ma

gorącżośći

goracżości / niedoſtáie iey pokory / ćierpliwośći / poſłu-
ßeńſtwá / weyzry ná te mizerya / á zmiłuy śię.

Powtore.

REſpons Zbáwićielow rozbieray pełny táiemnic. Co
tobie y mnie niewiáſto / nieprzyſzłá godziná moiá.
Naprzod śię Bogiem bydź pokazał / ktoremu kiedy chćiał /
cudá czynić wolno było / vczac / iż nas potrzeby náße ná-
zbyt fráſowáć álbo turbowáć nie máią / przed czáſem zwłá-
ſzcżá y godżina od Bogá náznáczona. Bo tákich ſłuśnie I.
ludytá ſtrofowała / ktorzy w Betuliey opátrznośći Bo- Iudit 7.
żey termin opiſowali. Potym áby pokazał / iáko był od II.
wßelkiey miłośći ćiáłá y krwie dáleko / ktory Pánny nigdy
Mátką nie nazwał. Skad śie vcże áffekty do rzeczy ſtwo-
rzonych do keſá wyzuwáć / y tego ſłowá Matka álbo brat
vſty nie miánowáć / ieśli cżuie iż ſerce poćiagnione zá
tymi głoſy idżie. Ktoraz ieſt Mátká moiá / y ktorzy brá- Matt. 12.
ćia moi ? Trzećia / áby doſtoyna Pánne w pokorze v- III.
grontował ktora deklárowałá w tym / że śie nie vſkarżáłá /
nie turbowáłá ná one odpowiedź / y owßem dufáłá / iż wy-
ſłucháná byłá. Ktorey przykłádem do ćierpliwośći
śię pobudze / y ſtátecżnośći / choćiaß Bog nie wyſłuchi-
wa / álbo wyſłuchać diferuie proſb moich / álbo gdy kie-
dy przyoſtrzeyße od ludźi odpowiedźi odnoße. W mil- Iſa. 30.
czeniu y nádziei bedźie moc twoiá. Bo tym środkiem
otrzymaß v Bogá / czego prágnieß.

Punkt III.

Ioan. 1. MOwi Mátká iego sługom. Cokolwiek vvam czynić kaze czyńcie Rozbieráć nieládá cnoty Błog. Pánny. Vfność. Albowiem choć iey wyráźnie nie rzekł/ vczynie co każeß / rzekłá do ſług te ſłowá. Czyńcie co roſkaże. Druga wielka świátłość do poznánia dobroći Odkupićielowey / iż zábieży potrzebom. Trzećia doſkonáłe poſłußeeńſtwo do ktorego ſług nápomina. Bo poſłußeńſtwo wielki ieſt wſtep do dárow Bożych. Albowiem im poſłuśnieyßy Bogu bedźiem / tym Bog poſłußnieyßy bedźie ná prośby náße. Bo predzey iednego poſłußnego wyſłucháná bywa modlitwá/niż leniwego tyśiac. Czwarta ſkromność w krotiuchnych Pánieńſkich ſłowách/ znaydźieß/ ktore ſobie w pámieć wbiieß/ gdyż od ták wielkiey Mistrzyni wyßły. Mowiac dußy ſwey. Cokolvviek ći Chryſtus czynić kaze czyń/ choć rzeczy trudne/ choć máłe zdádzą śię bydź/ badź nádchnie/ badź przez przełożone/ żadney rzeczy nieopuſzczay.

Punkt IV.

RZekł Pan IESVS sługom Nápełnićie ſtągvvię vvoda y nápełnili ie àz do vvierzchu. A gdy wode w wi-
I. no obroćił / rzekł / Czerpayćie teraz à nieśćie przełozonemu. Pátrząć ná poſłußeńſtwo ſłußkow / do ktorego ich Błogo. Pánná záprawiłá/czyniá co kazano/nie replikuiac/ ná co to czynić każa/ co po tey wodźie/winá tu trzebá. Z ktorych mam náuke / dwornie niebádáć roſkazánia Bożego y namiaſtkow iego/ choć poſpolićie Bog máiac wola dáć/ o co prosimy / zwykł przećiwnego co nákázowáć/ áby rozſadek náß był pod wola iego. Pátrząć
II.

y ná

y ná Wßechmocność Chry∫tu∫owe z we∫elem/ że ták mocny ie∫t/ iż wodę w wino obroćił/ nietykáiąc śię iey/ y ia mocno dufáć będę iż złe y źimne ∫erce moie/ w dobre/ gorące obroći/ z pychy pokorę vczyni. Ná co śię mu oświádczáć będę. Bo ktory vczynił mię bezemnie/ nieodmieni mię/ złey w dobrą/ iesli niezechce. S. Aug.

Myślić iáko ∫zczodrobliwy Odkupićiel zá kielißek ládá winá/ ∫ześć ∫tągwi przedniego áż do wirzchu pełne oddał/ y teraz zá kubek zimney wody/ miárę dáie dobrą/ nápełnioną/ potrzęśioną y opływáiącą: y Zakonnym ∫tokroć zá to co opuśćili. Tu by też trzebá podnieść oczy od god źiem∫kich/ ná gody Báránkowe y duchowne/ ktore Máye∫tat Bo∫ki z dußámi odpráwuie gdy ie do gmáchow ∫woich ná winá słodkie wprowadza y poi przy III.

Apoc.

Modlitwie tym/ co piią niebie∫cy obywátele. O Wßechmocny y ∫zczodrobliwy Zbáwićielu/ ćiebieć ∫ámego oblubieńcem mieć chcę przyślesz mię ∫obie/ bym ćię miłowáłá y chwaliłá ná wieki.

Punkt V.

PAtrzyć iákie ná∫tąpiło we∫ele zá ták nie∫łychánem cudem/ Naprzod Błogo∫łáwioney Pánnie gdy cud on obaczyłá/ w nádźiei ∫woiey nieomylona/ w niey zátym bárzo vmocniona/ iákie dźięki zá wy∫łucháną prośbę Synowi czyniłá. Rozbieráć/ iáko dźielna ie∫t przyczyna iey gdyż dla niey godźinę ∫woię ná cuda Chry∫tus P. przyśpießył. Godno podźiwienia/ iż iáko do pirwßego poświecenia/ (w Janie Chrzćićielu) ták do pirwßego cudá w Kánie Gálile∫kiey przeczy∫tey Mátki ∫wey záżył. Aby pokazał/ iż oná záwße wybránym co vprośi/ duchowne y doczesne do-

śne dobrá / świątobliwość y cudá prędkie. O iáka to mam Mátkę.

II. Powtore vczniowie bárzo śie zá tym cudem w Wierze vmocnili. Vwierzyli weń mowi S. Ian / widząc Miſtrzá Wszechmocnego wielce śie rozrádowáli / y wiáre gorąca ponowili / iż przy nim ná żadney im rzeczy ſchodźić nie będźie.

III. Potrzećie zdumienie przełożonego god / gdy ſkoſztowal známienitego winá / rozbieráć będę. Nie mogł śie ſtrzymáć / záraz záwołał oblubienicá y ſtrofował / że nád obyczay ludzki / naprzod wino podłe dał / dobre ná końcu. Złe mu śie zdáło pirwſze / gdy Chryſtuſowego ſkoſztował. Lecz obyczáiu Bożego niezrozumiał w tym / ktory koſztownego ſwego winá nie dáie / áż pirwſzego nie ſtánie zgołá: nie dáie delicyi duchownych áż vſtáną ćieleſne: nie

S. Ber. ſpuſzcza Mánny poki ieſt máká Egypſka. Bo to rożne beczki winá ſą / niebieſkie á ziemſkie poćiechy. O miłośniku duſz / czeſtuy mie czym dobrym duchownym / bym zgołá ſmáku żadnego w ćiele nie znáydowáłá. Niech wdźięczności twych niebieſkich ſkoſztuie / by mi ziemſkie zmierzły. O duſzo ma vmartwi ſmyſły / dla wiecznych roſkoſz w niebie / Amen.

MEDITACYA X.

Chryſtus Pan kupce wygania z Kośćiołá.

WStapiwſzy P. IESVS do Ieruzalem ználazł w Kośćiele przedawáiace, woły, owce,

gołębie. A vczyniwszy iàkoby bicz z powrozkow, wyrzućił wszytkie z Kośćiolá, owcze tez y woly: à bànkierzow pieniądze rozsypał, y stoły poprzewràcał. A tym co gołębie przedawáli rzekł: Wynieśćie to stąd, à nie czyńcie domu Oycà mego domem kupiectwà.

Rozmyśláć goraca żárliwość Chrystusowe / o chwale Boża. Zárliwość bowiem nic innego nie iest / iedno goraco chćieć znieść przeszkody zámiłowáney rzeczy / á im miłość wietsza / tym żárliwość wietsza o krzywde bywa. Iż tedy Chrystus P. Oycá y Kośćioł niepodobnie miłował / bicz wźiawszy z Kośćiolá wyganiał / tych ktorzy go profánowáli. Z tąd Psálm o nim mowi / Zàrliwość domu twego strawiłà mię / iáko ogień / ktory y serce / y honor / y żywot sam strawił / áż nágiego / zdespektowánego / y vmárłego ná Krzyżu zostáwił / ták długo gorzał zelusem / iż wszystkie iego myśli / słowá / vczynki nim pałáły. O nasłodszy Odkupićielu dźiekuięć zá te żárliwość ktora masz o dom Oycá twego y o dusze moie / wyrzuć z niey coć sie nie podoba: day mi taka żarliwość / bym o cześć twoie y z moia niecżćia cżyniłá. Szcześliwa bede iesli mie ten Zelus strawi / iáko strawił y ziadł ćiebie. Potym moc rozbieráć Chrystusowe / iż sie sam ieden gromádźie tákiey zástáwił / Bo mocna iest iáko śmierć miłość y gdy trzebá / bicz cżyni y karze niedbáłych y niedoskonáłych. O Zbáwićielu skarz iáko Oćiec gdy zgrzesze / bym po swey woli nie żyłá; przyoblecz mie w táka żárliwość bym karáłá ćiáło me / iákoś ty káráć biczámi swoie dał zá cudze grzechy.

Psal 68.

II.

Cant. 8.
Prou. 3.

Punkt II.

GDy Zydzi żadáli znáku iákiego ná dowod / ieśli dobrze vczynił / odpowiedźiał rozwalćie Kościoł ten á we trzech dniách wystáwię go / Ktorymi słowy dał im zupełna moc ná ćiáło swe / ktore Kośćiołem było / áby ie biczámi / ćierniem / gwoźdźiámi / rozwálili / ták wielkie dobroć oná miáłá do ćierpienia prágnienie zá nas. Tymiż słowy swe Zmartwychwstánie przytoczył / iż wstáć ćiáło iego do żywotá chwalebnego miáło / ktory był wielki znák Wszechmocności iego / iáko pirwszy nieskończoney miłości / y tymi znáki spráwił / iż go ludźie vmiłowáli. O Zbáwićielu nasłodszy / dźiekuięć zá ten nowy y niezwyczáyny znák mnie miły / lecz tobie bárzo ćieżki. Jaćiem głupiec on ktory kośćioł twoy / duszę mą rozwalam grzechy mymi / iednák ty zá trzy dni wystáwić możesz / ożywiwszy mie w pirwszy łáską twoią / w drugi wytrwánie dawszy / á do chwały twey w trzećiem wskrzesiwszy.

Punkt III.

VWáżáć iż Pan blisko przed męką swą powtorki przedáiące y kupuiące z Kośćiołá wygnał mowiąc: dom

Matt. 21. moy / dom modlitwy názwány będźie / á wyśćie go vczynili iáskinią łotrowską / lecz wtory raz bicżá nie záżył iákoby go ná mękę swą chowáiąc / lecz słow ostrych tylo y

Mar: 11. cudow iásnych nie dopuśćił / áby kto niosł naczynie przez Kośćioł. Widzę że Bog duszę dwoiákim poćiąga sposobem / podczás miłośćią / podczás boiáźnią. Pomyślę daley / iákim sposobem duszá ma / bydź może domem

modlitwy / ieśli poświecona będźie ná to sámo iáko Kościoł / ieśli w nie żadna świecka / ni źiemska nie wnidźie myśl. Jeśli vchedożona / vspokoiona y przybrána będźie / czysta od grzechow / spokoyna od pásiy / vbrána cnotámi. Ná ten czás bowiem / sámá czystota serdeczna vdelektuie ćię / y każeć śię modlić / á ieśli pomacona / muśisz vćiec záraz / iáko z Kościolá w ktorym tumult y zgiełk. O Swiety Zbáwićielu oczyść te iáskinia łotrowska / áżeby odtąd byłá domem modlitwy / gospodą Anyołow / y alkierzem spokoynym twoim / Amen. Duszá iáko być może Kosciołem.

MEDITACYA XI.

O kazániu Pánskim ná gorze, y ośmi błogosłáwienstwách.

VIdząc IESVS rzeszę wstąpił ná gorę / á gdy vśiadł / przystąpili do niego vczniowie iego y otworzywszy vstá swe náuczał ich mowiąc: Błogosłáwieni vbodzy w duchu etc. Wystáwić sobie gore wysoką; Kátedre Mistrzá tego źiemie: słuchácze Apostoły; máterya Kazánia ośmioro Błogosłáwieństw.

Naprzod Mistrz y Doktor / vczący nie Astrologiey lecz pożytecżnych rzeczy / wysokich táiemnic wiary s Zakonu bez przygány / rad osobliwych / dźiwny y wielkiey rády Anyoł. Więc vczy nie po prostu / ále we wnątrz oświecáiąc záraz / áby náukę poięto y vważono / nie tylo rádźi / ále też śił ná wypełnienie dodáie. O Synie Bogá żywego / coć oddam zá ták wysokie dobrodźieystwo I. Isa. 48. II.

żeś

żeś sam przyszedł/ vstá twe otworzył/ ábyś mie náuki swey náuczył. Dosyć było ná Anyołách/ żeby przyśli y náuczyli byli vsty swymi. O duszo ma niech pátrzą oczy twe ná náuczyćielá swego/ wybránego z tyśiącow rádź śie go w wątpliwośćiách twoich/ proś by ćie oświećił ná to czego vczy. Bo te trzy rzeczy dotąd w duszách Bog spráwuie tym duchem iść mam ná Kazánie/ ná czytánie/ ná modlitwę/ słucháć z bliská świętego Mistrzá tego. O Mistrzu nád Mistrzámi/ słusznieś rzekł wszytkim innym Mistrzom. Nie zowćie się mistrzámi álbowiem mistrz wász ieden iest Chrystus.

Bog vczy/ oświeca/ posiłkuie.

Punkt II.

VWážáć/ iákie świeże y dźiwne z skárbu mądrośći swoiey cnoty wybiera/ nigdy ná świećie niesłycháne/ ktore Błogosłáwieństwy názwał/ dla ich duchowney słodkośći/ ácz przykre są ćiáłu z vvárgi iego kápáiące mirrą przdnia/ ktorey świát nieznał. Albowiem błogosłáwieństwá te zá dolegliwośći miał/ y przed nim vćiekáli. Lecz Chrystus prześwietne imioná dał/ nagrody wielkie náznáczył swym przykłádem dźiwnie ozłoćił/ ná vbostwo/ płácz/ prześládowánie ⁊c. słapiwszy z niebá. Dźięká tobie Pánie żeś nas z błędu náuką swą wywiodł. A myślić będę iż te ośmiore błogośći są ośm stopni drábiny niebieskiey do ziednoczenia doskonáłego z Bogiem przystęp czyniące. Ktore rozbieráć będę.

Cant. 5.

Błogosłávvieni vbodzy vv duchu: álbovviem ich iest Krolestvvo niebieskie. Vwážáć co iest vbostwo duchowne/ ktoremu táka possessia obiecuia/ y iego ákty.

Pirwsze Błogosłáwieństwo.

Pirwszy iest dobrowolnie dobr doczesnych chćieć od-

ſtąpić. Drugi doſkonálſzy / rzeczą ſámą wſzytko opuśćić. Trzeći duſze od wſzelkiey prożnośći świeckiey oczyśćić / wſzytkie pompy / kiedy moge / podeptawſzy: Czwarty złupić śie ze ſwey woley y ze ſwego rozſądku / wſzytkie żądze wyzuwſzy zgołá. Piąty á ten przenaywyżſzy ákt ieſt / ták śie wyniſzczyć / zá nedzarzá porzućić / y rozumieć iż zgołá nie mam nic / iedno dármo mi Bog wſzytko dáie bez ktorego nic nie ieſtem. Zápieczetowal to rzadkim przykłádem Odkupićiel po wſzytek żywot ſwoy. Mátke vbogą obrał / vbogą Oyczyzne / vbożuchną ſzope / kolebke / rzemieſło / chleb ieczmienny vbogi / vbogie vcznie / ꝛc. przed honory ták vćiekał ꝯ przy śmierći do iákiey nágośći przyſzedł ꝯ A áby iáwnie miłość ſwą ku vboſtwu pokazał / uczynił ie fundámentálnym kámieniem Ewángeliey / y wroty ſwey ſzkoły. Kázdy z was ktory nieodſtępuie vvſzytkiego co ma / nie moze bydz moim vczniem: O wyſoki Miſtrzu przez pięć ran twoich / day mi pięć tych áktow vboſtwá ś. bym doſkonáła byłá: O duſzo moiá iáko śie vboſtwá nie hydźiſz błogoſłáwionego / ktorego śie chwyćił Miſtrz twoy niebieſki / y w ktorym ták bogáte á pewne ſą zápłáty. Vważay y pogrozy ná tych ktorzy śie hydząc vboſtwem / zbytnie lubią bogáctwá / Biádá wam bogaczom ktorzy tu maćie poćiechy wáſze / żadney potym od Bogá nie weźmiećie / tu śie ſkończy zapłátá wáſzá. Nie źle Lázarz odłożył poćiechy ſwoie. Luc. 14. Luc. 2.

Błogoſłáwieni ćiſzy / álbowiem oni ośięgną ziemię. Cichość doſkonáła te ma ákty: Pirwſzy / gniew w ſercu y w zwierzchnich ſpráwách poſkromić. Wtory łágodnie mowić z káżdym. Trzeći złego zá złe nie oddáwáć / nie przećiwić śie krzywdzącemu / dobre zá złe oddźiáływáć / wymawiáiąc y proſząc Bogá zá niego. Tákowa ći- Wtore Błogoſłáwien.

choć ku wßytkim chowáć / stárßym / rownym / niżßym y zá káżdą okáfią. 2. Rozbieray przykład w Chrystusie tey cnoty / ktory rzekł. Vczćie się odemnie / żem ćichy y pokornego ferca. O naćichßy Báránku ktorys tłuczony y łupiony nie otworzył vst swoich / day mi dźiwney twoiey náśládowáć ćichośći. 3. Jáka obiecuią ćichym nágrode / iż pány zostáną serca swego / swych páśsiy / dußy swoiey / y Páná Bogá w niey / z ktorym towárzyßą iáko ćichy Moyżeß y ćichy Dawid. Bo máią w mocy y cudze sercá / gdy ie pociągáią do śiebie. Bo ćichy człowiek miły iest v wszytkich. Nákoniec ośiegną źiemię obiecáną dźiedźictwem wiecznym.

Ćichość zbáwićielowá táka. Zapłátá ćichych.

Eccl. 2.

Błogosłáwieni / ktorzy płáczą / àlbowiem oni poćieszeni będą. Płácz święty te ma ákty! śmiechy / igrzyská y zbytnie rekreácye powśćiągáć. 2. Płákáć zá grzechy swe / iáko płákał S. Piotr y Dawid. 3. Opłákiwáć iż grzeßą ludźie y obrażáią Máyestat tákże Boży. Jáko Jeremiaß płácze / że źle służyło Jeruzalem P. Bogu. 4. ákt iest wygnánia przedłużonego opłákiwáć á wzdycháć / że mießkamy miedzy bestyámi y że płákáć nie możemy y że śię názbyt do źiemie przywiezuiemy y że nierychło Bogá widźimy. Vwáżáć iż nie czytamy áby śię śmiał kiedy Chrystus P. lecz nieraz płákał y we żłobie / nád Lázárzem / nád Jeruzalem / ná krzyżu. O Jesu obroć oczy me we źrodło łez / gdyż obiecuieß poćieche zá to że kto płácze y Jeśli płácze zá swe grzechy odpuszczą mu ie. Jeśli zá cudze grzechy y wygnáne / przyidą poćiechy pretdko bez końcá. Otrze Bog wszelką łez z oczu ich. Obroći płácz ich w wesele. O szcześliwe łzy / ktore tákie máią w nágrodźie poćiechy. Tu Boże moy płákáć chcę / słodki iest y sam płácz. A ieśli słodko z miłośći twoiey płákáć / iáko

Trzećie Błogosłáwieńs. Ákty. Płácze S. Luc. 22. Przykład pł. Ier. 9.

Nagrodá płáczow.

Apoc. 7. Psal. 29.

słodko będźie ćiebie zażywáć. Biádá wam ktorzy śię śmieiećie teraz / będźie płácz y zgrzytánie zębow. Delicye Krolowey Bábilońskiey tyle płáczu przyniosłá ile było roskoszy. Chwyć śię duszo ma vczćiwego płáczu / odkupisz docześnym wieczny. Karánie śmiechow. Luc. 6. Matt. 8. Apoc. 18.

Błogosławieni ktorzy łákną y prágną spráwied. násyceni będą. Tego Błogosłáwieństwá ákty są. 1. Prágnąć wypełnić obligácye wszytkie/ winne Bogu y ludźiom. 2. Prágnąć w cnotách rość/ iż śiłá niedostáie. 3. Łákomo prágnąć / áby spráwiedliwość pánowáłá ná źiemi. 4. Ze wszytkich wnetrznośći łáknąć Zbáwićielá w Naśw. Sákrámenćie / żywey iego łáski y zrodeł innych/ 5. Goraco prágnąć korony spráwiedliwośći / y widzenia Bogá/ żebym tám záżywáłá/ co mie záwżdy násyćić może. W tymći głodźie y prágnieniu gorącość záwisłá. Lecz ia potraw ćielesnych łákomo prágnę / duchownych tępo. II. Pátrząc ná Chrystusá/ ktory choć zgłodniáły mowił. Moy pokarm iest czynić wolą tego/ ktory mię posłał/ głod v mnie nic/ bylem áppetyt duchowny násyćił/ ná Krzyżu też wołał Prágnę. Błogosłáwieni tedy ták głodni. Bo ich táką łáską Bog násyći/ iż rzekł. Cosz ia mam w niebie/ álbo czegom chćiał ná ziemi oprocz ćiebie? Azaś biádá wam ktorzyśćie śię násyćili pełni dobr doczesnych/ Bo z bogáczem srogą biádę mieć będźiećie. Czwarte błogosłáwien. Isa. 12 Psal. 22. Luc. 6.

Błogosławieni miłośierni/ álbowiem oni miłośierdźia dostąpią. Miłośierdźie 7. vczynkow miłośiernych ćielesnych / 7. duchownych zámyka. Te ze trzemá okolicznośćiámi czynić mamy. Naprzod káżdemu bliźniemu y nieprzyiaćielowi sámemu. Druga/ Aby wszelkie mizerye ile może/ miłośierdźie ogárnywáło. Trzećia/ áby z politowániem było z szczerey miłośći Bożey / zapłáty nieże- Piąte Błog.

Miłośierdźie Chrystusowe. káiac. Potym rozbieráć iáko miłośierny Chrystus był/ ná káżdym mieyscu/ káżdego czásu/ wszytkim dobrze czyniac/ leczac/ náucżáiac/ wskrzesáiac/ odpuszcżáiac/ cudownie żywiac: wolac miłośierdźie niz ofiárę/ bo śie bárźiey podoba Bogu/ tá nic nie iest bez támtego. O dobry
Matt. 9. IESV ktoryś z miłośierdźia przyszedł ná ten świát/ vczyń mi to miłośierdźie/ bym ćie w nim náśládowáć mogłá.
Nagrodá Miłośierdźiu iáká. Miłośiernych nagrodá/ doznáć miłośiernego Bogá/ ktorego miłośierdźie wietsze iest/ niż lichego człowieká: y wietszego doznam/ im wietsze pokaże bliźniemu/ odmierzy mi ktorą miárą námierzę. O iáko wiele iest miseriy
Matt. 18. moich ná ktore potrzebuie miłośierdźia. Niemiłośiernych poda kátom/ iáko złego onego sługę w dźień Sadny. Pátrz o tym w 1. Częśći Med. 15.

6. Błog. Błogosłáwieni czystego serca/ álbowiem oni Bogá oglądáią. Pirwsza kondycya cżystoty iest/ serce ocżyśćić do namnieyszego grzechu. 2. Swiete y cżyste mieć myśli y żadze. 3. po prostu iść z Bogiem y ludźmi/ w prawdźie/ vprzeymośći bez obłudy/ serdeczna śie zowie/ iż z sercá wychodźi ná ćiáło y vcżynki: Potym rozbieráć nieládá cżystość Chrystusowe/ nie zgrzeszył/ y niemogł/ áni Xiążę świátá tego/ ani ádwersarze nie mogli strofowáć z
1. Petr. 2. grzechu niewinnośći iego. W vśćiech iego nie ználazłá się zdrádá. Ozłoćił żywot swoy nieládá spráwámi. O
Psal. 23. zwierćiádło bez zmázy ocżyść mie wewnatrz y zewnatrz od wszelkiey zmáży. Nagrodá niewinnośći iest/ iż wstąpi ná gorę Páńską niewinnych rąk y czystego sercá człek.
7. Błog. Błogosłáwieni spokoyni/ albowiem syny Bozymi názwáni będą. Pirwszy stopień tey cnoty vspokoić śiebie/ ćiáło duchowi/ namietnośći rozumowi podbić. 2. Z innymi ludźmi pokoy mieć/ y nie łamáć go. 3. Iednáć

niezgodnych

niezgodnych. 4. Miedzy duszami á Bogiem pokoy czynić. O wszytko to Bogá prosić bedźiesz/ płácząc że nie masz w sobie żadney z tych rzeczy / á rozbieráiac Jáko Chrystus Krolem spokoynym był z niebá pokoy przyniosł: dusze z Bogiem ziednał: pokoiem vcznie pozdrawiał. Spokoynych nagrodá/ iż nád inne synmi Bożymi názwáni bywáia / to iest miłuie ich Bog nád insze / są pod iego Oycowską protekcyą iáko synowie kocháni y dźiedźicowie chwały iego. O szczęśliwi spokoyni ktorzy ná táką godność przychodzą. Nieszczęśliwi ktorzy pokoy turbuią / bo syny dyabelskiemi názwáni będą.

Błogosławieni. Ktorzy prześládowánie ćierpią dla spráwiedliwośći Albowiem ich iest Krolestwo niebieskie. Prześládowánia są wszelkie krzywdy / ná czći / máiętnośći/ zdrowiu: od Czártá/ od złych ludźi. Prześládowánie z przysługą ćierpi / gdy kto wiáry broni/ cudze grzechy strofuie/ swoich powinnośći przestrzega. W ten czás spráwiedliwy ćierpliwie y z wielkim weselem znieść ma prześládowánie / zá wielką łáskę poczytáiac/ iż godzien co dla Bogá ćierpieć. Albowiem zá złośći swe co ćierpieć / nieprzynależy do tego błogosłáwieństwá.

Nieládá przykłády ćierpliwośći w Chrystusie rozbieráć. Od dźiećiństwá swego prześládowány / á ná trzy látá przed śmierćią od wszelkich ludźi / wszelkie molestye/ iádowite / dla świętey swey náuki y odkupu ludźi/ zniosł dźiwną ćierpliwośćią. O Pánie moy/ ieżeli ćiebie prześládowáli / á coż mnie sługę twą ę gotowám ná wszytko.

Nagrodá ćierpiącym prześládowánie iest/ iz Krolámi w niebie będą/ koronę zywotá wezmą / więtszą niż vbodzy w duchu. Bo więtsza iest ćierpieć od kogo innego/ niż znośić vbostwo y mizerye/ ktore sobie zadawam

8. Błog.

I.

Od kogo: dla czego: spráwiedliwi prześládowánie ćierpią.

II.

III.

Iac. 1.

IIII. y obieram. Druga iż ich Bog w vtrapieniu ćieszy / y w turbácyách pokoy dáie. Przećiwnym sposobem iákie do- brá tráca / ktorzy nic zgołá dla miłośći Bożey ćierpieć niechca. Niech przyida / niech przyida Boże moy wszyt- kie ktore dopuśćisz prześládowánia / ofiáruie śie ná nie dla nádźieie / ktora mi czynisz.

MEDITACYA XII.

O Modlitwie Páńskiey, álbo Paćierzu..

Gdy Paćierz mowimy / mowi go z námi Chrystus.

NA tey gorze náuczył też Chrystus P. wielce doskonáłey Modlitwy / ná prośbę vczniow. Ktorą bedziemy po słowku rozbieráć ábyśmy ią / y iáwnie y prywatnie z wielką cząćią odmawiali / iáko ią do Oycá swego Zbáwićiel odmawiał / y odmawia dotąt z nami / iáko mowi S. Aug.

Oycze nász.

Oycze

VWážáiac pirwsze słowo / myślić bede / przecz Bog iest OYCEM NASZYM. Naprzod / iż nas

I. stworzył ná swoy obraz; potym iż nas bierze zá syny / á

II. to ták często / ilekroć táśke gubimy grzeszac / á wrácamy śie przez pokutę do niego / ktorego przyspośobienia drogo przypłáćił Odkupićiel ná Krzyżu. O rozkoszny Oy-

III. cze / dźiekuieć iż mie codźień bierzesz zá corke. Trzećia iż vprzeymiey stárá śie o nas niż rodźicy źiemscy / ták iż żaden Oćiec względem niebieskiego tego imienia nie godźien /

Oycá

Oycá nie zowćie sobie ná ziemi/ àbowiem ieden iest Oćiec wàsz w niebieśiech. O Oycze / bądź mi/ pokaz się bydź Oycem / Oćiec y màtká moiá prędko mię opuśćili. Po- czwarte Oycem śię názywa ná vczćiwość moie/ wzbudzá- iąc mię / bym go miłowáłá / czćiłá/ we wszytkim słucháłá. O szláchetny Oycze/skąd że mi to/że ták podle stworzenie zo- wiesz dźiećięćiē twoim ? O podły robaku wiernie pełni to/co powinno dźiećię Oycu dobremu. Bo dźieći máią bydź po- dobne rodźicom swoim. Nádto ábyśmy od chwały ie- go modły záczynáli. Bo on zá chwálebny tytuł ma / że iest Oycem nászym.

Matt. 23.

Psal 26.

V.

Rozbieráć drugie słowo NASZ. Przecz nie mowi- my Oycze moy / ále nász / bo nie mogąc mieć Bog iedno iednego przyrodzonego Syná / wielu nas przyspoſobił so- bie / áby ták wszytkich był Oycem / zárowno moim / iáko wszytkich. O błogosłáwiona niezmierna miłośći/ kto ra w ták wielkiey gromádźie synow y corek ták o iednego masz stáránie iáko o wszytkich. Wiec y dla miłośći bli- żnich/ ábyśmy wiedźieli/ żeśmy bráćia/iednego Oycá dźieći/ bogáty y vbogi / mądry y prosty. O Oycze nász / dosyć mi wiedźieć żeś iest ludźiom Oycem/ iż ich iáko bráćia mi- łowáć będę/ gdyż wszytkich ogárnywa miłość twoiá. Acz ná osobnośći mogę ze czćia mowić/ Oycze moy / ponie- wasz ták iest ná ten czás moim / iákoby innego niemiał.

Nász I.

II.

Ktoryś iest wniebieśiech. Acz P. Bog wszedźie iest / niebo iednák przytoczył/ bym wiedźiáłá iáki to Oćiec/ iż nieládá pan y Krol niebieski. Druga ábyśmy serce y oczy od ziemie podnośili ná gory skąd przychodzi po- moc y wszytko dobre. Trzećia / ábyśmy w tym śmier- telnym żywoćie iáko przychodniowie żyli / á wszytko ob- czowánie nàsze było w niebie O duszo ma Oćiec twoy

Ktoryś w niebie.

Psal. 120.

y dźiedźictwo twoie iest w niebie / wzdychay do domu iego. Spráwiedliwych nádto niebem zowa / iż w nich mieszka Bog. O byżem byłá niebem iásnym / y cnoty ozdobnym / áby Bogu miło było we mnie mieszkáć.

Prośbá pierwsza. Swięć się imię twoie. Pochwalone / poznáne / vwielbione / od wszytkiego stworzenia ták widomego iáko niewidomego niech bedźie / vczcone od wiernych y niewiernych: Swięty S. S. Pan Bog Zastępow / ktory iest / y ktory był / y ktory przyść ma / áby wołano z Seráfiny.

Ap. 4. Niech śie świeći Wszechmocność twoiá / Madrość / Máyestat etc. Wszytkie imioná twoie świete sa / słuszna áby

Phil. 2. kłániało wszelkie kolàno imie Boskie twoie vsłyszawszy.

2. Prozbá. Przydz Krolestwo twoie. Prośimy tymi słowy / áby spokoynie w nas Krolował / iáko w spráwiedliwych Kroluie przez łáskę: Prośimy o Krolestwo niebieskie błogosłáwione / áby S. ono Ieruzalem z niebá stępuiace nam

Apoc. 21. się ziáwiło / nas do miłośći swoiey zápaliło. O bym śie wszytke w Krolestwo ono pograzona obaczyłá: O by przyszło y we mnie weszło. Prośimy nádto áby Krolestwo Szátáńskie szyie złamáło / grzechy vstáły / duszę y ćiáłá Bogu śie dostáły.

Trzećia Prośbá. Badz wola twoiá iàko w niebie tàk ná ziemi. Prośimy tymi słowy / áby wola Boża / to iest przykazánia iego / Rády / Nádchnienia / Kazánia wypełnione były: nie moiá wola przewrotna: nie wola ćiáłá duchá bodaca / nie czártowska Tyráńska. Wiec wypełniona bydź ma / iáko pełnia Anyeli w niebie / cáłowito / nic á nic nie zániedbywáiac ta intencya áby mu śie podobáli.: ochotnie bez zwłoki: státecznie z miłośći nie vstáiacey. O nasłodszy Oycze / dobrześmy wprzod prośili / áby przyszło Krolestwo twoie y żeby niebo w nas przenikło / poniewaß tego chceß

go chceß ábyśmy ták żyli ná ziemi / iáko żyią ktorzy ſą w niebie.

Chlebá náſzego powſzedn. ꝛc. Naprzod duchowi chlebá prośimy z oltarzá. O chlebie żywy ktoryś z niebá ſtąpił ná żywot świátu / day ſámego śiebie ná pośilenie / codźień Sákrámentálnie álbo duchownie. Prośimy o chleb y álimenty potrzebne ćiáłu / o ktore mierne ſtáránie każe nam mieć Bog. Mowimy NASZEGO / choćiaß go Bog vpiekł y rozdáie / że nam ieſt potrzebny. Nam go Odkupićiel wyſłużył; on go nam obiecał. Mowimy powſzedniego / iż po wßytkie godźiny z opátrznośći Bożey żyiemy. Day powßedniegß bośmy ſpecyału niegodni / niegodni porciey ktora dáieß przyiaćiołom twoim. A mowiąc day nam / miłość pokázuiemy nie ſobie go tylo / ále wßytkim iáko bráćiey żądáiąc / choć ſą y nieprzyiaćiele. Dziśia mowię nie iutro. Albowiē chce Bog ábym codźień oń prośiłá / y modlitwę codźień ták goraco powtarzáłá / iákoby nie moie iutro było. Prośbá. 4. Ioannis 6.

Odpuść nam náſze winy / iáko y my odpuſczamy náſzym winowáycom. Prośimy odpuſzczenia grzechow śmiertelnych y powßednich / y záraz odpuſzczenia karánia zá nie. Co wßytko ſam Bog odpuśćić może. Rzaden od tey prośby wyięty nie ieſt. Bo niemáß ták świętego / ktoryby wiele powßednich niepopełniał. O Oycże dobrotliwy / znam że ná káżdy dźień nie ieden záćiągam dług / gdy wielekroć vpadam / lecz ty źrodłem miłośierdźia będąc rad odpuſzczaß / bo prośić każeß / iákoß proßę o to teraz. Długi záś bliźnim do odpuſzczenia ſą / krzywdy y obráży by naćiężße / żadney dla nich nie żądáiąc pomſty / áni ich w ſercu noßąc / lecz do ſzczędu wygładzáiąc. Zupełniey iednák ten długi odpuſzcza / ktory krzywdy zápom- Prośbá 5. Co bliźnim odpuſzczam.

niawßy miłuie y dobrze czyni krzywdzącemu/ plennieyße też od Bogá długow swych odpuszczenie weźmie. O szczodrobliwy Oycze z sercá wßytkim dłużnikom moim odpuszczam co mi winni/ żebyś mi odpuśćił/ comći winná. Bo wiem że mi ledwie sto groszy winno/ á iam tobie dźieśięć tyśięcy tálentow.

Matt. 18.

Y niewodz nas w pokuszenie. Wiedźieć wprzod/ iż dopuszcza Bog ná nas pokusy/ y potrzebá tego/ ná co mamy gotowymi bydź. Chce iednák Chrystus P. ábyśmy łáski ná odporu dánie prosili/ y ták vlomność náße tymi słowy/ y moc Bożą wyznawamy.

Ale nas zbaw ode złego/ przeßłego/ ninieyßego/ y przyßłego/ wiecznego/ y doczesnego. Wybaw nas Pánie od wßelkiego grzechu/ od złey namiętnośći/ gniewu/ pomsty/ złey woley/ pychy/ od duchá nieczystego/ etc.

Możeß z Litániey wtecey przyßyć.

AMEN Z wielkim áffektem zámknąć/ Niech śie stánie/ áby prągnienie vbogich wysłuchał Bog. Jákoż wysłucha gdyż prośimy o to czego Zbáwićiel náuczył. Toć iest vfánie/ ktore mamy do niego: mowi S. Jan/ iż wiemy że nas słucha.

1. Ioan. 5.

MEDITACYA XIII.

O chwálebnym męczenstwie S. Ianá Chrzćićielá.

VWáżáć nowego tego Eliaßá moc y żárliwość/ ktory iáwny grzech Herodow gromił/ choć wiedźiáł/ iż przeto przyiaźń tego zgubić miał. Meżowie álbo-

wiem

wiem żárliwi o cześć Boża / nie ſtoia o zgube łáſki Kro-
lá ziemſkiego / áżeby łáſki Królá niebieſkiego nienárußylł
wiedział o Tyránie Ian/ lecz pokazał śie bydź filarem ze- Hier. 11.
làznym y murem miedziánem / à nie trzciną. A tákby Matt. 1.
trzebá czynić dla prawdy.

Powtore vwáżáć więźienie Janowe/ iż to vtrápie- II.
nie przepuścił ná wielkiego przyiaciela ſwego Pan/ iż śie
mu dotad wßytko powodziło/ czcili go wßyſcy/ ßánowá-
li/ chwalili/ ſłucháli : trzebá mu było drogą Prorokow
innych przez prześládowánie iść : tákże áby prześwietne
cnoty ſwe w vtrapieniu iáko w powodzeniu pokazał ná
wzor Jobá ; by wyprobowány iáko złoto w ogniu / Ko-
ronę koßtownieyßą ćierpliwośćią záſłużył.

Potym rozbieráć. Jáko zniosł S. Przeſtániec to
vtrapienie. Nie vćiekał / nie krył śie pewnie gdy go
imáć ſłudzy przyśli. Dał śie łáncuchy żeláznymi zwia-
záć z weſelem / iáko potym vczynił ś. Páweł / okowy v-
cáłował. A więźienie obroćił ſobie w modlitewnię / noc
trawiąc ná modlitwie / iáko czynił ná pußczy / á we dnie
vcząc vcznie y więźnie/ ſkąd ich do Chryſtuſá iáko wyżße-
go Doktorá odſyłał. Do tego przeſtáńſtwo ſwoie ná
świećie odpráwiwßy prágnął bydz rozwiazàny / áżeby
w odchłáni tenże vrząd odpráwował v Oycow świę-
tych. Przetoż ochotnie codźień śmierći czekał.

A gdy był dzień po temu / Herod dnià nàrodzenia III.
ſwego ſpráwił wieczerzą Pànom. A gdy weſzłá corká Marc: 6.
Herodyády/ y táńcowáłà ſpodobàłà śię Herodowi y ſpoł
śiedzącym : rzekł Krol dziewce / proś mię o co chceſz/
y prośiłá mowiąc chcę ábyś mi záraz dał ná miśie głowę
Iana Chrzćićielà.

Rozbieráć bede iákie wdyſká grzechow Szátan ze- Cnoty ś. Já-
ná Chrzćićie-

brał ná cnoty prześwietne przesłáńcowe: pijáństwo przećiwko iego trzeźwośći: zbytek przećiwko iego czystośći: lekkość płochey dźiewki przećiwko iego poważney skromnośći/ bánkiet przećiwko vmartwieniu/ vtráte przećiwko vbostwu: okrućieństwo przećiwko ćichośći/ przyśiegi przećiwko szczyrośći y prawdźiwey tego mężá świątobliwośći. Ná tym plácu obacz sztuki węzá piekielnego przećiwko cnotom/ ácz nie przemoże ná tych ktorzy w nich są vgruntowánymi.

IV. Herod ktory ná gromienie Janowe zátulał vszy/ y potym onegoż zámknął w ćiemnicy/ z grzechu w grzech idąc/ posławszy kátá roskazał przynieść głowę iego ná misie. Rozbieráć z iáką vćiechą dekret przyiął Jan S. ná śmierć zdány/ zá wielki mu bánkiet było vmrzeć zá spráwiedliwość y prawdę. Poklęknął modlić śię zá sleśladowniki: zá swe vczniowie/ y zá sie duchá swego w ręce Bogu polecáiąc/ y ták mężnie głowę pod miecz podał: á ieśli bolał/ tedy o to/ że nie ćięższą śmierćią dla miłośći Bożey schodźił. Rozbieráć z iáką czćią Anyołowie dusze one Náświętszą ná łono Abráhámowe záprowádźili. Jeśli po dusze vbogiego Lázárzá wiele Anyołow przyszło/ tysiącámi śię wysypáli po ták wielką dusze: ieśli śię ich wiele weseliło ná národzenie/ pewnie z przyśćia iego spráwiedliwi wszyscy w Odchłáni/ do ktorych z nowinámi bieżał. Pátrzáć záś ná chwałę/ ktorą teraz ma w niebie/ zá wysokie przysługi swe ku Chrystusowi/ śiedźi ná tronie wysokim miedzy Seráfiny trzemá Korony vkoronowány/ Pánieńską/ Doktorowską/ Męczeńską/ y owszem dwoiáką Męczeńską/ naprzod zá vstáwiczne męczeństwo y vmartwienie ćiáłá swego/ czystośćią y vbostwem: potym dla drogiey śmierći y wylá-

nia Krwie swoiey. O szczęśliwy ściećielu wińszuiec wywyższenia tákiego. Szczęśliwyś przy národzeniu/szczęśliwszy przy śmierći/ w chwale nayszczęśliwszy / szczęśliwe prace twoie zá Chrystusá.

A śmierć grzesznych zła. Bo choć Herod/ Herodia y corá przeklęta/ dźiś z głowy Janowey triumfowáli/ mizernie poginęło wszytko troie wkrotce/ spráwiedliwym y surowym sądem Bożym/ zyiśćiło sie ná nich co mowi Job. Trzymaią bęben y árfę/ weselą się przy muzyce/ prowádzą w roskoszách dni swoie/ á wemgnieniu oká do piekłá stępuią. Lepiey śmierćią Janową vmrzeć/ niż Herodową potęgą Krolowáć. Herodyá igłą sztołá ięzyk ś. Jana. Iob. 21.

MEDITACYA XIV.
Chrystus chodzi po morzu, vczniowie rozumieią iż obłudá.

PO ścięćiu S. Ianá odszedł ná puste mieysce wśiadszy włodz Odkupićiel/ y wstąpił sam ná gorę modlić się/ á w wieczor łodkę ná środek morzá wáły miotáły. Bo był vczniom wiátr przećiwny. Matt. 14.

I. VWaż iáko miłował Modlitwę Chrystus P. iż dla niey osobne mieyscá y nocy obierał/ iáko tu vcznie rozpuśćiwszy/ ná pustyni áż do czwartey nocney strazy Oycu sie modlił zá ludzkie zbáwienie: á ia zá swe iáko &c. Potym iáko posłuśni byli Mistrzá Apostołowie/ ktorzy od II.

Páná swego przymuszeni ná morze śie puśćili niebeśpieczne/ z ktorym woleliby byli ná gorze zostáć/ lecz posłuszeństwo zwyćiężyło. Albowiem by w morze iść Bogá vsłucháć trzebá/ by y modlitwę opuśćić. Bo to iest Bogá zá
III. Bogá opuśćić. Gdy náwáłność powstáłá/ wszytká śiłą robili vczniowie/ vczac co mamy w vćiskách czynić. Miłość ku swoim pokazał Pan gdy w goracym niebespieczeństwie pokazał śie im miedzy wodámi. O duszo ma choćiaż śie widźiß w morzu świátá tego w ćiemnośćiách y pokuśách/ wiedz że Zbáwićiel twoy ná gorách
Rom. 8. niebieskich po práwicy Bozey modli śie zá ćie/ masz rzecznika/ ktory ćie lituie/ przybiegáć ná pomoc/ iáko Szczepanowi.
II. Mar. 6. Boiaźń też rozbieráć Apostołow: iż ktorzy dla náwáłnośći nie wołáli/ krzyknęli wszyscy obaczywszy ná wodźie Chrystusá/ ábyśmy stad widźieli/ iáka iest słábość nászá/ gdy śie máłymi fántáśiámi vstrászyć damy/
Rozmáite oszukánie. troiáko śie w tym oszukawáiac/ Jedni bowiem co w sámey rzeczy fántáśia iest y ćień/ máia zá Chrystusá prawdźiwego: sny/ imáginácye swoie máia zá prawdźiwe obiáwienia/ namietnośći swe cnotámi/ gniew żárliwośćia/ sprośna miłość duchowna názywáia. Pyśni pospolićie swemu rozumowi wiele przypisuiacy/ tácy sa á świátłość máiac scżyra ćiemność/ co Szátan nádchnie/rozumieia iż Duch ś.
III. Drudzy przećiwnym obyczáiem co prawdźiwie Chrystus iest zá potwore máia/ grontowna cnote zowia páśsia/ prawdźiwe nádchnienie domysł własny. Tácy sa názbyt boiáźliwi niewiádomi/ melánkolicy. R ći/ ktorzy rozumieia/ iż śie tych czásow nienáżycza ták Bog/ iáko pirwszym świetym. Zła to ná obie stronie rozumieć iż Chrystus fántáśia iest/ y fántáśia zá Chrystusá/ odmiátáć co Bog iest/ rozumieiac bydź Szátáná iáko przypu-

scżáć co

ścząć co iest Szátan mniemáiąc iż Bog. Tákże szkodliwa iest / iść zá ćiálem rozumieiąc że Duch / iáko gásić duchá rozumieiąc że ćiáło.

Trzeći sa Nie kázdemu duchowi wierzący / lecz doświadcáiący co z Bogá iest / przez exáminá / rozsądek dobry czynia / co duch / co fántázia / co prawdá / co fáłsz / co złoto / co błoto. O niebieski Mistrzu day dar rozeznánia duchow / oświeć mie / bym iedno od drugiego odgárnywáłá. IV.

Vważáć bede / iáko do strwożonych mowi Apostołow Iam iest / nieboyćie śię / y poználi kto mowił / ten co spráwiedliwym wszytkim przybywa w xtrapieniu / y odmienia we mgnieniu oká sercá boiázliwe w dufále / smutne w wesołe / poturbowáne w spokoyne / twárde w miekkie / oschłe w nabożne. Ták / czásu náwálnośći Czártowski duch przynośi lekliwość / desperácya / lecz duch Chrystusow śmiáłość / vfność / státeczność. O Boże duszé moiey słodkoluba przytomność twoie obiaw mi / áby wszytkie dáremne stráchy zniknely. V.

Co w sercu czujemy / gdy Bog mowi do niego.

A Piotr gorący godne słowá mowi: Pánie ieśliś ty iest / kaz mi przyść do śiebie po wodách. W piąći rzeczách iest gorącość. Mieć świátło ná poznánie dziwow Zbáwićielowych: Gorąco prágnąć áby nam Bog co roskazał / w czymbyśmy pokazáli miłość ku niemu: Káżda zwłokę zá przykrą mieć / lecz lećieć do miłego Mistrzá. Ofiárowáć śie ná to co śiły przechodźi / biegáć by kazano po wodźie. Bo gorącey miłośći y rzeki nie zátopia. Nádchnienia nákoniec czekáć. Bo miłość rostropna iest / ostrożna / dozwolenia Bożego czeka. O Mistrzu nasłodszy vbierz mie w te áffekty / w ktoreś Apostołá twego vbrał. y szedł człowiek po wodźie iáko po ziemi. Bo ten ktory VI

Własnośći gorącey miłośći.

roſkaze ſpráwi/ iż nie tylo nie vtona/ ále áni śie zmaczáia poſłuszni. A ná wiátr gwałtowny pocżął tonąć/ zá dopuſczeniem Chryſtuſowym/ áby śie Piotr vpokorzył/ y poznał iż ieſcże niemiał doſkonáley wiáry/ wiecże ocży ktore pirwey obroćił był ná Chryſtuſá/ ná wiátr odwroćił. O Boże wſpomoż ſłába wiáre moie/ niech nieodwrácam ocżu od ćiebie w vćiſkách/ bym nie pograzłá w nich. Lecz kto vfáiac słowu Páńſkiemu wda śie w iákie niebeſpieczeńſtwá/ nie zginie. Záraz przypádnie/ reke poda/ vſpokoi/ łodź do portu wiecżnego zbáwienia ſcżeśliwie przywiedźie.

MEDITACYA XV.
O Przemienieniu Páńſkim.

Sześć rzecży około Przemienienia P. vwáżáć przychodźi.

I. Dla czego śie przemienił.

Naprzod/ ktorymi przywiedźiony rácyámi przemienił y chwálebny śie pokazał Apoſtołom: iż ná świádectwo chwały ſwey śmiertelnośćia pokrytey/ y tey ktora beda mieli ći/ co robia/ ażeby ich do Krzyżá ánimowáł: tákże áby pokazał/ iż y w tym żywoćie/ dáie Bog błogoſłáwieńſtwá przyſzłego koſztowáć/ ácz ná chwile. Z cżego wſzytkiego bárzo ſprágne chwálebnemu Pánu temu służyć.

II. Czás przemienienia.

Potym rozbieráć czás tey táiemnice. W pośrodku przepowiedánia ſwego w ſześć dni potym/ iáko vpominał wſzytkich/ áby wzięli Krzyz ſwoy/ przydawſzy/ iż niektorzy widzieć go mieli w Kroleſtwie ſwoim/ áby nánczył: iż nie długozwłoczy co obiecuie/ zwłaſzczá gdy potrzebá dodáć nam ſercá.

Mieysce było gorá wysoka y osobna / osobliwa ná Modlitwe. Albowiem ná osobnośći Bog fawory swe duszom pokázuie / nie w tumultách świátá tego / kiedy śie odsádza y podnosza od piecy ziemskich: iáko Moyżesz y Eliasz nieprzyśli do spolkowánia z Bogiem miedzy ludźmi mieszkáiac. O bych miáłá skrzydłá / á tám wlećiáłá / spodźiewáiac śie iż ná pustyni mowić będzie Bog do sercá mego / y tám pożadány znayde pokoy. O duszo ma niech serce twe bedźie iáko gorá wysoka dla cnot doskonáłych: osobna / dla vmartwienia rzeczy przemiiáiacych / áby do ćiebie Chrystus przyszedł / y przemienił ćie w miłość swoie. III. Plac przemienienia. Psal. 54. Ose. 2.

Vwáżáć trzech vczniow co goretszych do tey táiemnice wźietych. Bo choć Bog wszytkich spráwiedliwych miłuie / goretszych iednák wiecey; Nie wszytkich 12. wźiął / bo tám był przewrotny Judasz. Przywileie nie kożdemu dáia / ieno komu chce / y iáko chce Bog: ácz podczás mniey świetemu ich dáie miánowszy świątobliwszego / dla swych skrytych sadow. Przetoż choć S. Andrzey nie był wźiety ná gore / nie idźie zá tym áby nie był ták goracy iáko oni wźieći. Co mi poćiecha bydź ma gdy widze że Bog drugiemu wietsze prerogátywy dáie niż mnie / zá sczęśćie máiac zrzadzenie Boskie w tym. A ći trzey Apostołowie 3. nieládá cnoty ktore chodźić máia z modlitwa znácza. Piotr żywa wiáre. Jákob Nadźieie meżna. Jan miłość goraca. O słodki Mistrzu / trzebá żebyś szedł y márszáłkował przedemna / Poćiagáiac tám wszytkie áffekty me / kedybym śie ziednoczyłá z toba. Niech śie duszá ma ná modlitwie przemienia z ziemskiey w niebieska / niech iáśnieie twarz iey od náuk ktore tám bierze / promienie rospuszcza áffektow / przebiela száty / to iest vczynki dobra intencya. IV. Towárzystwo przy przemienieniu. Ná modlit. przemienie. nie bywa.

Sposob przemienienia

Vwáżáć iż Pan ná przemienieniu swym wielum odiął ktorym zásłaniał chwałe duszna/ záczym ćiáło roziàśniáło iàko słońce / y dáleko wiecey / lecż słońce wyrázono / iż nie widza ludźie nic świetnieyszego : száty iáko śnieg y święte iego oblicze niewymowna piekno ściá / iáka nie byłá w synách ludzkich/ záiáśniáłá. O IESV Názáráński rádá ćie widze bielszego nád śnieg / iàśnieyszego nàd mleko / rumiáńszego niz kośći słoniowe / pięknieyszego niz szàrłat. Chwałá y dźieki tobie żeś ćiáło swe dla nas ták wielkiey chwały przez ták wiele lat pozbáwił. O bym mogłá wszytkim roskoszom tego mizernego żywotá wypowiedźieć / ábym co ćierpiáłá dla ćiebie. Wole Zbáwićielu moy bydź teraz z toba ná Kálwáriey ćierpiac niż ná Táborze weselac. Beda swego czásu gody.

Psal. 44. Tren. 4.

Teraz ćierpieć/ bedźie czás weselu.

VI.

Trefunki przy Przemienieniu.

Vwáżáć : iż Pan chćiał áby Moyzesz y Eliasz byli przy przemienieniu / iáko znákomitszy nád ine Izráelity / zárliwszy o Zakon Boży / postnicy iáko Chrystus Pan. Z ktorego przykłádu spożadam / trzech miánowićie cnot / postu/ modlitwy/ y zárliwośći/ ieśli chce mieć tákie mieysce v Páná/ iáko ći mieli, O iákie było wesele widzacych ktorego prágneli przez ták wiele lat ç poználi/ pokłon oddáli/ dźiekowáli Odkupićielowi swemu. Do czego y ia pobudze śiebie. Rozmawiáli o zesćiu y śmierći iego zelżywey przy tákowym weselu / ábyśmy pátrzac ná przerwány pokoy smutnymi rozmowy / nie szukáli odpoczynku doskonáłego w tym żywoćie : poćiechy ninieysze obrácáli do ćierpienia : rozmawiáli o tym co Bogu miło. O známienity miłośniku day mi ćie miłowáć iákoś ty mnie miłował / żebym rádá ćierpiáłá / o zelżywośćiách słucháłá / iákoś ty rad słuchał y ćierpiał. A w Apostołách ktorzy ná długiey modlitwie záspáli. Vwáżáć wa-

Rozmowy przy Przemienieniu.

tłość náße / y rożnice miedzy modlitwą goracego á oziębłego człowieká. Zwykł iednák podczás Pan wzbudzáć oświeceniem swoim śpiacego dáiac pociechę / ktorey nie zásłużył. A w Pietrze słodkość chwały wieczney rozbieráć / ktorego kropiá iedná ták vpoiłá / iż chćiał wiecznie tám zostáć / żáłuiac że Moyżeß y Eliaß odßedł. Pokoßtowánie rzeczy niebieskich spráwuie iż ziemskich zápominamy y poczytamy ie zá gnoy z Apostołem. Nie wiedział co mowił / skwápiwßy sie do zapłáty. Bo ten żywot dány iest nie ná godowánie / lecz ná płákánie. Dáie pociechy / ále ná pobudkę do roboty. Phil. 3. Matt. 17.

Zá tą okásią Bog Oćiec y Duch S. Chrystusá P. vczćili z obłoku / tymi słowy ktoresmy vważáli w Med. 3. A co sie przytráfiło Dánielowi / to Apostołom iz pàdli zà ogromnymi słowy / iáko bez dußni. A przyßedßy ksobie nikogo nie widzieli iedno sàmego IESVSA. Bo tego sámego ßukáć / słucháć mamy / służyć mu y pátrzyć nań / wdźieczny iest kiedy sie rodzi / kiedy vmiera / kiedy zmartwychwstáie / kiedy przemienia. Nie ták dziwne rogi świetne Moyżeßowe / áni woz ognisty Eliaßow iáko Mayestat Chrystusow. Dan. 10.

MEDITACYA XVI.
O Łázárzu y Bogaczu.

TA Hystorya ktorą Pan nász przytoczył / iest zywy obraz scześliwey śmierći spráwiedliwych / à niesczęśliwey złych ludzi. Luc. 16.

Punkt I.

Lázárzowá ćierpliwość.

I. VWàżàć vbogiego Lázárzá żywot/ ktory wiodac w vstáwiczney ćierpliwośći/ do wielkiey przyßedł świątobliwośći. Naprzod ná ćießkie rány bolał/ od stopy nog áż do wierzchu głowy/ wrzodow pełny iáko drugi Job/ rußyć śie nie mogac/ leżał v wrot łakomego Bogaczá. W czym zgadzał śie z wolą Bożą/ nie ßemrał/ nie nárzekał.

II. Druga w ták wielkiey nedzy milczał/ nie pißa áby słowy iáłmużny prośił/ lecz pokazániem sámych ran.

III. Trzećia ćierpliwie też znośił kontempt ludzki y pogárde/ gdy mu odrobin z stołu niedawano nie vćiażał áni ná okrutnego Bogaczá/ áni ná sługi iego/ choć oczymá swymi ná dostátek pátrzał drugich. Co wßytko bárzo boleć zwykło nedznego.

IV. Czwarta do tákiey mizeryey przyßedł. Ze pśi lizáli rány iego/ á on ták był wątły że ich odegnáć nie mogł/ y niemiał ktoby odegnał. A wrodzona we pśiech znáyduiacemu vczynnosć/ w ludźiech nieznáyduiacemu/ przybywáło strapienia.

Co iest doskonáła. ćierpliwość. Z czego znáć/ iż ćierpliwość doskonáła/ wßelkie doległiwośći przyimuie: od nátury choroby: od ludzkich rąk krzywdy: od bestyi ßkody/ od robaczkow kasánia/ iákie sa osy/ pchły ꝛc. od niebá/ źimno/ niepogody: od Czártow molestye. Po tych stopniách przyßedł Lázárz do tákiey świątobliwośći/ iż iego Hystorykiem był P. y w iego mece wykonterfetował meke swa. Bo tákże był ná Krzyżu ran pełen/ w vbostwie y opuszczeniu tákim/ iż kropie wody nie podano/ nie żáłowano ꝛc. Czym nas náuczył krotkiey y snádney do świątobliwośći drogi/ ćierpieć/ w niedostátku bydź/ wzgárdzonym leżeć/ we wßytkim śie z Bożą wolą zgádzáć. Bo

nie iest

nie iest wielka / chorobe znośić / kiedy dostátki / y ludźie ktorzy służą żáłuią. O IESV poránióny / vbogi / opuszczony / dopomoż mi świętey ćierpliwośći twoiey y Lázárzowey náśládowáć.

Punkt II.

Koniec chwálebny Lázárzow vwáżáć / vmàrł zebrak / y poniesion iest od Anyołow ná łono Abráhámowe. *Sczęśliwa śmierć Lázárzowá.* I. Acz śmierć podła byłá ile do ćiáłá przed ludźmi / ile do duszę iednák droga byłá przed Bogiem, ktory po nie woysko Anyołow posłał. O iáko wesoło wyszłá duszá oná z ćiáłá z świętną oną Kompánią zwyćięstwá iey winszuiąca: *Num. 23.* O byś vmarłà duszá ma śmierćią tego spráwiedliwego podobną. Vważáć iáka nieśmiertelną koronę ma w chwále zá swe trudy: máłe y znośne sądząc przeszłe vtrapienie / ktore spràwiło wieczną chwałę. Pobudź śie duszo ma do znoszenia przećiwieństw w tym żywoćie.

II. *O S. Páwle pustelniku / ktoby był wiedźiał.* Vważáć iż dobroći Bożey máło było vczćić żebraká ná onym tylo świećie: áż y ná tym / podawszy imię iego do Ewángeliey / áby vbodzy wiedźieli / że nie są w zápámiętániu v Bogá / imioná ich wie / chce áby w Kośćiele cześć mieli. Kánonizuie Pustelniki / y inne / o ktorychby świątnie wiedźiał był / obrázy / reliqwie ich czćić każe / y Lázárzowe byśmy czćili / byśmy ie mieli. O Boże ktory vbogiego podnośisz z gnoiu àbyś go z Xiążęty niebieskiemi posádził *Psal.* dźiękuię zá cześć / ktorą wyrządzasz sługom twym.

Te trzy rzeczy rozmyślay o káżdym Swiętym. Cnoty y żywot iego. Scześliwa śmierć. Nagrody y cześć od Bogá.

Punkt III.

Łákomego Bogaczá żywot.

VWážáć bogaczowe grzechy wßytek iego żywot pychá y łákomstwo/ miłość śiebie/ twárde ná bliźniegoſerce. Z zmyślnośći obłoczył śię w purpurę y biśior/ iáko delikat/ vzywał hoynie ná kàzdy dzień/ obiadał y opijał śie. Dostátkow ná ſwe dogody tylo záżywał. politowánia okrutny nie miał/ nád łáknacym żebrakiem/ okrutnieyßy nád pſy ſwoie/ pſom rzucał cokolwiek/ á vbogim nic. Záczym tácyß ſłudzy zoſtáli iáki pan/ y Bogacz w niezliczone grzechy wlaſł/ ktorym śie ták zhydźił Chryſtus P. iż go vſty ſwymi niechćiał miánowáć/ że imię iego zgłádzone było z Kśiąg zywotá. Y tákże śie też brzydźi tymi wßytkimi ktorzy ßukáia prożnośći/ ſmyślnośći/ y dogod ſwoich. Obácz rozne ſady ludzkie á Boſkie/ Łázárzowie nieſcześliwi ſa w oczách świátá tego/ w oczách Chryſtuſowych ſcześliwi. Bogácze przećiwnym obyczáiem.

Biśior tedy abnicá Indyiſka/ ſubtelna mieKka/ droga.

Nieſcześliwa iego śmierć wyſtáwie ſobie. Tudźieß iáko vmárł/ dußá ieg pogrzebiona ieſt w piekle. Tę koniec wźiełj bogáctwá/ delicye/ prożnośći: nie wynioſł nic z ſoba/ procz grzechow: prowádził w dobrách dni ſwoie à wemgnieniu oká ſtąpił do piekłá: oſtátni peryod żyćia/ był mu poczatkiem męki. O peryodźie ſtráſliwy/ ieśli w tym punkćie ſtąpię do piekłá coz mi pomoze pychá y chlubà? Lepieyći w pracách prowádźić żywot/ á we mgnieniu oká wſtąpić do niebá.

Iob. 21.

Cztery męki nieſcześnika tego.

Imáinowáć 4. męki Bogaczowe w piekle. Zá purpurę y biśior płomień od wierzchu głowy áż do ſtop obłokł go. Iezyk y ſtomach zá potráwy y zbytki pali o-

gień y hániebny głod z prágnieniem. Zazdrość / iż widząc w ſcześćiu Lázárzá nie prośi nic od niego / ále od Abráhámá. Kontempt y opuſzczenie od wßytkich zá nie miłośierdźie ſwe / nie zmiłował śie Abráhám nád nim / kropie wody nie wźiął / ktory odrobiny chlebá nie dawał. O ſpráwiedliwy Boże otworz oczy bogaczom / áby śie gniewu twego báli / pátrząc ná tego bogaczá: oczy też otworz vbogim / áby niezayźrzeli bogátym.

Vważáć reſpons twárdy Abráhámow do roſkośniká odebrałeś dobrá zà zyvvotá tvvego / a Làzarz mizerye / ſądźiłeś ſcześćie w dobrách docześnych / przyimuiąc ie zá iákie dobre vczynki. A Lázárz przyimuiąc chętnie dolegliwośći oczyśćił nimi grzechy / teraz odbiera nieoßácowáne dobrá. Dußo ma obieray ktora wolıß w tym żywoćie kondycyą / Lázárzowe czy Bogaczowe & drży ná to / iż nie máß przechodu z piekłá do niebá / áni z niebá do piekłá. Dekret to Boży / mocny / nieodmienny. Pociechy doczesne / obrácáią śię w wieczne przećiwnośći.

Meditácye o niektorych cudownie od Chryſtuſá náwroconych grześnikàch, y cudownie zleczonych chorych, ktorych Ewàngeliſtowie wzmiankę czynią, słuśnie połozymy.

MEDITACYA XVII.

O nàwroceniu Błogoſłáwioney Mágdáleny.

Rozbieráć

I. ROzbieráć Naprzod kondycye tey grześnice. Albowiem gdy ia ták Ewángeliſtowie zowa/ pokázuia/ iż grzechy iey ßkárade/ gleboko w korzenione/ pogorßenie dáiace były/ dla ktorych Czarći goſpode ſobie z niey obráli. Bo S. Lukaß y Márek mowia/ iż śiedm Czartovv Chryſtus z niey wyrzućił/ miáłá znáć niezliczone grzechy/ ktore śiedmiora liczbá znáczy. Z czego záboie śie wátłośći moiey/ y káráć bede Mágdálena/ ktora iż śie máłych grzechow nieſtrzegłá/ w wielkie vpádłá/ y mnie potkáć może co ia podkáło.

II. Potym rozbieráć okáſia náwrocenia tey niewiáſty. Byłá ná Kazániu Odkupićielowym/ o łáſkáwośći iego ku grześnikom ſłyßáłá; á nádewßytko tchnał ia Duch S. vkázuiac iáko winná byłá Stworzyćielá ſwego miłowáć/ w nim topić miłość/ ktora w ſtworzeniu topiłá. O Oycze Niebieſki poćiagni mię ná ſłużbe twa w zwiaskàch miłośći/ ktoregom z wielu miar miłowáć winná. Tudzieß ná promienie Duchá S. nieczekáiac ażby do ſwey

Luc. 7.

goſpody Zbáwićiel odßedł. Skoro śię dowiedziàłà iż iadł w domu cudzym/ poßłá go ßukáć miedzy gośćie. Zebym ia vmiáłá dobrego przedśiewzięcia nie odkłádáć/

Eccl 5.

miánowićie około náwrocenia mego. Nie mieſzkay náwroćić śię do P. Bogà/ nieodkłáday ode dniá do dniá/ bo znagłá przyidzie gniew iego vpomina piſmo.

III. Rozbieráć známienita tey grześnice pokute. Stránawſzy z tyłu łzàmi polewáłá nogi iego/ à włoſámi vćieràłà y càłowáłà y oleykiem ktory przynioſłá mázáłá. W tey ſpráwie cztery nieládá cnoty pokazáłá. Naprzod

Wiárá Máryey Mágdáleny.

podnioſłá śie ná wielka Wiáre/ iż Bog miłośierny ieſt/ y on ſam może grzech odpuſzczáć. Vwierzyłá iż Chryſtus Bogiem był/ iż choć nie ożiwiłá vſt/ rozumiał/ y

widział

dźiał/ co w sercu miáłá/ ná co przyszłá/ czego prośiłá. Inni przychodźili do Chrystusá po lekárstwá ná choroby/ o tey sámey czytamy/ iż dla odpuszczenia grzechow. Druga cnotá POKORA dźiwna w podeptániu honoru swego. Nikodym przyszedł do Chrystusá z wątpliwośćiámi swymi ale w nocy/ pełen boiáźni. Lecz Mágdálená we dnie idźie/ miłośći Bożey pełná/ depcąc respekty wszytkie/ bez baczenia ná gośćie/ y mowy ich: bo śie ná to wszytká vsádźiłá/ áby vbłagáłá Bogá. Te przed ludźmi pokazáłá pokorę: á przed Bogiem niemnieyszą/ gdy mu w twarz zaść nie śmiáłá prze wstyd grzechow swoich. O duszo ma vpokarzay śię przed Bogiem y ludźmi wszytkimi/ á znaydziesz łáskę. TRZECIA byłá SKRVCHA z nabożną bárzo Modlitwą/ łzámi myłá nogi Chrystusowe/ złe swoie postępki opłákiwáiąc: oćieráłá włosámi/ otárćia z grzechowych pleśni żądáiąc: onez cáłowáłá/ ziednáć śię znim prágnąc: máśćiłá wonnośćią/ áby smrody zniosłá swoie: milczkiem oznaymiáłá grzech swoy/ więcey modlitwę niż oleiek przed Chrystusem wylewáiąc. Stąd śię modlić náucz się známienićie/ nie słowy lecz áffektámi/ rozgrzáne serce pokázuiąc wzdychániem/ w pierśi bićiem/ przyklękániem/ ták iáko śię do nabożeństwá świeći pobudzáią. CZWARTA byłá DOSYCVCZYNIENIE/ gdy pośwież̌ćiłá y oddáłá wszytkę śiebie ná służbę Chrystusowi/ oczy/ włosy/ wárgi/ perfumy/ członki ktore służyły ku nieprawośći ná poświęcenie. O gorąca pokuto! o dźielne nádchnienie. Rusz ták Pánie wnętrznośći me.

Pokorá.

Ioan. 3.

Eccl. 3.

Skruchá.

1. Reg. 1.

Psal. 31.

Rom. 6.

Punkt II.

I. ROzbieráć iáko Fáryzeusz posadził to Chrystusá / to Mágdálene / pyszny będąc. Chrystusá / iákoby nie-wiedząc / co to zá niewiástá byłá: Prorokiem nie był á ni świętym / że iey dopuszczał dotykáć się. Osadził też źle Mágdálene / iákoby ták grzeszna / iáko przedtym byłá / choć miał iáwne znáki prawdziwey pokuty / pátrząc ná rzewliwość iey. Obacz omylność rozsadkow ludzkich / ktorzy śmieią sercá y intencye ludzkie posądzáć y znáydzieß ták vpor człeká żywego / iż kogo raz zá złego osądzi / záwsze w podeyrzeniu ma / choć odmiáne widzi. W czym krzywde czyni Bogu / ktorego włásna iest zápomináć grzechow.

II. Rozbieráć niebieska Mądrość Zbáwićielowe / ktora przewrotnego Fáryzeuszá poskromił / o Mágdálene się zástáwił / y przed wszytkimi nádobną przypowieśćią wyniosł / vkázuiąc iż poznáłá wielce ćięszkość y wielkość długow swoich / ktorych odpuszczenia czeka / dla tegoż wielce Bogá vmiłowáłá. Czego ktorzy nieznáią / (iáko Fáryzeusz / rozumieiący iż máłe długi ma) źimne posługi oddáią. O dobrotliwy Boże / znam ia / żem więcey dłużná tobie / á niż pomyślam / co tobie nie iest táyno / cáłym prágnę sercem ćie miłowáć / gdyż miásto karánia / długi me grzechowe odpuszczasz.

Punkt III.

I. VWáżáć iż Chrystus P. przykłádem wielkich grzesznikow konfunduie tych / ktorzy się máią zá spráwiedliwych / przetoż nam pilnie pátrząć ná nich każe / mowiąc widziśz tę niewiástę? widziśz te łzy? pokorę? wzdychánie? záwstydánie? widziß ták wiele wynálazkow do

vbłagánia Bogá? á widźiß to wßytko? rozbieráyże dobrze káżda rzecz ná wstyd swoy/ że ty ták máło czyniß. Albowiem záprawdę celnicy y wszetecznice vprzedzą do Krolestwá Bozego was/ co śie zá spráwiedliwych nośićie. Iescze rozbieráć/ iż wielki grzesnik/ áktem iednym goracym/ do więtßey podczás świątobliwośći przychodźi/ niż spráwiedliwy ośiebly przez wiele áktow y wiele lat. Tákże iáko miłowáć Bogá środek iest skuteczny do otrzymánia odpuszczenia grzechow przeßłych. Trudno tá- ką perłę ználeść. Matt. 21.

II. Pátrząc iáko Mágdalená rozgrzeßenia przez wdźięczne słowá one dostąpiłá. Odpuszczáią śię tobie grzechy twoie/ iáko śie ná te słowá vweseliłá/ iáką łáskę wźięłá? Y my weselić śie mamy gdy ie ná spowiedźi słyßemy.

III. Pátrząc iáką skromność Zbáwićielowá/ ktory widząc że śie gośćie obrażáią iż grzechy odpuszcza/ nie swoiey szczodrobliwośći/ lecz wierze grzesnice przypisuie.

IV. Nákoniec/ iáko v nog Chrystusowych nápotym śiadáłá Mágdálená/ v ktorych zupełnego odpustu/ y zwyćięstwá z pássiy swoich doskonáłego dostąpiłá. O sczęśliwi ktorzy śie do tego mieyscá vćiekáią/ y nieodchodzą áż odpráwe máią idz wpokoiu/ wielką doskonáłość náwrocenia twego.

MEDITACYA XVIII.

O náwroceniu Sàmárytanki.

PAn Iesus sprácowány z drogi śiadł nád studnią Iákobową, o godzinie iákoby szostey, to iest o poludniu, ná ten czás przyszłá niewiástá z Sàmáryey czerpàć wodę. Ioan. 4.

I. ROzbieráć naprzod fátygi Chryſtuſowe / ktory y pieſzo / y długie drogi / y w południe odpráwował / ſzukáiąc zgubionych owiec. Aż nád ſtudnią vśiadł nie ták dla folgi / iáko chcąc vłowić duſzę iedne grzeſzną. Bo nigdy okáſiey tákiey gubić niechćiał. O iákoś wdzięczny Pánie pokázuiący śię tym ktorzy ćię nie ſzukáią / y tym ktorzy pirwey nie pytáią / mowiſz Owom ia. Że ćię Mágdálená ſzukáłá / tyś ią poćiągnął / że Sámárytanká / tyś iey ſzukáć poſzedł. Bo niewiáſtá tá grzeſzna y ćieleſna / bynamniey o zbáwieniu ſwym nie myślitá gdy przyſzłá czerpáć wodę. Nádchni Chryſte bym ćię ſzukáłá / ſzukay mię / bym ćię ználázłá.

Sap. 6.

II. Rozmyśláć będę; Jáko Zbáwićiel o napoy prośił tey białeygłowy / oná mu go odmowiłá. W czym żywy obraz niewdźięczności ludzkiey ku Bogu / y przećiwnym obyczáiem ſczodrobliwośći rozrutney Boſkiey ku ludźiom / proponuią. Sámárytanká nie tylo wody odmowiłá Chryſtuſowi / ále go też ſtrofowáłá / że o nię prośił / y z nią rozmawiał: Ták człowiek deneguie Bogu / gdy oćż prośi / bądź przez nádchnienie / bądź przez Przykazánia święte ſwoie / bądź przez vbogie iáłmużny proſzące: záwſze znaydźie wymowki y pretexty / że wiele po nim chcą etc. y przykra im rozmową z Bogiem. Co z tego idźie / iż nie znáią iáko Sámárytanká / co zacż ieſt ten / ktory prośi.

Skąpy człek ná Bogá / ſczodry Bog ná człowieká.

III. Potrzećie rozbieráć w Zbáwićielu nieſkończona ſczodrość miáſto pomſty / z nowu wzywa / ábyſmy v niego żądáli czego niemamy / poználi co Bog / co dáry iego / chęć w ſobie wzniećili. Byś wiedziáłá dar Boży y kto ieſt / coć mowi day mi pić / prośiłábyś go ſnadz á dałćiby wodę żywą: byś wiedźiáłá iáką śię podáie okáſia do zbáwienia / byś wiedźiáłá o iednorodzonym Bożym / ták ſczo-

drobliwym / iż nieodmawia niczego / iáko mu ty odmawiaſz ꝛc. pokazał więtſze prágnienie vdźieláć datkow ſwoich ludźiom/ niż ludźie o nie prośić / choć ie poznáią / bo o tym watpi przydáiac ſnadz. Bo może bydź iż nie ſpożadaſz/ choć poznaſz dobrá duchowne / żebyś co bárźiey miłuieſz nie opuśćiłá. O Zbáwićielu świátá oświeć duſze mą / áby nátychmiaſt pozwoliłá/ o co prośiſz.

Punkt II.

ROzbieráć iáko zlekká Zbáwićiel od rzeczy widomych do niewidomych / od dobr źiemſkich do wiecznych/ od ſtworzonych do Stworzyćielá/ prowádźi Sámárytanke/ właſnośći wody zywey ktora ieſt łáſká iego pokázuiąc / z porownánia z wodą proſtą.

Pirwſza właſnośc wody oney żywey ieſt / prágnienie vśmierzáć ná wieki / Kto wierzy w mię nigdy nie będzie prágnał/ áni pożadał mnie rzeczy przećiwney/ náſyce go iż pogárdźi ſkáźitelnymi dobry / kto pije proſtą wode znowu prágnie: kto niebieſkiey ſkoſztuie / nie ſzuka wiecey/ ma dosyć ná ták koſztownych y ſłodkich rzeczách iż mu omierzną źiemſkie. Druga właſnośc wody żywey / vſtáwicznie płynać. Bo Duch S. ieſt źrodło żywe wielkich dárow/ w ktorey duſzy vśiedźie/ rzeki obfite z żywotá iey popłyną. Ioan. 6. Przykład iáko rozmysláć o rzeczách ſtworzonych. Ioan. 1.

Trzećia/ wodá tá żywa płynaca z duſze/ wybucha wielkim pędem áż ku niebu. Bo ta porywa do rzeczy niebieſkich / iż śie duſzá nie da trzymáć ná źiemi/ lecz weſoło y ochotnie podnośi/ áby śie z Bogiem początkiem ſwoim złaczyłá: Skacze ku zywotowi wiecznemu / nie kończy śie z żywotem ludzkim / bo ma zadátek dziedzic-

twà niebieskiego ktorego czekamy. Te vsłyszawszy Sámárytanká zaloty/ poczełá wody oney żadáć/ y postepowáć nieco w swoim náwroceniu/ Pànie day mi tey wody bych nie prágnęłà/ áni chodziłà tu czerpáć. A nam
Isa. 12. przystoi tákże goraco iey spożadáć/ y przystepowáć z weselem do zrodeł Zbàwićielowych to iest/ Sákrámentow s. w ktorych czerpáią te wode. O Pànie niebá y ziemie day mi tey wody bych nieprágnęłà więcey skáżonych wodek świátá tego/ O słodki I E S V zrodło wody żywey/ záłoż w środ duszy moiey fontane żywych y ożywiáiacych likworow/ ábym gwałtem pędziłá ku żywotowi wiecznemu/ Amen.

Punkt III.

I. PAtrzyć będe/ iáko subtelno Bog te dusze dysponował/ do wzięćia łáski/ gdy iey oczy otworzył/ w iákim złym stanie byłá żyiac w nierzadzie/ wrzod ktory táiłá odkrył/ strofuiac ia/ ácz w duchu ćichośći. Piaćiuś mężow miáłá/ teraz ktorego masz/ nie iest twoim mężem: przystáłoby nienásyconym tym roskoszom koniec vczynić. Tá niewiástá konterfetuie te dusze/ ktore piaćiom smysłom pozwaláia wszytkich pożadliwośći/ á zátym nie sa sposobne do łáski Bożey. Bo nie mieszka Bog w ćiele poddá-
Sap. 1. nym grzechom miánowićie ćielesnym. Przeto woła Apostoł vćiekayćie od wszeteczeństwà y wszytkich ieo okásij.

II. Jáko skromnie przyiełá Sámárytanká nápominánie/ niezáprzáłá/ zá krzywde niewziełá/ y owszem vczćiłá Páná Prorokiem go zowiac. Bliski álbowiem zdrowia/ ktory strofowánie przyimuie. Prośiłá o náuke y instrukcya około wiáry. Pánie gdyżeś Prorok/ náucz mie ná ktorym mieyscu mam Bogá chwalić y ofiárowáć.

Z czego znać iż pirwsze stáránie pokutuiacego bydź ma práwdziwey wiáry y nabożeństwá sie dowiedźieć. Myslić co odpowiedźiał Pan. Juß wiecey pytánia twego nie potrzebá/ ceremonie vstáną/ á Bogá w duchu y w prawdzie chwalić trzebá/ to iest/ ná káżdym mieyscu nie tylo w Jeruzalem/ miánowićie w duszy/ ktora iest Kośćiołem Bożym. A tá chwałá w duchu bydź ma/ z nádchnienia y dyrekcyey Duchá S. w prawdzie/ żeby sie żywot nász z Chrystusowym zgadzał/ y zwierzchne spráwy z wnetrznymi. Bo ceremoniálna chwałá byłáby iák ćiáło bez dusze/ ćień bez prawdy/ bez áktow wnetrznych/ to iest bez pokory/ nádźieie/ modlitwy/ miłośći Bożey y innych áffektow. Tym sposobem chwalon bywa Bog/ iáko on prágnie. Bo y Oćiec tàkich szuka chwalcow. III.

Punkt IV.

PRzypátrowáć sie dźiwnemu náwroceniu tey Sámárytanki. Ktora naprzod oświećił Pan/ iż vwierzyłá że Messyasz z nią mowi/ ná one słowá/ Iam iest ktory z tobą mowię. Bo tymi słowy ták ią zmiekczył/ iż sie zbydźiłá przeszłym żywotem swym. Nadto dał iey żywa łaski swey wode/ z nieskończoney miłośći swey/ táiemnice wysoką o przyśćiu Messyaszá iawnie grzesznicy oznaymiwszy/ ktorą pokrywał przed pysznymi Doktorámi. Napełnił ią wesela tákiego/ iż wiàdro v studnie zostáwiwszy biegłá do miástà/ áby zwiodłá sąsiády ná zázywánie/ czego záżywáłá sámá. Znáć iako duszá gorąca gdy ią Bog tknie/ iż co ma w reku porzući. Dał iey pokore doskonáłą/ iż sie osławić niezbraniáłá sámá áby Chrystusá vczćiłá/ w głos powiedáiąc/ iż o iey sekretách

I.

II.

III.

IV.

V. Chrystus zgadł. Dał wielką mądrość / iż niemowiłá wierzćie mi / lecz o niewieśćiey swey wątłośći wiedząc tylo mowiłá podźćie sámi obaczćie náuczy was / iáko mie náuczył.
VI. Pozośće / dał iey duchá gorącego / iż ná słowá iey wiele ich wyszło do P. IESVSA y vwierzyli weń. O bogáta łáską Boża! kto inny procz ćiebie Boże / ták predko mogł odmienić niewiástę táką? w niey / y przez nie tákie cudá poczynić? O świeć mie / odmień / rozgrzey iáko tę Sámárytankę / bym wielmożnośći twe oznaymiáłá / Amen.

Punkt V.

PAtrzyć ná dziwuiących śię Apostołow / Gdy z miástá przyśli iż z niewiástą rozmawiał / pokorze Mistrzá swego przypisuiąc: tákże iż sam z nią mowi / co byłá rzadka v niegó / dziwowáli śię świetym spráwom iego. Pátrząc iáko zfátygowány y łáknący ieść niechce / mowiąc: iż pokarm moy iest exeqwowáć wolą Bogá Oycá / á to nie ládáiáko / lecz bárzo doskonále. O nasłodszy IESV / niech to iadam co ty / doskonále czyniąc / co każesz / ták ábym y ćielesnego pokármu zápominałá / dla posłuszeństwá nádchnieniu twemu.

A tym czásem Sámárytani do Chrystusá przyśli / przyięći od niego łáskáwie / v ktorych dwá dni zmieszkał y ápetyt swoy ochłodźił przepowiedáiąc słowo Boże. Bo wiele ich bez cudow weń vwierzyli. O niebieski Mistrzu zmieszkay v nas cále dwá dni / dwoiey nas miłośći vcząc / ábyśmy przyśli do ćiebie Zbáwićielá nászego / Amen.

MEDITACYA XIX.

O cudzołoznicy ktorą Pan Chrystus od instigatorow wybáwił, y odpuśćił grzechy iey.

GDy Pan IESVS w kośćiele lud náuczał przywiedli mu Fàruzowie niewiàstę ná cudzołostwie zástáną. Mistrzu Moyzesz przykazał tàkowe kámienowáć, ty tedy co mowisz ? Ioan.

I. ROzbieráć naprzod Chrystusowe dobroć y towárzyszenie z grzesnikámi / miłośierdźie ták wielkie w odpuszczániu grzechow ich / iż ádwersarze iego poduszczeni od Szátáná śidło z niego vczynić chćieli / postáwiwszy go Sedźia tey cudzołożnice / rozumieiac iż Zakon Moyzeszow predzey przestapi álbo odmieni niż ią potepi. Z czego wyczerpne wesele iż ták łáskáwego mam Zbáwićielá / y śidło z łáskáwośći vrobie / nie ná kuszenie iego / lecz ná przyćiagnienie go do śiebie.

Rozbieráć śidłá / ktore Szátan stáwia spráwiedliwym / w tey nawiecey cnoćie / koło ktorey robia / áby ták vpádli w przećiwny wystepek. Miłośiernym rádźi łamáć spráwiedliwość / żarliwym ćichość ec. O Mistrzu naywyższy náucz mie tego dowćipu / bym vmiáłá wiazáć

Sidłá nawiętsze ná te cnote / ktora celuiemy.

z cnot świętych łáncuch/ aby iedno ogniwo drugiego nie psowáło.

III. Prze ktore przyczyny pisał Pan ná ziemi.

A Pan IESVS schyliwszy się/ pisał pálcem ná ziemi; áby pokazał/ iż o qwestyey oney ná ten czás nie myślił/ należáłá do innych sędziow/ iáko y oná spráwá o Dziale bráciey. Bo służący Bogu niewikle się spráwy świeckimi. Nádto áby nas náuczył/ w rzeczách ważnych goraco nie czynić/ kiedy zwłaszczá o sławę y zdrowie bliźniego idzie/ nie z furyą iáko ći/ ále w pokoiu dlugo pisząc/ czytáiąc/ rzecz vważáiąc/ álbowiem snádno ludzie/ bliźnich rozsądzáiąc błądzą. Trzećia/ áby obaczyli stoiący/ iż on nápisał tablice Moyżeszowe/ y dobrze wie/ kto ie przestępuie/ Przestępce na ziemi pisze/ y tych ktorzy ná przestępce skárżąc/ w instygowániu y złey intencyey tenże Zakon przestępowáli. Domyśláwáć się będę co Zbáwićiel ná ziemi pisał w tey okásiey/ snadź one słowá. Co widzisz zdźbło w oku brátá twego/ á tramu w oku swym nie widzisz &c. álbo grzechy snadź pisał skárżyćielow onych. O Mistrzu niebieski day mi klárowne oczy/ bym tramy swoie obaczyłá/ á w cudze się zdźbłá nie wdawáłá.

Luc 12.
2. Tim. 2.

Ier. 17.

III. Co pisał ná ziemi.

Matt. 7.

Punkt II.

I. GDy go Doktorowie nieprzestáli pytáć podniosł się y rzekł im. Kto z was bez grzechu iest/ niech pirwszy rzući ná Nię kámięń. Rostropność Zbáwićielowá/ gdy Zakonu niegwałcąc konfunduie bárzo instygatory. O bym się ták dowćipnie Szatánowi y kalumniam ludzkim bronić vmiáłá.

II. Vważáć/ iáko sentencyą swą Pan dał okázią/ iż wspomnieli skárżący ná grzechy swe y skárgi sumnienia

swego

swego. Gdyż przyszłoi/ aby nie był tego albo większego grzechu winien/ ten ktory skarży y potępia drugiego.

Także áby nas náuczył politowánie mieć nád grzesznymi. Bo vpáść mogę/ iáko vpadł bliźni/ y nie miłeby mi były szemránia/ skárgi/ potwarzy/ y kámienia inne tákże. Lecz złośnicy oni poznawszy złości swe/gdy się Pan znowu schylił/ wymknęli/ y iáko Adam z Ewą skryli się przed obliczem Páńskim/ odpuszczenia nie prosząc. Obacz iáka iest rána sroga sumnienia złego/ iáko się nie rádo widzi przed Naywyższym Sędzią. O dobrotliwy Oycze/ wolę ze wstydem przed tobą vznáć iáko chory przed lekárzem grzech moy/ niż vćiekáć przed tobą. Pátrzyć iák Fáryzowie/ społnie przećiwko Chrystusowi przyszedszy/ nie społnie odchodzą/ále ieden po drugim. A poczęli stárszy iáko złośliwszy. Skąd się náucze iaka będźie konf[e]ssia moiá przy śmierći/ y ná Sądźie/ iż mi máło pomogą ći z ktorymim grzeszyłá. Lepiey vchodź ć wszelkiego złego towárzystwá/ á z Chrystusem się łączyć.

Punkt III.

A Podniozszy się Pan IESVS/ miłośierne oczy obroćił ná niewiástę/ dał iey skruchę zá grzechy/ odpráwił ią łáskáwie. Kędysz są ktorzy ná ćię skárzyli? Zaden ćię nie potępił? wolną ćię vczynili? y ia nie będę surowszy/ áni ia ćiebie potępiam. Bom nieprzyszedł potępiáć grzesznych ále zbawiáć/ idz w pokoiu/ doczesną y wieczną dárowána śmierćią. Záczym się skruszyłá y wstydáłá niewiástá. Tu pobacze iáko inákszymi Pan oczymá pátrzy ná skruszonego grzesznika/ ináczey ná zátwárdźiáłego/ podnośi wszytkich ktorzy vpadáią. Lecz od III.

I.

II.

Fáruzow odwraca / ſchyláiac śie y powtorki / iż oká iego godni nie byli. O vćieczko grzesznikow czymći oddam tákie ſtáránie o mnie? Ktoſz mię potępić będzie śmiał / gdy ty vſpráwiedliwiaſz? Rozbieráć oſtátnie ſłowá. Iuſz więcey nie grzeſz. Wybáwiłem ćie z niebeśpieczeńſtwá / ábyś czyſty nápotym żywot wiodłá / á nie do womitu śie wrácáłá. Y podobna / iż áni inſtygatorowie wiecey / iey pociągáli / áni śie oná do pirwſzych grzechow wroćiłá.

III.

MEDITACYA XX.

O náwroceniu Zácheuſzá.

I. Vwáżáć bede Jáwnogrzesniká tego wielkiego náwrocenie. Okáſia tego byłá żadza iedná niebieſka / iż prágnał widzieć y poznáć IESVSA: perſwaduiac ſobie / iż widzenie ono z pożytkiem iego bydź miáło / iákoſz nie záwiodł śie / gdy z pilnośćia to prágnienie konał; nie máiąc wzgledu ná honor tego świátá / y niedbáiac co ludźie rzeká / że człowieká możnego / przednieyſzego miedzy ſwymi / by dźieczko bieżacego / y pnacego śie ná drzewo obacza. Z ktorego przykłádu náucże śie niedbáć o śmiechy ludzkie / gdy Bog dobre iákie prágnienie nádchnie / wſtapić ná Krzyż Chryſtuſow ktory płonká Zácheuszowá znáczy / á podeptáć bogáctwá / cżći świátá tego. Albowiem ták ná mie ocży miłośierne Zbawićiel obroći.

Bo był máłego wzroſtu.

II. Vwáżáć iż Pan názamiar dogodźił celnikowi. Bo śie nie tylo widźieć dał / ále y wprośił do niego. Pomienił go imieniem własnym / prágnac áby tákim był / iákie

Zácheaſzu.

imie

imie nosił. Bo Zácheusz wykłada się czysty álbo vspráwie-
dliwiony / á on dotad był nieczysty / nieuspráwiedliwio-
ny / stapić mu co wskok z drzewá kazał / pokiby w nim nie Sstęp pręd-
ostydło prágnienie / rzekł dziś potrzebá mi gośćić w domu ko.
twoim / bo iutro niepewne. Możemy iutro chćieć á nie Dziś.
bedźiem mogli / Bog przeminie / ktory dźiś wzywa y zá-
prasza / nie przíydźie / gdy go wzywáć y záprászáć bedźiesz.
A nádewszytko nasłodsze iest iego słowo ono potrzebà / iáko Potrzebá mi
by Chrystusowi wiecey / á nie Zácheuszowi należáło w do-
mu iego stánać. Miłość Boża mowi / że należy mnie /
ná czym nam właśnie należy / potrzebá mi wniść do was / W domu two-
właśnie tám zmieszkáć / vśieść / nie záraz wyniść. Przydź ym mieszkáć.
Pánie / á nigdy niewychodź / y nie dopuszczay tego ná mie
szaleństwá / żebym ćie wygániáć miáłá.

Vwáżáć potrzećie bede racże posłuszeństwo Zácheu- III.
szowe / ktory wprzod nieśmiał tákiego gośćiá záprośić /
prze niegodność swoie / lecz gdy doznał ludzkośći iego / y
ták lube słowá słyszał / tudźiesz pełen rádośći / wszytek
wstyd odrzućiwszy / przyiął go w dom.

Rozbieráć szemránie głupich / ktorzy te rzecz niero-
zumowi / y nieostropnośći przypisáli / że stąpił do czło-
wieká grzesznego. Wiec wszyscy szemràli. Bo gdy ie-
den szemráć pocznie / záráźi wnet drugich niedoskonáłych.
Co zá nowiná / że lekarz w dom chorego szedł?

Pátrząc bede ná doskonáłe tego grzesznego náwroce- IV.
nie / gdy z nim badź przed vcztą / badź po vczćie nádobnie
mowił Pan / y odmiánę żywotá perswádował / y ták ser-
ce iego złupił / zá ćielesne potráwy pokarm zbáwienny od-
dawszy. Pátrząc ná swiete y mocne przedśiewźiećia
Zácheuszowe / niesłusznie nábyte rzeczy wraca, á dla więk-
szego vspokoienia sumnienia wraca we czwornasob. Dá-

ie ná iáłmużne vbogim połowicę dobr swoich, záczym mu coś niewiele zostáło / ták sie wyrzekł wszytkiego / áby doskonale náśládował Chrystusá. O iáko snadna y podobna byłá tey wielbladowi zá łáská twą Zbáwićielu wniść przez ćiásną dźiurę do Krolestwá niebieskiego.

Matt. 19.

V.

Rozmyśláć / iáko ápprobował Pan śluby Záchеuszowe / gdy ie przed nim iáko Doktorem / áby nie pobłądźił proponował. Jáko y sámego y wszytkę fámilią poświećił / Dziś stáło się zbáwienie domowi temu. Bo gdy sie Záchеusz náwroćił / wszyscy domownicy y słudzy iáko zá głową poszli / iáko zá synem Abráhámowym / náśládownikiem wiáry iego / posłuszeństwá / hoynośći. Wiele dobry przykład może.

Dziś stáło sie zbáwienie Domowi temu.

J: on iest synem Abráhámowym.

Tey hystoryey y medytácyey mogę záżyć / przy Komuniey S. prágnąc iáko Záchеusz Zbáwićielá przyiąć. Bo on więcey prágnienia sobie waży / niż słowá. Niegodność y lichość swą rozbieráć: wiárą pierwey nań pátrzyć: myślić iáko wiele dobrego czynił / kedy wszedł mieszkáiąc ná świećie / słucháć iáko ná mię woła / stąp prędko / przygotuy / vchedoż spowiedźią ś. dom / przybierz go cnoty: dźiwowáć sie iż mu potrzebá v mnie mieszkáć. Jákiey biesiády chce v mnie / bym stánełá przed nim z gorącą miłośćią / dźiekámi / weselem duchownym. Myślić co mu ofiárowáć bede. Wszytkie żądze / wszytkę śiebie etc. O słodki IESV / ktory w tym Sákrámenćie do vbogiego domku mego wchodźić raczysz / przemow Wszechmocne słowo twe / dźiśia domowi temu zbáwienie stáło się / dźiś sie poświećiłá wszytká czeladká iego / wszytkie siły Amen.

MEDITACYA XXI.
O niewieście Chánáneyskiey.

Matt. 15.

I. ROzmyśláć bede / iáko tá białagłowá głośno zá pánem IESVSEM wołáłá / Zmiłuy się nádemną Synu Dawidow / corká moiá od Szátáná ćięszko dręczona iest. W ktorey Modlitwie / niełádá wiáre / ktorą miáłá o Chrystuśie pokazáłá / iż mogł roskázáć precz Czártom. Przetoż nie rzekłá / Modl śię zá nią / ále zmiłuy śie / krotko mizerya swoie przekłádáiąc. Tákże miłość / gdy vtrapienie corki / poczytáłá zá swe własne. Pokore / gdy dolegliwość corki grzechom swym przypisuie. Własna cnotá świetych / bliźnich nedze poczytáć zá swoie. Vczćiwość w modlitwie / gdy vpada v nog Chrystusowych pokłon mu dáiąc. Státeczność / gdy powtarza prośby z áffektem áż do vprzykrzenia. Ktorymi cnoty ośláchćić mi przystoi modły me / zwłaszczá gdy mie niewoli ktory grzech / y raz / y drugi / do nog Chrystusowych záwołam. Pánie Synu Dawidow zmiłuy się nádemną dusza moiá ćięszko od Czártá / od pychy / od gniewu / od nieczystoty vtrapiona iest. Tákże y zá bliźnim Pánie duszy brátá mego / śiostry mey / ćięszko od Czártá vdreczona / wspomoż iat iey nedzá moiá nedzá: wrwi ß ią / mnie wyrwieß.

Wiárá Kánáneyska. Miłość. Pokorá. Pokłon. Státeczność.

II. Obacze / przecz Pan iakoby Chánáneyki niesłyßał / milczy / y prawie odmawia / áż y sczęnięćiem nazywa / iáko niegodną áby dla niey vczyniono. Lecz iá sprobowáć / vpokorzyć / y sposobić pan myślił. Bo kogo Bog vpakarza / znáć / iż go chce wynieść. Dźiećiom záraz dá-

S. Ber.

ia o co prosza / rosłych trzymáiąc ná słowie / probuiąc prawdźiwego złotá. Jakoż pokazáłá złote cnoty ná swey probie. Cierpliwość / iż ostrymi słowy przywitána / nie sturbowáłá / nie rozgniewáłá śie / suplikowáć nie poprzestáłá. Pokorę / iż wyznáłá żem szczęnię niepożyteczne / pogánká / niegodna y iedney odrobiny ktore spadáią z stołow Páńskich. Rostropność / rácye piekne záwiezuiąc / przecz dla niey vczynić miano. Jeżelim ia pies y szczenie / Pánowie nie tylo syny swe żywią / ále y szczenietá. O Krolu chwálebny ktory w niebie syny swe po páńsku częstuiesz / nie iest stoł twoy iáko onego Bogacza / z ktorego żadna odrobiná Lázárzowi nie spádłá / wielceś bogáty / iednák nie skapy / owo iáko szczenie kęsá iákiego czekam / ktore ná tym świećie żyiącym spadáią. Wiemći iż świętego psom miotáć nie przystoi / iednák o chleb niebieski proszę / ábym przestáłá bydź psem. Day go czástke iáką / áczem niegodná.

III. Potrzećie rozbieray iáko Pan rad widźi iedne pokorną / ćierpliwą / y dufáłą duszę / iáko wychwala / wynośi / dla niey czyni. O niewiásto wielka iest wiárá twoiá. O iáko wielka muśiáłá bydź / ktora ták wielki Bog wielką zowie: Apostoli często máłey wiáry. Tá śie wielką popisáłá. Kto wysoce o dobroći Bożey trzyma y ná iego śie spuśći opátrzność / vmie go Bog vczćić.

Dla tey mowy idz wyszedł Czárt z corki twoiey. Bo pokorá prawdźiwa strászna Czártom / vćiekáć z ćiał y dusz musza. O Odkupićielu moy / włożże w serce y ięzyk moy słowá prawdźiwey pokory / ázebym wolná od niewoley byłá / ktora mie trapi.

MEDITACYA XXII.

O niewieśćie od fluxu vzdrowioney.

Mar. 5. Matt. 9.

OBacze / iáka byłá ćießkość tey białeygłowy przez lat dwánaśćie krwie płynienie ćierpiacey / y iáko iey nic nie pomagáli lekárze / ná ktorych wszytkę máiętność wydáłá byłá. Co Bog dopuśćił / áby sie do niebieskiego lekárzá vdáłá / ktory sam nieuleczone choroby leczy. I.

Obaczyć w tey niewieśćie / chorá tákże duße náße / ná flux złośliwy / ná miłość własną / pyche / gniew / ná nieporządki inne niezliczone / áż się krew krwie dotyka / bieżą grzechy / iż ich nie pohámowuie iedno reká Boża. O niebieski Lekárzu weyzry ná sprosne fluxy. Ose. 4.

Rozbieráć dufałą wiáre teyże niewiásty / gdy wierzyłá / iż zá dotknieniem áby száty ták świetego człowieká / o ktorym sławá wßedy byłá / zdrowie mieć miáłá. Do tey vfności pokorne nabożeństwo przydáłá / nieśmieiąc w oczy przyść Zbáwićielowi / lecz z tyłu potáiemnie t y tudźieß iáko dopádłá kráiu odźienia iego / zdrową zostáłá. O IESV nasłodßy / bym sie ćiebie tákim duchem dotykáłá / żeby moc z ćiebie wyszłá y zleczyłá wszytkie choroby moie. Luc. 6.

Z czego sie vcze / z iáką czćią y wiárą chodźić mam do Naśw. Sákrámentu / kedy sie dotykam iezykiem y gárdłem osob Sákrámentálnych / ktore sa ßáta Zbáwićielowa / ták áby wyszło zrodło wßytkich złych skłonności w dußy moiey / ktore zleczy Zbáwićiel wßech-

Nádobne do Komuniey przygotowánie.

mocny / choć śie zdádzą niezleczone / ieśli przyſtąpię iáko tá niewiáſtá / z iedney ſtrony z vfnośćią o dobroći Bożey / z drugiey z wielką boiáźnią dla mey niegodnośći: nie tylo tykáć / ále y pátrząc nań niegodna: ráczeiem godna / áby z Násw. Sákrámentu ogień wypadł y mnie zábił. Lecz Pánie o miłośierdźiu twym trzymam / iż promyſczki miłośći twey wynikną ná oſuſzenie złości moich. Tákie máią bydź áffekty / gdy trzymam w vśćiech hoſtyą / kiedy gárdło przechodźi / y póki ieſt w pierśiách.

II. Kto ieſt co ſie mnie dotknął

Rozmyśláć bede / iż Pan ten cud miedzy ludźmi rozgłośić chćiał / choć wiele innych zátáił / dla trzech przyczyn. Pirwſza áby pokazał / iáka ieſt rożnicá / miedzy tymi / ktorzy śie go w Sákrámentách ze cżćią / pokorą / y nabożeńſtwem dotykáią / á ktorzy bez tych okoliczności / pirwſzy śie mu podobáią y dáry iego biorą / drudzy go zásmucáią. Przeco opłákiwáć bede / że śie go dotykam cżęſtokroć z máłą wiárą y nabożeńſtwem / dla czego máły pożytek odnoſzę z Komuniey / Mſzey ś. &c. Pátrz duſzo ma iáko bierzeſz ćiáło Boże chleb Anyelski / bydź śie w śmierć nie obroćiło / co dano ná żywot: iáko nagodniey śie go dotykay / bo tym wiekſza moc z niego wychodźi.

Druga przyczyná. Aby niedoskonáłość tey niewiáſty zleczył / ktora ácz nabożna rozumiáłá iednák / iż śie miáłá z dotykániem ſwym zátáić miedzy wielkim tłumem ludźi. A ono wie Chryſtus o wſzyſtkich ktorzy śie go dotykáią / y wie Jáko. J kto ze cżćią / kto bez niey idźie / choćby nayſkryćiey przyſtępował / choć ich wiele rázem: Wſzytko to cżáſu ſwego ná iáwią wynidźie. Przetoż otworz duſzo ma oczy gdy Komunikuieſz. Trzecia / áby niewiáſtę z márnego wſtydu wywiodł / ktora rozumiá-

łá / iż

łá / iż dla swey sprosney choroby / od wßytkich odrzucona była. Abym śie stąd vczyłá / niebać śie wstydu ná spowiedźi / ále defekty / y co mie záwstydáć może / dla duchownego zdrowia obiáwiáć spowiednikowi: y potrzebá tego / choćiem przez skryta skruche otrzymáłá odpuszczenie / áby spowiednik potwierdźił / co Bog vczynił. O dobry IESV niechay śie tych dáremnych postráchow nie lekam. poniewaß tákowa sromotá przynośi chwałę. Szkodliwy wstyd ná spowiedźi.

Rozbieráć / iáko tá niewiástá wydána zlekłá śie y vpádłá do nog IESVSOWYCH: iáko ią Pan poćießył corka nàzywàiac / Wiàrá twoiá zdrowa ćię vczyniłá / nieboy śie nie wezmeć zdrowia / ktoregoś sobie wiárą nábyłá: Doznam stąd / iż dobrych duß iest / bać śie grzechu gdźie go nie máß; dla czego często watpia / czy iść do Komuniey / czy nie iść / co dla pokory Bog y zá oźiebłość też przepuszczá. Druga / iż woli Chrystus że do niego z miłośći przystapie / niż z boiáźni odeydę. Dla czego corką názwał te niewiástę / y schwalił choć niedoskonálstwá miáłá / żebym nie tráćiłá sercá / gdy widzę niedoskonáłośći w sprawách moich. Eccl. 4. III.

MEDITACYA XXIII.

O dziesiąćiu tredowátych od Chrystusá zleczonych. Luc. 17.

W Tym rozmyślániu stánąć mam przed Chrystusem, iáko człowiek pełny trądu grzechowego, ná duszy nie ieden dźieśiatek trądow mà-

Matt. 8. iący, ieſt álbowiem Gniew, Obzárſtwo, Pychá &c. y tudźieſz z wielką pokorą, iáko on v Mátheuſzá trędowáty rzekę: Pánie ieśli chceſz możeſz mię oczyśćić: Oycze moy, Lekárzu moy, ieśli chceſz możeſz mię od pychy moiey / od gniewu &c. vzdrowić / ieśli chceſz możeſz duſzę mą oświećić / miłośćią rozpalić, ieśli chceſz możeſz mię ćierpliwą, ćichą / pokorną vczynić ꝛc. Niewątpię o Wſzechmocnośći twoiey / bo możeſz / áni o woli twoiey bo mię oczyśćić prágnieſz / lecz o niegodnośći mey wątpię. Táć ieſt Modlitwá / iedná z tych ktorą poſtrzałámi názywamy / dziwna / częſtego powtarzánia godná. Lecz teraz do dżieśiąći trędowátych podzmy.

I. Tymże áffektem modlili śię / pokázuiąc ſwoię pokorę / gdy z dáleká wołáli niegodnymi śię czyniąc bliſkiego przyſtępu do Chryſtuſá / wołáli IESVSIE náuczyćielu zmiłuy śię nád námi / złączywſzy śię wſzyſcy. Bo złączona modlitwá prędzey wyſłuchána bywa: y Pan rad widźi / gdy ich wiele prośi bo ma dla wſzytkich / y chętniey dáie iáłmużnę / gdy śię wſzyſcy vbodzy iego łączą. O nayláſkáwſzy Miſtrzu wiele nas trędowátych ná tym świećie / przeſtępuiący 10. Przykazań twoich / iedni nád drugich ſzpetnieyſzy ieſteſmy / nád wſzytkimi śię zmiłuy Pánie: oczyść Heretyki z heretyckiego trądu / pyſznych z hárdego trądu / ćieleſnych z trędowátych zbytkow / y mnie z nimi ze wſzelkiego trądu / ktory ieſt ná śiłách wnętrznych / y zewnętrznych.

II. Spowiednikom iáko śię śię iwić. Vwáżáć będę / iż ich Pan do Kápłanow odesłał / probuiąc przy wierze poſłuſzeńſtwá ich / áby choć ſproſny trąd / pokazáli go Kápłanom. Mowi pokażćie śię / iá-

koby rzekł/ obiawćie śie ſtátecznie Kápłanowi/ áby was poznał/ wewnątrz y z wierzchu/ złego nic nie táyćie: vczynionego/ wymowionego/ pozwolonego. Duchem posłuszeńſtwá/ że ták każe Chryſtus/ y duchem pokory wßytko śie obiáwić mam ſpowiednikowi. O dobry IESV ponieważ ty wßytek trąd widźiß/ czemuß go widźieć nie ma y ſługá twoy? Mogłeś Pánie roſkázáć/ bym vkazála wßytkiemu świátu trąd moy/ lecz gdyż doſyć Kápłanowi/ vczynię ták koniecżnie. Rozbieráć będę/ iż ći trędowáći gdy śli/ w drodze oczyſczeni ſą. Bo w oczách Bożych wola idźie zá vczynek.

Potrzećie rozbieráć będę. Jáko ieden z tych trędowátych ktory był Sàmárytan/ gdy śie zdrowym obaczył/ wroćił śię nà dzięki do Páná. Bo częſtokroć bywa/ iż wielcy grzesznicy/ kiedy dußne zbáwienie álbo dobrodźieyſtwo iákie od Bogá wezmą/ wdźięcznymi śie pokázuią/ znáiąc niegodność ſwoie/ á ważąc łáſkę. Jáko záś niewdźięczność onych dźiewiąćiu obaczę/ y w nich wielką gromádę ludźi/ ktorzy gdy niewola y potrzebá ćiśnie/ ná P. Bogá náſtępuią/ á gdy zdrowie álbo poćiechy ſwe wezmą/ Bogá zápominaią/ áni dźiękuią: Co mu śie bárzo niepodoba: gdyż ná nich vćiąża tymi ſłowy. A zaſz nie dzieśięć oczyſczonych/ á dziewięć kędy ſą? iáko y w Ráiu także mowił: Adàmie kędyś? Czym pokazał/ iż nie chwali drogi y poſtępkow niewdźięcznych ludźi/ áni ich zna/ że go oni nie znáią. III.

Stąd śie náuczę/ iáko przyſtoynie po ſpowiedźi y rozgrzeßeniu/ (iáko śie ná ſwym mieyſcu rzekło) bieżeć záraz do Chryſtuſá ná dźiękowánie zá odpuſzczenie/ ktore mi dał/ z tákim nabożeńſtwem/ iákie tu pokazał ten Sámárytan/ wroćił śię z wielkim głoſem, wielbiąc Bogà, w 1. Część Medit. 32.

 padł

padł ná twarz do nog iego, iákoby ie chćiał vcáłowáć / dźiękuiac zá dobrodźieystwo. O Boże duße moiey záwßebym rádá wdźięczna byłá wielkich Dobrodźieystw twoich / áczem zwyćiężona záwße w tey mierze. Ktoremu niech bedźie zá to cześć y chwałá ná Wieki Wiekow / Amen.

Rozmyślánia o Vmàrłych od Chrystusá wskrzeszonych, y o Duchownym z grzechow zmartwychwstániu.

MEDITACYA XXIV.
O corce Arciboznikowey zmárłey.

I. V Wáżáć iż tá corká iedyna Przełozonego iednego bogátego / w lećiech kwitnacych we dwánaśćie iákoby lećiech / choć w pieśćzotách v rodźicow byłá / od śmierći porwána iest / ktorey áni rodźicy / áni Doktorzy / áni dostátki / áni młodość nie mogli wybáwić. Zebym stad widźiáłá / iż w żadnym wieku / w żadnym stanie / w fortunie żadney vbeśpieczáć śie nie trzebá / ále spodźiewáć śie niespodźiáney śmierći. Bo áni śláchectwem állegowáć / áni przywileiem śie zástáwiáć niepomoże. A choćiaß tá Pánienká y inni vmárli powskrzeßáni od Chrystusá / powetowáć ßkod swych mogli / gotuiac śie ná druga śmierć lepiey: mnie to ßczęśćie iednák nie podká / Bo postánowiono wszytkim ràz vmrzeć. O dobry IESV

Luc. 8.

N máłe ptáßetá ptasnik / y drobne rybki rybak łowi

niechże

niechże mię nie vbeśpiecza młodość/áni inne rzeczy świátá tego. A ponieważ mam raz vmrzeć/ spraw żebych náten czás dobrze pomárła: Vważáć iż dla grzechow rodzicow/ często dźieći vmieráią / że ich pieścza y dla nich przykazánia Boże łamią. Często też dla swawoley swey / vćina im Bog żywot / żeby mnieysze piekło mieli: álbo dla innych przyczyn. Nádto / iáko tá vmárła / sámá nie mogłá do Chrystusá przyść / by nie Oćiec zá nię. Ták y grzesznikowi wiele należy mieć przyczyńce zá sobą do Bogá. O dobrotliwy Oycze / weyźry ná niezliczone dusze / ktore ták zmárły y záśnęły w grzechách ná tym świećie / iż o wskrzeszenie nieproszą / pośli nádchnienie twoie / áby ich ożywiło.

Vważáć dobrotliwość Páńską / iż záraz szedł zá Oycem. Lecz potáiemnie ten cud vczynić chćiał / choć był bárzo głośny / y nád pirwszym vmárłym / áby nam dał przykład pokory / gdy máło świádkow wźiął / trzech vczniow co goretszych. y co milszych sobie / ktorzy też byli ná gorze Tabor / y w Ogroycu. O szczesliwy táki / ktory zatym Bárankiem idzie gdziekolwiek obroći / nie oddaláiąc śię od boku iego. II.

Rozbieráć Wszechmocność Chrystusową / ktory nie modlitwámi iáko Eliasz y Elizeusz / lecz roskazániem swym vmárłey dał żywot. Weséle śię Zbáwićielu żeś ták możny / iż słyszy y w Odchłáni álbo gdźiekolwiek iest duszá y bieży do ćiebie. Viął rękę Pánienki / y poczęłá chodzić / y kazał iey dáć ieść. Iż dwu rzeczy po wskrzeszonych vmárłych chce. Jedná áby nieprożnowáli y nie leżeli ná łożu / lecz postępowáli záraz y chodźili w cnotách. Druga / áby chlebá ktory vmacnia serce człowieká z Ołtarzá záśiągáli y nim śię pośilali. O Zbáwićielu moy niech vymie reká twoiá reke moie / bo ták záraz powstánę / y robić pocznę / gnuśność wszelką otrząsnąwszy. III.

MEDITACYA XXV.

O zmárłym ſynie wdowy w Naim.

I. W Tym młodźieńcu zmárłym / prawdźiwy obraz grzeſznika vmárłego widźieć bede / ktorego duſzá w ćiele ieſt iáko trup ná márách / nieśiona proſto do piekłá przez cztery gwałtowne páſsye / zbytek / prożność / łákomſtwo / y deſperácya. Y godno politowánia / że ten świát pełen ieſt tákich trupow / pełno ich po vlicách y bronách.

Ier. 9. O kto da oczom moim zrodło łez à będę płákáć we dnie y w nocy pobitych grzechem ludzi.

II. Rozbieráć wielką miłość Zbáwićielowę / iż zábieżał dla tego vmárłego młodźieńcá do Náim / ſzukáiac y duſz vmárłych / ofiáruiac pomoc choć nie proſzony / A gdy wdowę mátkę vyzrał / vlitował się nád nia y rzekł niepłácz / y ſerdecznie żáłuiac oney wdowy iáwnie dotknął śie már / y ſyná iey ożywił. Czym nas vczy pożáłowánia nád vtrapionymi y opuſzczonymi. Y iáko wiele moga łzy / ná zábieżenie mizeryam wſzelkim.

III. Vwáżáć potrzećie / iż młodźieniec wſkrzeſzony ná márách vśiadł / y mowić począł / áby káżdy obaczył iż grześnicy do grzechow przyuczeni / pomáłu powſtáia / y zlekká zwyczáie y obyczáie złe zwłocza.

IV. Nákoniec z iáka miłośćia / oddał Pan mátce ſyná wſkrzeſzonego / choć go mogł ſobie ſłuśnie zátrzymáć. Czym dáia znáć iż właſna rzecz Chryſtuſá Páná grześni-

ki ożywione oddáwáć Kośćiołowi Swietey mátce nászey/ iż śie z wielką poćiechą kośćielną wrácáią do domu swe- go. O by śie grzesznicy wszyscy ponáwrácáli/ áby tá mátká z żywych synow rádowáłá śie.

MEDITACYA XXVI.

O Łázárzu wskrzeszonym.

Rozmyśláć bede iż gdy Łázarz chorowáć począł/ dwie śiostry iego Martá y Mágdálená krotkiem listem o chorobie iego Pánu znáć dáły / Pánie ktorego miłuiesz choruie. Kedy nas vcząślicznego sposobu modlenia śie/ to iest / ábyśmy krotkiemi słowy potrzebe nászę Bogu od- krywáli/ mowiac. Pánie ktorego miłuiesz smutny iest / vtrapiony / oźiebły/ ośchły / nienabożny/ niećierpliwy / w niebespieczeństwie iest ≀c. Albo ták/ Pánie ktoregoś ná o- braz twoy stworzył / zgubił go: ktoregoś drogą Krwią omył grzechámi śie zmázał: ktoregoś sobie obrał/ wiele ma niedoskonáłośći: tákie postrzały známienite są z wy- lániem sercá przed Bogiem. I. Iaon. 11. Postrzały.

Słucháć bede responsu Chrystusowego: chorobá tá nie iest ná śmierć / lecz ná chwałe Bożą piekną. poćiechá/ iż niemoc Łázárzowá/ choroby y dolegliwośći wybránych są dla chwały Bozey/ ktory ie vmie w pożytek obróćić/ kie- dy namniey nie myslimy. A tym czásem Pan probował ćier- pliwośći y wiáry śiostr onych: y byłá wielka probá / y vtrapienie ich/ gdy pátrzáły nábrátá swego vmieráiacego/ choć im oznaymił Chrystus/ że niemoc oná nie byłá ná śmierć. O Zbáwićielu nasłodszy w rece śie twoie o d- II.

dáie: choć byś rzekł że nie vmrę/ á leżáłábym ná śmiertelney pośćieli/ będę wierzyć w nádźieię przećiwko nádźiei.

III. Po dwu dniách oznaymił Chrystus Pan Apostołom swoim śmierć Lázárzowę/ Lázarz przyiaćiel nász śpi/ lecz idę ábym go wskrześił: śmierć snem názywa/ iż mu ták łátwo było vmárłego wskrześić/ iáko śpiącego obudźić: y áby dał znáć/ iż nie vmieráią ále zásypiáią przyiaćiele Boży/ bo odpoczywáią od prac swoich/ dokąd nie powstáną ná wieki: bo ich zmartwychwstánie ku zywotowi nie będzie.

Smierć sen dobrym ludźiom.

IV. Gdy Chrystus Pan do Betániey przyszedł/ Zábiegłá mu Marta mowiąc/ Pánie byś tu był/ nie vmárłby był brát moy. Z czego znáć iáko wádźi duszy niebytność Boska/ prędko przychodźi w śmierć grzechową/ gdy twarz swoie zákryie. O Odkupićielu moy nieopuszczayże mię do końcá/ nie proszę/ ábyś mię podczás nieopuszczał dla sprobowánia: ále żeby nie dokońcá/ ná vpad. Tu z nienagłá Marthę Chrystus Pan w wierze vmacniał/ vczac ią iż on był Author Zmartwychwstánia dusz y ćiał/ kiedy/ y iáko chćiał/ wrácáiąc im zgubiony żywot/ iż nákoniec wyznáłá/ że mu było łátwo brátá iey wskrześić.

Z Káśsyaná w Koll: 4.

V. Rozbieráć odkupićielowe stáránie o tych ktorzy go miłuią. Bo gdy Lázárzá wskrześić vmyślił/ chćiał mieć Mágdálenę przy tym/ zá to że go miłowáłá/ y iemu służyłá/ y áby miáłá nową pobudkę z nowego cudu do miłośći: y záwołána przez Marthę/ wnet wstáłá posłuszeństwo ochotne pokázuiąc/ nieżegnáiąc się z tymi ktorzy z nią byli: Z wielką wiárą pádłá do nog iego przy wielu zácnych osobách. Czego śiostrá iey nie vczyniłá/ nie wiele mowiąc/ vprośiłá wskrzeszenie brátá swego Z czego porozumiem iż wiecey wáży v Chrystusá miłość niż orácye długie/

Kośćioł w kolekćie ná ś. Mágdálenę/ przypisuie iey prośbie wskrzeszenie Lázárzowe.

bo iáko oná predko go vſłucháła / ták y on iey żadze wyſłuchał. Przez te dwie śioſtry znáczy śię dwoiáki żywot / czyniacy y myślacy / ktore śie złaczyć máia / áby grzesznik wzbudzony był potrzebá y przepowiedánia y modlitwy / á modlitwá częſtokroć wietße śiły ma / y bárzo śie podoba Chryſtuſowi / że śie modlimy / płaczemy / y wzdychamy zá grzesznikámi / táko Magdálená.

VI. Zápłákał Pan niżli Lázárzá wſkrześił / cześćia z vżalenia płácząc z płáczącemi : cześćia dla grzechu ktory wprowádźił śmierć ná świát / cześćia dla niewiáry ſtoiących Pháryzeußow. O bym ná ten czás byłá / á zbieráłá łzy Jezuſowe / grzechy moie omyły by śie niemi. Day mi dar tez ſłodki I E S V. A gdy odięto kámień grobowy oczy w niebo podnioſł / ſkad żywot onemu vmárłemu zſtąpić miał : odkryto trupá / áby mie náuczono / żebym nie przez kámienie áni pokrywki pátrzáłá ná grzechy moie / lecz odwinawßy ſproſności ich / y woniáiac ich ſmrodu

VII. Wielkim głoſem Zbàwiciel záwołał / Lázàrzu wynidz z grobu : á oto zàràzem vmàrły / w prześćierádle / y z chuſtámi Dla iáśnieyßego cudu Zmartwychwſtał Tu śie vweſele widzac táka moc Zbáwićielá mego. Náucze iáko ieſt mizerny ſtan grześniká zátwárdźiáłego dla ktorego rozrzewnić śię y wzruſzyć y płákàć Chryſtus weſele nieogárnione muśiał. Prośić Páná bede / áby mi moca ſwa wyniść z grobu ożiebłośći moich y grzechow obrzydłych roſkazał : Z oſtátkow przeßłego żywotá / táko z ſzmat rozwiazàć Apoſtołom / to ieſt ſpowiednikow kazał. O mocny Zbáwićielu gdyż dźietá twoie doſkonáłe ſą / y żywoś mie z iáſkini grzechowey wywiodł / złe nałogi y obyczáie ktore ieſcze we mnie pozoſtáły / rozwiąż.

Rozmyślánia o niektorych przypowieśćiach Chrystusá Páná.

MEDITACYA XXVII.

O mądrym ktory zbudował dom ná opoce, y głupim ktory ná piasku.

Mar. 7.
Luc. 6.

I. WJdząc Chrystus Pan rozmáite głowy / tych ktorzy kazánia iego słucháli / zámknął ie tą przypowieśćią / o mądrym y głupim. Iż iedni słucháicze słowá Bożego chowáią ie y wykonywáią / á ći są mądrzy / ktorzy czynią iáko wierzą / y práwie dom swoy ná opoce buduią: Drudzy záś słucháią ále ináczey czynią niż wierzą: ktore szaleństwo wiele ludźi opánowáło. Bo głupich iest poczet nieprzeliczony. Przetoż śie zádźiwię sobie / że wierząc prawdźiwie / co wierzyć trzebá / ták żyię / iákobym niewierzyłá. Wierzę iż Bog wszędźie iest: iż piekło iest / á obrażam Bogá iákoby tego nie było.

Eccl 1.

II. Potym vważáć iż ná domy / to iest sumnienia ták mądrych iáko głupich biją wiátry / rzeki / y deszcze z niebá. Bo troiákie pokusy mamy / od ludźi ták złych iáko dobrych / ktorych rzeki: od Czártow / ktorych powietrze: od Opátrznośći Bożey ktore deszcz spadáiący z niebá znáczy. Wiec iáko rzeki dobywáią domu przez gront: wiátry przez śćiánę y węgły: dżdże przez dách: ták iedne po-

Rzeki / wiátry / dżdże / znácza pokusy.

kusy gabáią nas przy początku náwrocenia náßego; drugie przy środku: trzećie ná końcu. Jedne ćierpią nowicyußowie: drugie postępuiący: trzećie doskonáli/ áby káżdy w káżdym wieku gotował duszę swą ná pokusę. Bo pożądliwość ćiáłá, pożądliwość oczu, y pychá żywotá probuią ieśli grontownie stoi dom náß. Eccl. 2.

III. Skąd baczyć/ iż rożność miedzy głupimi á mądrymi/ doskonáłymi á niedoskonáłymi/ nie w tym należy/ że pokusy ći máią/ owi nie máią! lecz w tym rożność że się mądrzy ná pokusy gotuią y grontuią/ głupi y nieostrożni niedbáią/ y ták vpadáią. Dla czego pokusy nie czynią złym nikogo/ ále probuią iáki kto iest/ mędrzec ábo głupiec w budynkách swoich. Widzę y stąd/ iáki błąd iest chronić się zakonu dla pokus/ gdyż y ná świećie ich pełno/ á podczás ćięższe bywáią. Mądrego iest nágotowáć się ná woynę/ ná ktorą zátrąbi Pan Bog. Pokusi máią y doskonáli.

IV. Vważáć iż dom y sumnienie głupich zá ládá pokusą się wáli/ że ná słabym grunćie stoi/ co iste głupstwo iest zbudowáć ná piasku/ wiedząc iż szturmowánie będźie. Budowáć ná piasku iest/ fundowáć żywot ná wierze bez vczynkow: ktora się nie klyi nimi. Bo iáko piasek dla tego niesposobny do fundámentu że iest rospisty/ ták y serce niezjednoczone z Bogiem/ lecz ná rozmáite áffekty rozdźielone. Albo sádźić budynek ná rozsadku y niestátku przyrodzonym/ ná zdániu swoim/ ktore snádno vchodźi. Záczym idźie iż vstępuią pokusom/ bo sił ná odpor niemáß/ iáko słupiec on Nábuchodonozorow choć głowę złotą/ pierśi srebrne/ biodrá z miedźi/ golęni żeláżne miał/ ná nogách gliná byłá iż skruszył się: ták choćiaß żywot náß wyda się okrasámi iákimi/ godnośćiámi/ bá choć proroctwy y cudámi/ ieśli w piasku pomienionym stoi/ obáli się/ y by- Co iest budowáć ná piásku.

wa wielka ruiná domu onego / bo łáskę Bożą y Duchá S. dáry zgubi: Zakonnik źle vfundowány zbieży z Zakonu / Kátholik z Kościołá / dla affektow mírnych ktore przysądził. Wielka mowie bywa ruiná / bo wielkie zgorszenie. Przeto pátrz duszo ma / iáko funduiesz dom sumnienia swe°. Nie zásadzay go ná niestátecznych rzeczach / ktore się vśliznął / y ty z nimi / niepolegay ná rostropności twoiey. Bo cię obáli rádá twoiá: nie funduy go ná gołey wierze choćbyś cudá czynił. Niech bedzie celcem serce twoie.

Prov. 3. Iob. 18.

V. Rozmyśláć bede / iż dom madrych ná skále / to iest vmartwieniu fundowány wiecznie stoi: trzyma go mocny y stały vmysł / y łáská Chrystusowá / dla czego mowią / Ktosz nas oddzieli od miłości Chrystusowey vtrapienie / czyli miecz ⁊c. O przeslodki IESV fundámentálny kámieniu Kościołá twego / ktorego mocy piekielne nie mogą przemoc / vgruntuy ná sobie y ná śládowániu niewinnego żywotá twego budynek dusze moiey.

MEDITACYA XXVIII.

Przypowieść o śieiącym.

I. Wyszedł ktory śieie rozśiewáć naśienie swoie.

ZA deklárácyą idac Zbáwićielową vważáć bedziemy co to zá naśienie: kto śieiący ná iákiey ziemi dla czego: y iákim sposobem śieią. Naśienie iest słowo Boże / ták ktore słyszymy vszymá / iáko ktore nádchnie Bog. Rozśiewácz iest Bog ktory przez Káznodźieie / przez nabożne Kśiąszki / przez Obrázy álbo inne środki do sercá nádchnie-

nie wsiewa. Ziemiá iest duszá y śiły iey. Bo w pámięći śieie świete myśli: w rozumie náuki niepospolite w woli nákoniec zbáwienne áffekty: iákie są boiaźń Boża/ boiaźń piekłá śmierći/ żal zá grzechy. etc.

Naśienie to Bog rzuca nie dla prowentu swego/ lecz áby prowent żyzny miáłá duszá: przetoż ia vstáwicznie vpráwia/ y pośiewa ná káżdym mieyscu/ káżdego czásu/ y zá káżdą okásią/ gdy zbáwienie násze potrzebuie. Zá wszytko to dźięki wdźięczne ku temu śieiacemu wyćisne: wielce sobie poważe to naśienie: sprágne/ áby ie w duszy moiey pośiał. O Oycże niebieski/ ktorys słowo twoie przedwieczne ná ten świát zesłał/ ażeby było naśieniem wszelkiego naśienia/ y słowem wszelkiego słowá/ pośiey w pámięći moiey dostátek świetych myśli. O Słowo Przedwieczne wynidz rozśiewáć ná rozumie moim náuki Boskie/ żebym ćiebie y mnie poznáłá. O Duchu przenaświetszy/ ktory kędy chcesz tchniesz/ tám miánowićie kedy nádchnienia twego trzebá: tchni proszę ná wolą moię/ á pośiey po niey gorace skry miłośći twoiey. O Troyco przebłogosłáwiona dźiekuięć że ták szczodrobliwie naśienie twe pośiewasz ná ták márney źiemi. O drogie naśienie/ bym ćie oszácowáć vmiáłá: O duszo ma źiemio niepożyteczna/ przecz tego naśieniá nieprágniesz.

Przyczyná czemu śieią.

II. Pomyslę ácz naśienie to kosztowne iest/ á ná czás ie rozśiewáią/ trzy cześći iednák iego giną dla/ złey źiemie. Pirwsza cześć ginie iz wedla drogi páda/ to iest ná duszę ktora straży niemá: zá czym ptaczy piekielni spiesznó przybiegáia/ y z pámięći ie wyrywáią. W tey kondycycy śiebie bacząc/ rzekę biádasz mnie ktoram dla twárdośći sercá mego niechćiáłá słowá Bożego przyimowáć: bo co iednem vchem przyszło drugim wyszło. Byłám iá,

ko gośćiniec vtárty/ dáiąc przyſtep wßelkim złym myślom/ ktore chćiáły przeiecháć przez ſerce moie: dáłám mieyſce piekielnym kániom / że pożobáły nádchnienia dobre. Záłuie Bożey moy / żem ták máłe ſtáránie miáłá o naśienie twoie: ták drugie obiecuie plug vmartwienia ná twárdą ziemię moię/ żebý pokryłá wymowy twoie. Druga część ginie ná opoczyſtey ziemi / kedy wznidźie wprawdźie/ lecz predko vſchnie: ći ſą ktorym z przyrodzenia ſmákuie ſłowo Boże / lecz go prze nieſtátek y odmienność ſwą predko ßußą/ nie vgrontowáni dobrze w pokorze. Trzećie naśienie zádusiło ćiernie / to ieſt bogáctwá / fráſunki/ y roſkoßy / co wßytko ćierniem názwał Zbáwićiel. O Miſtrzu nád Miſtrzámi / iáko ty ináczey / niż my ſądźiß / co świát delicyámi náżywa / ty náżywaß ćierniem/ bo ſkolą y zránią predko duße / y śiłá krwie z niey wyćiſkáią / to ieſt grzechow y gryźienia w ſumnieniu. Przez twe ćiernie proße Pánie zbaw mie mego ćiernia.

Psal. 118.

Trzy rzeczy poſtepkowi náßemu wádzą.

W ßkole Chryſtuſowey bogáctwá y roſkoßy ćiernie.

III.

Rozmyśláć iż naśienie ktore ná dobrą ziemię pádło/ ſtokrotny owoc przyniosło. Bo iáko troiácy ſą ktorzy gubią naśienie/ ták troiácy dobrzy ſą/ ktorzy pożytek z niego odnoßą. Jedni mierny vżytek przywodzą/ iáko Nowicyi: drudzy rosleyßy wietßy. Trzeći nákoniec doſkonáli hoyni: á wßyſcy w ćierpliwośći prácuią zapłáty ſwey czekáiąc. A choć ich mniey niżeli złych/ zyſkiem iednák ſwoim ßkode nágradzáią / co ginie z trzech częśći naśienia. Rádám przenaywyżßy rozśiewáczu/ iż ſą tákowe niwy / ktore zá iedno źiarnko ſto oddáią. O by conawiecey tákowych było źiemie/ żeby nie przeſtawáły ná pozytku trzydzieſtym / áni ſześćdzieśiątym / lecz ſetny rodźiły; y zá to też ſetną nagrode w niebie odnioſły.

MEDITA-

MEDITACYA XXIX.
O kupcu ſzukáiącym dobrych pereł.

NAprzod vważáć / iż wßytkich ludzi zamyſł ieſt / ßukáć drogich rzeczy: áczkolwiek káżdy ináczey. Bo iedni doczeſnych pereł ßukáia / iákie ſą bogáctwá / cżći / roſkoßy / y zyſki inne: drudzy polityki tylko / áby ſie v świátá by perełki świecili: lecz Chrześćiáńſka mądrość koßtownych vryáńſkich ßuka pereł ktoremi ſie bogáći / iákie ſą / miłość / ćierpliwość / pokorá / modlitwá ꝛc. Záczym Kupiectwo y hándel moy bydź ma nie około fałßowánych obłudnych / iesli w godźinie śmierći oſukána bydź niechce. A náde wßytko vmyſł obroćić mam ná koßtowną wſchodnią perłe IESV Chryſtá Bogá y prawdźiwego człowieká / ktory by Roſá ſpadł z niebá wżywot Przebłogoſłáwioney Pánny / y tám mocą Duchá S. poczęty ſtał ſie ná ozdobę ludźiom: perłą náwybor dobrą: tego w ſkárbie ſwoim mieć mam / iego táiemnicámi y cnoty ſie bogáćąc. I.

Chryſtus Jeſus drogą perłá.

Vważáć iákim ſpoſobem ßukáć tych pereł: iż prez modlitwę iáko rzeczono / proście á dádzą wam: ſzukayćie á znaydziećie. Iż przez rozmyślánie táiemnic Wiáry ś. / w głąb kopáiąc áż do oßácowánia ich. Iż przez żądze y áfekty / czytánie Ksiąg / przez vczęßczánie do Sákrámentow S. miánowićie do ćiáłá Páńſkiego / kedy w Hoſtyey by w ſkorupce morſkiey ieſt koßtowna perłá Chryſtus Jeſus. O Zbáwićielu świátá vczyń że mnie kupcá pilnego y táko- II.

Pſal. 2. mego/ábym mądrośći iáko pieniędzy ſzukáłà y iàko skàr/ by wykopywáłá. Bo ieśli kupcy tego świátá ták chći/ wie wążąc gárdło ſzukáią perel ziemſkich: iáko przyſtoi/ ábym ia ſzukáłá niebieſkich/ Modlitwą/ rozmyślániem/ żądzámi?

III. Mądry Kupiec znàlazſzy iednę drogą/ przedał wſzytko co miał y doſtał iey. Bo táka ieſt piekność ználeźionego Bogá y ták śie do ſercá wkrada/ iż wſzytkich ziemſkich áffektow zbędźie ſerce/ áby go zátrzymáło. O roſkoſzny Boże/ kleynoćie nieoſzácowány/ ofiáruięć wſzytko cokolwiek mam/ y gdybym wiecey miáłá wiecey bym zá ćie ofiárowáłá. Day mi śie ráczey dármo y z ſczerey láſki.

Tráći niezyſkuie ſkto ćie IESV nie miłuie. S. Ber. Rozmyśláć będę/ iż Zakonny ſtan ieſt perłą iedyną drogą bo tám miłuią cáłowito Bogá y bliźniego. Ná te dwie rzeczy śie tám bárzo ſádzą/ ktore iedno przykazánie o miłośći nákázuie. Jáko ludźie dwie perle koſztowne ná vſzách ſobie zwykli wieſzáć y nimi przybieráć. A komu Bog cene tey perły obiáwi/ tudźieſz z wielką vćiechą opuſzcza świát/ wychodźi z źiemie ſwey/ wyrzeka śie wſzytkiego/ á ſtan obiera Zakonny.

Wieleb. Juſtynian. A vmyślnie Bog iáko ieden S. mowi niewſzytkim pokázuie iáko to droga perłá/ bo by nikt ná świećie zoſtáć niechćiał. O Boże wiekuiſty/ otworz oczy káżdemu ſpoſobnemu/ áby vważyć vmiał żywot Zakonny/ á tym więczey go okaż tym/ ktorzy iuż w nim żyią/ áby końcá tego doſtąpili/ ktory zámyślili Amē.

MEDITACYA XXX.

O Páſterzu owce zgubioney ſzukáiącym.

Vwážáć. Co to zá Pásterz. Co zá owcá. Ktora to ginie. Iáko iey Pásterz szuka y znáyduie. I.

Rozmyśláć iż dobry Pásterz iest Chrystus / ktory zna y czule powodźi owce swoie: dáie im przykład: leczy od párchow: broni od wilkow: páśie náuką y Sákrámenty S. / áż trzodę właśnym ćiáłem y krwią swoią karmi. O wybornie dobry Pásterzu / ktoryś żywot swoy połozył zá owce swoie / dźięki tobie zá tákową opátrzność. Kto Pásterzem.

Sto owiec są wszyscy wierni / ále miánowićie spráwiedliwi ktore policzył. Te owce biorą obroki ktore on ná gotuie / to iest náuki / Sákrámenty ś. Oddawáią mu wszytkę wełnę swoię / to iest dobrá wszytkie. Dáią mleko to iest affekty serca swego / roskoszy wszelkiey dla niego odstepuiąc. Oddáią mu iágniątká swoie / to iest spráwy swe ná chwałę iego obrácáią. A ieśli dla miłośći iego potrzebá / dádzą mu y żywot swoy iáko śiebie sámego Pásterz im dáie: ták one Pásterzowi śie oddáią. O naywyższy Pásterzu / położ ná mie znák owiec twoich / y przyimi wszytko cokolwiek ći dáie. II. Ktore 99. owiec.

Owcá ktora ginie / iest grzesnik / źle záżywáiący wolnośći swoiey / bo pásterz żadney owce w trzodźie swey nád iey wolą niechce trzymáć. Ginie że Pásterzá swego nie słucha: nieważy sobie opieki y dobr iego. ćieżko iey słucháć y strzedz mándatow iego: ćieżko zá iego Krzyżem y vmartwieniem iść: nielubi páśe náuk iego / bo śie kocha w pászách świeckich y ćielesnych. Zátrzymawa sobie wełnę / mleko / kiedy dostátki / dostoieństwá / y cżći gárnie do śiebie / miłuiąc śie nieporządnie / niechcąc nic z tey rzeczy Bogu ofiárowáć. O nieszcżesliwa owco ktora śie zábłąkaß wilkom w zęby / O iáko wiele tákich błąkliwych po świećie owiec / y owszem wszyscy iáko owce pobłądzilismy III. Ktora Setna owcá. Przecz owcá z trzody ginie

ſmy kàzdy ná ſwą drogę vſtąpił ku piekłu. O Páſterzu miłośierny / otworz mi oczy ábym vznáłá błąd ſwoy.

IV. Wiele vćierpiał zgromádzáiąc owce.

Poczwarte rozmyśláć nieſkończoną niebieſkiego Páſterzá miłość / ktory dziewięćdziesiąt y dziewięć owiec / ná beśpiecznym mieyſcu zoſtáwiwßy / iedney zábłądzoney ßukał / z niebá ná źiemie zſtąpiwßy. O iáko ćię śiłá Pánie koßtuią te owce choć żadney z nich niepotrzebuieß? coćby vbyło choćby wßytkie zginęły? Zali śię ich wełną odźiewáć będźieß? álbo mlekiem karmić? álbo dobytkiem bogáćić? záß lepßych wiernieyßych w niebie niemáß? miłość twoiá Boże wßytkiego przyczyną.

V. Rozbieráć iáko Chryſtus Pan teraz ßuka owce zgubioney / przez tyśiąc śrzodkow: przez pulſy wnętrzne / przez ięzyk Káznodźieyſki: przez Kśięgi nabożne / przez przykłády ꝛc. A poczuie kiedy ktore z tych nádchnienie / pomyśle, iák Chryſtus Pan przychodźi áby mię ßukał / à znàlazſzy owcę (ieśli mu śię przyda náleść ią bo niektore owce vmyślnie ſtronią przed Páſterzem / iáko Adam / Káim / Iudaß?) z niewymowną ràdośćią kłádźie ią ná rámioná ſwoie.

Iáka miłość Chryſtuſowá ku grześnikō.

Kedy vważay miłość wielką iż owce nie zbił kijem páſterſkim / nie włoczył iey po źiemi / nie ſkopał nogámi / lecz bárzo łáſkáwie y wdźięczno do trzody ſwoiey zánioſł / niedopuſczáiąc śię iey pießo wroćić. Albowiem Chryſtus Pan grześnikow niechce niewolić / w petá ich niekłádźie: kijem iáko oſłow nie tłucze: lecz ich łáſką ſwą odmieniwßy nośi / piáſtuie / w drodze niebieſkiey pilnuie / y ná piądź od nich nieodſtępuie / bo by też ſámi przez śię y ná krok ieden nieuſzli. On ieſt im okiem dáiącym świátłość / on nogą proſtuiących w Zakonie ſwoim. On ieſt ręką pomagáiąc dobrych vczynkow / on rámiony / pomagáiąc im nośić ciezarow tego żywotá. O Páſte-

rzu naśladszy zbłądziłam iáko owca ktora zginęłá / szukay sługi twego poki dokończá nie zginie. A ználazszy wezmi ná się / y spraw / ábym iarzmo y brzemie twoie ná sie tákże bráłá / ponieważ wdzięczne y lekkie iest / y ták wielką pomoc dáiesz do końcá &c. Nát. 11.

Rozbieráć Zbáwićielowe wesele z recuperowáney owce / iż zwoływa Anyołow y ludźi / áby y tryumfuiacy y boiuiacy Kośćioł winszował mu náwrocenia grzesznikow. Oycże rozkoszny to winszowánie owcy by czynić miano / lecz sobie winszowáć każesz / że owcá iest twoiá / y praca koło niey twoiá. Winszuieć tedy grzesznikow náwrocenia. O by sie wszyscy co ich ná świećie náwroćili / żebym ći tyśiąc rázy winszowáłá y wesela pomagáłá. Zá tym idźie / iż Anyołowie máią wesele nowe / kiedy śie náwroći y pokutuie grzesznik / máią Czárći smutek iáko vpadek spráwiedliwego vwesela / czárty / á zásmuca Anyoły ktorzyby gorzko płákáli zguby nászey / by płákáć mogli. O Anyołowie pokoiowi proście Pásterzá nád Pásterzmi / áby mie záchował w świętey miłośći swoiey / á ieślibym kiedy nieszczęśliwie z niey wypádłá / áby mi pomocą był do náwrocenia żebym wam gody y wesele vczyniłá wniebie. Amen.

VI. Wesele z náwrcooney owce.

Accidentálne wesel.

Isai 55.

MEDITACYA XXXI.

O Synie marnotrawnym.

I.

VWážáć naprzod iż Bog nász dwoiákie má syny: dobre ktorych stárszy / y nieposłuszne ktorych młodszy znáczy. Albowiem z nieposłuszeństwem záwsze chodźi nierozum / płochość y lekkość / ktora pokazał doma-

gáiąc śię częśći swey v Oycá/ z pychy/ iákoby mu co Bog winien był/ y presumpcyi iákoby śię rządźić sam bez Bogá tráfił y mogł: porywáiąc śię z domu Oycowskiego/ y do stworzenia przystáiąc. Ináczey czynią dobre dźieći/ z pokory znáią iż wßytko z łáski Bożey máią. Záwße w domu Oycá Niebieskieg/pod skrzydły iego mießkáią/rostropnośći swoiey nie vfáią/ rządźić śię we wßytkim dáią.

II. Vwáżáć nieskończoną dobroć y szczodrość Bożą w ßáfunku dárow y dobr swoich/ ták dobrym iáko niepráwym/ dáiąc ná wolą obiemá stronom/ záżywáć ich iáko chcą mießkáć w domu/ álbo wyniść/ położył przed człowiekiem ogień y wodę/ żywot y śmierć/ dobre y złe/ ázeby obrał co mu śię podoba/áczzáwße obieránie dobre doradza.

Eccl. 15.

III. Vwáżáć iż nieszczęśćie złych synow/ ztąd idźie/ że śię sámi rządząc z domu w dáleką stronę porywáią/ áby przez strony żywot wiedli/ żyiąc rospustnie/ stworzenie miłuiąc nie Tworcę. Z czego znáć/ iż kryioma pychá w iáwną vpada rospustę y zbytnia vfność do tego przywodźi/ że człowiek zápomni Bogá/ miłość zgubi/ á podczás y vczćiwość y máietność. O Oycze niebieski owo maß iednego vtrátnego/ ktory wiele wźiąwßy/ zbiegł z domu twego/ áby sámopás biegał/ ná ćię niepomniał/ roskoßy swey służył. O Pánie iákoś mię ćierpliwie czekáł: O boday było niewylátáć z domu twego/ niedáwáć śię smyślności zwodźić! O źle spráwiona młodośći ma. Zmiłuy śię nádemną Pánie moy/ Bom z niewiádomośći vczyniłá.

Pychá skryta ná co wychodźi.

1. Tim. 1.

Punkt II.

ROzbieráć będę/ iż młody syn strawiwßy wßytko/ do tákiey mizeryey przyßedł/ że muśiał páść wieprze/ y

táki głod ćierpiał/ iz młoto ich ieść muśiał/ á y tego mu niedawano. Stad iáwnie znáć/ iáka iest mizerya grześniká pomiátáiacego łáske Boża. Naprzod głod ćierpi duchowny gdy nie bierze Sákrámentow / niesłucha słowá Bożego/ nieczyta Ksiag S. nie pátrzy ná dobre przykłády/ wewnatrz nie czuie poćiechy. Druga/ iż czártowi służy/ miłuiac ktorego ma nienawidźieć/ y w rzeczách niesłuśnych słucháiac. Trzećia/ iż śie báwi koło świni/ to iest około śmysłow/ karmiac ćielesnosć y zmyślnosć. Czwarta/ iż śie násyćić swa rozkosza nie może/ kto śie iey poda/ bo to pokarm nie człowieczy ále bydlęcy/ nieczystych bestyi. Ach mizerya nád mizerya/ Syn Boży/ máiacy zgebe chlebá w domu Oycá swego niebieskiego/ ná táka przychodźi mizerya ! O sroga slepoto ; Wiec tákim otwiera oczy Pan Bog zàgradzàiac drogę ćierniem/ karzac ich vbostwem/ sromota/ niewola/ á tym wiecey/ im wietszy sa grześnicy/ ażeby im oczy otworzyły : A to iest wielkie miłośierdźie Boże. I. II. III. IV. S. Aug.

Punkt III.

PAtrzáć iáko to vtrapienie otworzyło oczy márnotráwnemu/ iż wspomniał czego był zápomniał. Bo nigdy nádchnienie Boże nieprzestáie wołáć ná grześniki/ Wroććie śię przestępcij do sercá/ weśćie rozum ktoryśćie zgubili. Vwáżáć iáko wiele należy/ żeby grześnik nedzna kondycya swoie znośił z kondycya spráwiedliwych/ bo pátrzac ná ich obroki y dobrodźieystwá ktore máia sprágnie lepszego z wielu miar stanu. Jeśli też kiedy żył spráwiedliwie/ słuszna áby porownał nimieyszy stan swoy z przeszły á mowił poydę wrocę śię do męzà me° pirwszego/ bo Poczatek náwrocenia od nádchnienia Bożego.

mi le-

mi lepiey było przed tym niżeli teraz. Znam Oycże moy żem niegodná bydź zwána corą twoią / ktoram się vdáłá do wieprzow; ále y to znam / żeś ty nieprzestał bydź Oycem / choć ia niegodna corká. Zgrzeszyłám Pánie przećiwko niebu y przećiwko tobie / przed Anyoły y przed oczymá ślicznymi twymi; przećiw niebu złe świátłośći niebieskiey záżywszy / przećiwko tobie idąc zá swawolą moią: żáłuię; niegodnám deliciy synowskich więcey. przypuść mię miedzy naiemniki / á zá wielkie szczęśćie mieć będę bydź namnieyszą w domu twoim.

Punkt IV.

Oćiec iáko vtrátniká vyzrał miłośierdziém poruszony wybiega ku niemu pirwszą szátę dáć kaze / pierśćień / boty / przywieść ćielcá tuczonego y rożmàitą muzykę stroić. Obraz to miłośierdźia Bożego / ktory śię przeiednáć prętko da / vyźrawszy vpokorzonego skruszonego grześniká. O śliczny Oycże / iáko możesz ták szkárádego bez wstydu / bez sukien / bez obowia świniopásá cáłowàć? Znáć / dobrze Pánie żeś Oćiec / wrácáiąc mu co pogubił. Száte kosztowną łáski B.: Pierśćień dobrych vczynkow: Obuwie protekcyey niebieskiey: Zápraszasz go ná ćielcá tuczonego ná ćiáło Násw. twoie / w ktorym są wszytkie delicye y poćiechy duchowne. O Boże wszelkiey poćiechy iáko wiele rázem miłośierdźieństw nágromadzasz ná iednego grześniká? Toż miłośierdźie pokazał gdy to wszytko z vćiechą swą czyni / chcąc áby śię wszyscy sludzy iego weselili y bánkietowáli / iákoby ták dálece iemu nalezáło ná náwroceniu tákim. Azeby nie desperowáli wielcy grześnicy / widząc táką łáskáwość / y tákie vraczenie.

Co száta. Co pierśćień. Co obuwie.

Jedzmy vżywaymy bo ten syn zginął był á ożył.

A ſyn ſtárſzy gdy vsłyſzał taniec rozgniewał ſię: niedoſkonáłych wyrázáiac / ktorzy przy niewinnośći ſwo-iey zayzra grześnikom / że im więcey dáie Bog. Co mu śie bárzo nie podoba: ktorego ſkryte ſądy cżćić przyſtoi / á wynośić wielką dobroć że śie ſtworzeniu vdźiela. Ro-zbieráć nakoniec wdźięczne do ſyná ſtárſzego słowá. Synu tyś záwzdy zemną y wſzytko moie twoie ieſt / dáry moie twoie ſą / ſzáty / pierśćienie / moie twoie ſą ꝛc. niebo moie twoie ieſt A ktoraż więtſza láſká ſtáćći śie może / iáko bydź ze mną záwſze ꝛc. O Oycże y Boże moy Mam Bogá wſzytko mam gdy ćiebie mam / niech ći będźie zá to chwa- mam wſzyt-łá y cżeść ná wieki / Amen. ko.

MEDITACYA XXXII.

O tym ktory wpadł miedzy Łotry, ktorego Sámárytan leczyć dał. Luc. 10.

CZłowiek ieden ſtępował z Ieruzalem do Iery- I.
chá / y wpadł miedzy łotry, ktorzy go złupili y rány Co to zá po-
zádawſzy odeśli / ná poły zywego. Przez tego po- drożny.
drożnego wyrażáią káżdego potomká Adámowego / ná-
znácżonego dźiedźićem Jeruzalem niebieſkiego / ktory II.
śie ſkłánia do mizernego y nieſtátecżnego Jerychá / to ieſt Co zá łotro-
świátá tego / ſerce ſwe przywiezuiac do niego. W tym wie.
ich Czárći nieprzyiaćiele náſzy / rozbijáia to iáwnie / to
vkradkiem wypadáiac: á naczęśćiey przez świát y ćiáło ku-

ßac wpada im w rece / kto ich poduſcżenie cżyni: Dobrá ktore łupią / ieſt łáſká Boża y dáry inne. Jednych łupią z pokory / drugich z ćierpliwośći / tego z posłußeńſtwá / tego z cżyſtośći / y podcżás z wiáry / podcżás nádźieie / w deſperácyą ná łeb ſtráćiwßy / bo tego koniecżnie chcą nieprzyiaćiele / áby złupili cokolwiek od Bogá mamy: Wołáiąc ſpuſtośćie ſpuſtośćie áż do gruntu wniwecz.

Jákie rány zádáią.

Rány y rázy ktore zádawáią ſą záślepienie rozumu / zwątlenie woley / nie ſprzećiwiánie śie grzechom / námietnośći potegá. Y ták wiele ran v káżdego ieſt / ile ma ćiemnośći / páſsiy / y złych ſkłonnośći. Ták zoſtáie mizerny człowiek nápoły vmárły: álbowiem mu ſámá tylo wiárá zoſtáie / álbo rozumi zácżym niedáleko tego / iż wiecżnie vmrze. Táka tedy ſtáne przed Bogiem / iáko ten nedzarz o ktorym ieſt przypowieść: á płákáć bede ná nieſcżeśćie ſwe żem nie záchowáłá łáſki ktora mi Bog dał ná Chrzćie: żem śie ſkłoniłá do świátá / do roſkoßy: iamći to wpádłá w rece Czártom: Bym śię im byłá ſprzećiwiłá z vćiekáliby byli odemnie: Wzywáć było Bogá y Anyołow ná pomoc / á przylećieli by byli. Bo ich pełno potey drodze: áby nas ſtrzegli / iáko cżártow áby bili: Y owßem Heliżeuß mowi więcey ich z námi ieſt nizeli z nimi. O nieſcżeśliwaß ia dawßy śie nieprzyiaćiołom złupić / kiedym śie im mogłá obronić: ách mie zgubiwßy łáſkę Bożą y dáry iego. O iáko wiele ran y rázow dußá ma odnioſłá / od ſtopy nog áż do wierzchu głowy / nie máß śiły / nie máß ſmyſłu / ktoryby ſwoiey nie miał rány / á choćiaß troche żiewam / więcey iednák vmárłá ieſtem / O Boże wiecżny weyzryże ná tego nedzarzá / pirwey niż ſkona nieſcżeśliwie.

Powtore.

VWáżáć bede iż Káplan y Lewit przeminęli przez drogę kedy leżał ten ránny: y nieuleczonego zostáwili/ bo śiłá tákich ktorzy nie bárzo żáluia vtrapienia bliżnich/ wczásow swoich przestrzegáia. Drudzy máia z soba co czynić/ boiac sie by z lásá łotrowie ná nich niewypádli/ gdy sie koło ránnnego báwia. Wiec żadne żywe stworzenie/ porátowáć tákiego nie może: przyydżie zginać/ ieśli rátunku z niebá nie bedżie. Sam Sámárytan miłośierdziem wzruszony vyzrawszy go stànał/ to iest Syn Bogá żywego obrońcá odbieżánych ludżi/ z gornego Jeruzalem ná ten świát zstapiwszy/ szedł taż droga ktora inni ludżie/ ácz nie zgrzeszył iáko ludżie. Moyżesz przeminał ze wszytkimi Proroki y Káplany/ tákże Doktorowie y Pháryżeuszowie twárdego sercá/ zleczyć niemogac iáko sámi potrzebuiacy zleczenia. Lecz ty namiłośierniyszy Sámárytanie/ przeszedłeś świát dobrze czyniac y leczac wszytkich vtrapionych od Szàtáná/ dżieki tobie żeś zleczył niezleczona násze mizerya. Kto Sámárytan.

Potrzecie.

PRzyblizywszy śię zàwiazał ràny iego wlawszy oleiu y winá/włozywszy go ná bydlę swoie prowàdził do gośpody y miał piecza o nim. Pomyśle iż wielki Bog niekontentował sie politowániem/ áni gołymi słowy/ lecz áby narod ludzki leżacy ná śmierć zbáwił/ wielka miłość pokazał rzecza sáma przyszedł do nas/ bośmy do nie go sámi przyść nie mogli. Záwiazał ràny żadney bez

Jáko śie zmiłował niebieski Sámárytan.

Wlał oliwy y winá,

opátrzenia niezostáwiwszy: wlał oleiu y winá. Sákrámenty swiete postánowiwszy/ y pismo/ ktore nam służy ku zdrowiu y serce náße rozweselá. A tym sie nie kontentuiac widzac wielka watłość chorego/ iż o swych nogách nie mogł chodźić/ wyrozumiał y włożył ná sie ćiężary náße: zwiodł zdrogi/ to iest okáziy niebespieczeństw grzechowych/ do poczćiwey gospody Kośćiolá Kátholickiego/ áby tám pod Oyczowskim stárániem iego/do końcá ozdrowiał. O nieskończona Jezusowá miłośći iákoć sie wydźiekowáć zá tákie przychylnośći ¿ badź błogosłáwiony zá te krzyzmá y winá/ ktoremi me rány leczysz. Po tyśiackroć badź błogosłáwiony/ zá te pośiłki ná me krewkośći. A po tyśiac rázow żeś mie záwiodł miedzy mury Zakonu świetego/ żeś polećił stárszym áby stáránie mieli o mnie/ dwuś groszy dobył/ náuki y cnoty/ dałeś Kápłáństwo y Zwierzchność/ y poruczyłeś áby wiecey niż nákazono dogadzono choremu. Tu vstawam Boże moy/ y niewiem co mowić/ iedno milczkiem chwale wielkość miłośierdźia twego y Oycowska opátrzność.

Wyiał dwá großá y dał gospodarzowi.

Nákoniec rozbieráć iż przez te przypowieść Pan pokázáć chćiał/ kto iest blizni nász/ iáko vćiśnionemu dobrze czynić mamy/ służyć w ćielesnych y dusznych potrzebách/ nie skąpo/ lecz wiecey niż przykazánie obowiezuie. O przesłodki Zbáwićielu stánowie ták bliźniego miłowáć/ iákoś ty nas vmiłował.

MEDITACYA XXXIII.

Luc. 18.

O Iàwnogrześniku y Fáryzeuśie.

I.

Co pychá brot.

NOtowáč bede ſtopnie pychy obrzydłey/ ktora Fáryzeuß w modlitwie ſwey pokazał / vpátruiac przy iego pyße y moie. Náprzod zá świetego śie ma/ y cnot pełnego/ nioč Bogá nieprośi/ áni odpuſczenia grzechow/ áni pomnożenia ábo záchowánia łáſki Bożey. Druga nád inne śie záſłużeńßym/ godnieyßym czyni. Trzečia dobre vczynki ſwe wynośi/ znoßac ie ze złymi ſpráwy drugiego. Czwártá. Okiem przenośi wßytkich/ bedac ſam grobem pobielànym wewnatrz pełen trupà y plugàſtwá. Piata/ Poſadza bliźniego ſwego towárzyßá modlitwy. Z czego śie pokázuie iáko ślepy był ten Fáryżeuß/ y iáko pychá ślepa ieſt ná ſwe y cudze rzečży. O báłwanie ſproſny widżiſz zdźbło w oku brátà twego à čiebie tram zàślepił? Jamči to Pánie ten Fáryżeuß/ ſukniá duchowna noße/ á żyie po świecku. Lecż mie łáſká twa odmienič może/ iż żywot z profeſoya iedno bedzie.

Nie ieſtem iáko inni ludźie

Punkt II.

Co czynł pokorá ś.

ROzbieráč ſtopnie pokory ś. w Celniku. Naprzod/ niegodnym śie znał do Bogá przyſtapič bliſko/ y owßē bliſko Pháryżeußá: przetoż w przyśianku Kośčielnym zdáleká ſtánał oſtátnie mieyſce z pokory obieráiac. Druga/ nieśmiał oczu ſwoich w niebo podnieśč/ ſadzac/ iż żadney nagrody od Bogá niegodźień/ dla tegoż ie od wſtydu w źiemie wlepił. Trzečia/ bił śię w pierśi/ ná znák żalu ktory czuł zá grzechy ſwoie/ y żadze ktora miał do karánia čiáłá ſwego: złačżył trzy cześči pokuty S. ſkruche/ ſpowiedź/ y doſycuczynienie/ ták iáko mogł naylepiey. Czwarta/ prośił odpuſczenia ſam ná śie/ iákoby inneğ grzesniká ná świečie nie było/ nieposadzáiac żadnego/ áni ſá-

mego Pháryzeuszá. A ieśli słowá Pháryzeuszowe słyszał/ niegniewał się o contempt. Piąta wielce vfał w miłośierdźiu Bożym / długiemi się słowy nie rozwłoczył: krotko przekłádał á niedługą orácyą. O pokoro mátko cnot wszytkich / ty mię vczysz miłowáć Bogá/ vfáć Bogu/ cześć mu vczynić/ nikiem niegárdźić/ mostem się káżdemu kłáść. Tego iáwnogrzesniká duchem bede powtárząć często/ krotką lecz goracą iego modlitwę/ Boze badz miłościw mnie grzeszmu/ specificuiac grzechy Boże/ badź miłościw mnie grzesznemu/ mnie nierpliwemu/ mnie gnuśnemu ⁊c.

Punkt III.

VWáżcć dekret Zbáwićielow/ ktory do serc y intencyi przenikáiąc/ práwy dekret ferewał: Wszelki ktory się poniza ⁊c. nie ták iáko czynią ludźie/ ktorzy powierzchu tylo pátrząc/ często się oszukiwáią. Vwáżáć iáko iest mocna pokora/ iáko miła Bogu: iáko z iáwnych grzesnikow czyni spráwiedliwe. Przećiwnym sposobem iáko obrzydła pychá/ gási cnoty ⁊c.

Vwáżáć bede słowá te/ Wszelki ktory się podwyzsza ponizony będźie / káżdy duchowny/ świecki: wielki máły: vczony nieuczony/ ieśli się prawdźiwie korzy wywyzszony bedźie: w tym sámym w czym się vpokorzy/ Bog go wynieśie/ badź ná tym badź ná onym świećie. Przećiwnym sposobem/ káżdemu hárdemu straca rogi/ álbo w tym żywoćie álbo w onym. Jákosmy vważáli w Medytáciy 17. Częśći I.

MEDITA. XXXIV.

O Oycu czeládnym náymuiącym robotniki do winnice swoiey.

Matt, 20.

I.

VWażáiac w tey przypowieśći co to zá Oćiec czeládny: co to zá Winnicá: co zá robotnicy / iáko y ktorych godźin śie náymuia.

Oćiec czeládny. Oćieć czeládny iest Bog / ktory ma wielka czeladź ná niebie y ná źiemi / ktory záwiáduie o namnieyszym domowniku swoim. O sczesliwy w tákim domu / pod tákim obrońca mieszkáiacy. Winnicá. winnicá iego sa wierni / á miánowićie spráwiedliwi / látorośli winne / błogosłáwiony owoć y wino miłośći Bożey rodzace: robieńcy y winiarze sa Robotnicy. ludźie ktorym poruczono dusze do wypráwy / áby ie obrzynáli vmartwieniem y pokutámi: żeby groná y słodkie iágody / to iest doyzráłe miłe Bogu spráwy / á nie ágrest rodźili. A naylepszy sa robotnicy / ktorzy słowem y przykłádem około drugich robia. Nágánia ich sámże Bog do nich / poćiagáiac to nádchnieniem swoim / to Kaznodźieymi / to wielka świátłośćia. A to czyni, Naprzod bárzo Poránek. ràno / kiedy rozumu człowiek záżywáć poczyna. Wzywa obietnicámi / intercyzámi / stro fowániem / rozkazániem / nagroda. O przenaywyższy gospodarzu / winnice y robotnikow twych pilny / tyś obrał wielka lidzbe Pátryárchow y Prorokow. Potymeś wyszedł po wielu vczniow / y nieprzestáiesz wychodźić co dźień ná wzywánie ich. Wynidź tedy teraz Pánie w kráie Pogáńskie / á niewiernych

dźielnie wezwi. Wynidź do wßytkich grzesznikow świátá tego / y mnie też nieprzepominay / lecz do roboty około cnot świetych wezwi / aby dußa moiá iáko vpráwna winnicá obrodźiłá.

Vwáżáć iż wßyscy robotnicy / ták ći ktory ná świtániu przychodzą / iáko ktorzy pozno / wezmą swoie záptáte. Zadna godźiná bez nagrody nieprzeminie / á zá tym im kto wiecey zrobi / tym wiecey weźmie: á to ná końcu żywotá / ktory wßytek iest iáko ieden dźień / by nadłużßy. Albowiem tyśiąc lat przed oczymá twemi iáko dzień w czoráyszy / ktory przeminął. Wezwie ćie dußo ma syn człowieczy pokoronę iáko ćie wezwał ná praca. A Máyestat iego nie ták ná długość pracey / iáko ná gorącość y ochotę pátrzy: zá czym ostáteczni też z pirwßemi nagrode dla wietßey pilnośći biorą.

Matt. 16.

Z czego tę náuki weźmie. Ieśli zá iedne godźine ták wielką nagrode zásłuży człowiek / gdyby przez wßytek żywot robił / coby zásłużył? R iákoby żáłowáli w niebie niektorzy święći / by żáłowáć mogli / iż z dźiećiństwá álbo pielußek służyć poczeli p. Bogu / lecz oźieble służyli / mogąc dáleko wietßey chwały dostąpić? O dußo ma ponieważ czás iesżcze maß do roboty / ockni się á rob teraz / iákobyś rádá robiłá / gdy myto bráć przyidźie: popądzay / bo czás krotki iest / á wieniec śliczny / wieczny / niezwiedły: nie przystoi tráćić przez gnuśność tego dobrá / ktore trwa ná wieki wiekow.

III. Szemránie pirwßych robotnikow.

Vwáżáć iż ßemránie pirwßych robotnikow / że z nimi w nagrodźie zrownano poślednich / iest opisánie szczodrobliwośći Páńskiey nágradzáiącey posługi gorące / ták / iż gdyby sobie zayzreć błogosłáwieni mogli / iáko ludźie tego świátá / snádnoby zayzreli przeto / co Bog z go-

racemi

racemi pocżyna. Niech błogosłáwiona bedźie tego Oycá ſczodrotá / ktory tákie rekompenſy zá miłość ku ſobie oddawa.

Potym rozbieráć iáko tu opiſuie Zbáwićiel tych ktorzy mu w tym żywoćie przez wiele lat ſłużą lecz ożieble / y niedbále &c. Naprzod preſumuia o ſwoich ſpráwách y posługách : przetoż rozumieia że wielka nagrode wezma. Lecz inni pokora ida. Druga iż znoßa ćiężar y vpalenie : bo ożiebłość obćiaża ſobie vczynki dobre choć ſa liche / zátym sie wielce fátyguia á poſtepuia máło. Goracy záś nie czuia pracey. Trzećia / iż ożiebli ſa naiemnikámi / zyſku ßukáia záwße sie vſkarżáia / ßemrza przećiwko Bogu / że ich nie miłuie / nie pieśći : y przećiwko ludźiom / że ich nie czca / niepromowuia : lecz goracy dla ſámey miłośći Bogu ſłuża / przetoż przyczyny nie máia / do poſkarżánia / ále z pokory káżdy fauor Boży przyimuia. Czwarta / iż ożiebli ſa zazdrośćiwi / gdy widza dobrodźieyſtwá Boże / ktore Bog dáie goracym : rádźi żeby pomárli / żádáia im że nie rychło ná praca do winnice Bożey przyśli : goracy záś robia á milcza / prágnac áby Bog wßytkim dobrze czynił. O Oycże niebieſki dopomoż mi bym ći záwße goraco ſłużyłá. Niedopuſczay áby oko moie złe / zazdrośćiwe / było / przeto iześ ty dobry. Weſele sie Pánie / żeś ná wßytkich dobrotliwy / iż wiecey drugim niż mnie dáieß / bo wiem żeś we wßytkim świety y ſpráwiedliwy.

Rozbieráć słowá one Będa oſtáteczni pirwſzymi &c. iż wielu ná tym świećie rozumiemy zá przednich świetych / álbo iż dawno ſłużyć Bogu poczeli ; álbo dla powierzchnich ſpraw ; albo doſtoieńſtwá / álbo ſłáwy : ktorzy iednák ná ſadźie beda oſtáteznymi ; że wewnatrz wielkie

VI. Pirwßy oſtátecznymi

Ostáteczni pirwszymi.

niedoskonálstwá mieli/ y ták z głowy ogon będźie/ bo ich potępią iáko grzeszniki: iáko zás wyniosą/ ktorzy się zdáli tu grzesznymi y zá pokorą swą pogárdzonymi. Z czego prágnę pirwsza bydź nie w oczách ludzkich/ lecz w oczách Bożych/ ná ktore° sąd przyidźe ktory niebędźie miał wzglę- du ná pirwsze/ ktorem ná świećie miáłá mieysce. Záboię się też sądow Bożych/ iż dźiś mogę bydź pirwsza/ á iutro zgrzeszywszy ostáteczna. Wiele wezwánych máło wybranych/ wielka lidzbá tych ktorych ná żywot doskonáły záćiągáią/ máła lidzbá gorąco doskonáłych. Bo rzeczy drogie rzadkie są. O Boże nieskończony: ktory wszytkich wzywasz ábyś lidzbę wybránych rozmnożył. Niech będę iedną z wybránych twoich/ ábyś we mnie y przez mię był pochwalon ná wieki/ Amen.

MEDITACYA XXXV.
Przypowieść o Winnicy.

Matt. 21. Mar. 12. Luc. 29. Isa. 5.

GOspodarz náśádźił winnicę, y płotem ią ogrodźił, wkopał w niey prásę y zbudował wieżę y náiął ią oraczom/ y odiechał precz. Nielá- dá opátrzność około Winnice/ to iest Kośćiołá swego Bog ma/ ktorą we trzech miánowićie rzeczách vważáć będźie/ iż go ogrodźił płotem protekcyey Anyelskiey/ ktorzy go strzegą y wártuią; nie dáią bydłu to iest prześládowni- kom/ przeskákowáć. Y sam Pan iest około ludu swego iáko wał: obiecał nagrody tym ktorzy go strzegą: karánia/ ktorzy przestępuią. Prásę wkopał rozliczne Sákrámenty/ w ktorych iest Krew Jezusowá wyćisnio-

Płot około winnice protekcya Boża.

na Krzyżem / á miánowićie Sákráment ćiáłá y krwie Zbáwićielowey / w ktorym iest wino mocney miłośći. Práſá też iest Zákon Boży y rády iego / ktore z nas by z iágod ſczyre wino miłośći przez vmartwienie / pokutę / pokorę / posłuszeństwo wyćiſkáią. WIEZA wyſoka / z ktorey vpátruie przyszłe rzeczy y zbáwienie dusz / iest opátrzność iego / ſtrażnicy czuli / ſą przełożeni. Wieżá iest Ewangelia. Bo pod niebo nas podnośi / y ma iáko wieżá Dawidowá fortecze z ktorey tyśiąc broni wiśi / ktorymi y bronić śię / y bić nieprzyiaćioły możemy. O Oycze goſpodarzu / dźiękuię zá tę winnicę ktorą ſczepiłá práwicá twoiá / á gdyżeś mię w niey poſádźił / weś mię w obronę ſwą / nápoy winem miłośći / vweſel przez twe ſtrażniki. Winnicę tę dał Pan w ręce ludźiom / áby káżdy ſpráwował duszę ſwą / y ſwoich: żeby błogosłáwione rodźiłá owoce. Odiechánie zádawa ſwe / áby káżdy wedle woley ſwey robił / gwałtu nie czyniąc nikomu / iákoby nas áni widźiał / ktory wszytko / y wszędy widźi. Zbieray dusza ma prowentá ná chwałę Bożą / zázyway práſy / y wieże ná zbáwienie ſwoie / ták mu wiernie ſłuż iákoby ná ćię własnie pátrzył. — Wieżá co. / Pſal. 79.

II. Powtore rozbieráć / iż Bog náſyła proroki y Káznodźieie / áby oracze ábo naiemniki one vpomináli do roboty około dusz ſwoich / á choćiasz przekleći pozábiiáli poſły te / on z nieſkończoney miłośći miáſto ogniá / ktorym ſpálić mogł mężoboyce / posłał Syná ſwego iedynego / áby osobą ſwą wiodł ich do tegoż / do czego y Prorocy. Do tego iednák niepráwość onych náietych przyszłá / iż (o niesłychána zbrodni) dziedzicá śmieli wyrzućić zá winnicę własną iegosz y zábić wydawszy go pogánom / ktorzy go wywiedli zá miáſto / y vkrzyżowáli / y obłał winnicę

Krwią swoią. O Oycze niebieski ná co syná śleß przynaglác tym naiemnikom/ wiedząc iáko go witáć będą. O Synie Bogá żywego / przeceś śie ták roſkochał w tey winnicy/ iż vmrzeć chceß zá nie ? O známienita miłośći Syná Bożego ? prawdźiwieś rzekł. Com więcey dáley vczynić mogł winnicy moiey / á nie vczyniłem. ? Prawdźiwieś vczynił Pánie wßytko co mogło śie vczynić. Lecz y człowiek niewdźięczny zbroił wßytko co zbroić mogł. Dźiękowáć Bogu będę zá vſtáwiczną iego o mnie opiekę. Zá vpominánia o winnicę duße mey/ áczem ia ták złośliwa/ iż często nieforemnie witam Kśięża / gálzę duchà / ktory mię do dobrego wiedźie ládàkiedy/ y gdy złego co czynię/ roskrzyzuię ſobie Synà Bozego / z ſumnienia go grzechem wyrzućiwßy. A choćiaß nádto dobroć Oycowſka Syná ſwego zoſtáwiłá nam w winnicy ſwoiey w Przenáśw. Sákrámenćie / ábym reſpektowáłá ná iego obecznośc / y ánimowáłá śię do roboty/ y to mi nie pomogło. O twárde ſerce/ o niewdźięcznośći brzydka ſercá mego ? Kiedyß wżdy miękkie bedźieß zá tákimi dobrodźieyſtwy ? wſpomoż mię Pánie odtąd iuż ná nowy żywot.

MEDITA. XXXVI.

O Słudze ktory 10. tyśięcy tálentow winien był Pànu ſwemu.

TA przypowieść ieſt zywy obraz wielkiego miłośierdźia Bozego w odpuſczániu krzywd

choć

choć zgroznych y hániebney twárdośći ludzkiey / ktorzy niechcą lichych krzywd bliźniemu odpuszczáć.

Vwáżáć naprzod / iż sługá dźieśieć tyśiecy dłużen / iest grzesznik / ktory ma grzechow iák włosow ná głowie / ktore z wielu miar ćieszkie są. Naprzod iż przećiwko dźieśiaćiom przykázániom Bożym dług záćiagáią. A choćiaszby przećiwko iednemu tylo / wedle S. Iákobá wszytkim śie krzywdá dźieie. Druga / iż ich niezliczona rzecz / bo dźieśieć tyśiecy. A iesli powszednie przydasz / wiecey ich niż piasku w morzu. Trzećia / iż są ćieszkie / wielki ćiężar máiące / nieznośną krzywdę / Bo śie dźieią przećiwko nieskończonemu Bogu : przećiwko niezliczonym iego dobrodźieystwom : z kontemptem Krwie Iezusowey. Záczym mu żaden ták wielkiego długu zápláćić nie może. Niewiem czymby / bedac iego nieprzyiaćielem ? Nic nie iest cokolwiek dáć może; á dług nieskończony. Piata / iż przeto niewolnikiem Szátáńskiem zostáie / on sam / iego zoná / álbo smyślność y cokolwiek ma / wszytkie te dobrá ktore mu Bog dał / ná ćiele y ná duszy przepadáią. Pobiora mu / iáko niegodnemu / do namnieyszey rzeczy / máietnośći / dáry / okrásy / ná wietszą mu wynida meke. To rozbieráiac wzbudzę duszę mą do wielkiego żalu / iżem wiele zádźiáłáłá Zbáwićielowi Pánu. — I. Dźieśieć tyśiecy tálentow dług co znácy.

A vpadszy sługá on prosił mowiac : miey ćierpliwość nádemną / á wszytko oddam tobie. Rozbieráć w tym słudze nieládá środki do otrzymánia grzechow. Pirwszy iest nieprzeć długu / ále cále y szczyrze vznáć / z wielkiem żalem. Wtory iest / vpokorzyć śie głeboko przed Bogiem / y áż do źiemie złożyć / bosmy nic przed nim. Trzeći iest / prośić o czás do pokuty / y dosyćuczynienia. — II. Srodki ná odpuszczenie grzechow. I. II. III. IV.

Czwarty / przedśięwźięćie mocne vczynić / zupełny dług wypłácáć / iáko bedźiem mogli zá pomoca iego: Cierpliwość miey nàdemną á wszytko oddam tobie. O ćierpliwy Pánie / ktory znośiß / ták cżeste y ták ćießkie obrázy náße / przyday iescze y te ćierpliwość / á day mi plác do pokuty / bym mogłá wypłáćić com winná. A iż niemam sto máietnośći / ofiárniec Krew odkupićielá mego.

III. Potym śie Krolowi miłośiernemu dźiwuy / ktory wiecey pokornemu grzesnikowi odpuscza á niż śmiał prośić / rewokuie skasń wydána: odpuscza wßytke sume choć bárzo wielka. A to z scżerego miłośierdźia bez zasług náßych. O wielmożny Krolu / wßyscy Anyołowie / wßyscy ludźie niech niezmierna twoie scżodrobliwość wywyżßáia: ná człowieká ták mizernego / trzebáć było Bogá ták dobrego: ná ták wielka sume / trzebá było ták wielkiey scżodrobliwośći. A ponieważeś mi odpuśćił grzechy y karánie / niezániecham / przykáráć sáme śiebie zá piekło / w ktorym mie káráć miano.

Niewdźięcżność ludzka. Sługà wyszedszy od Pànà: nàlasł towárzyszá swego iednego ktory mu był winien sto groszy / y powstał nań / duśił go / dla tego lichego długu. Vwáżáć iż to zwycżáyna miedzy ludźmi / że ieden drugiemu cokolwiek winien / álbo słowkiem / álbo rzecża sáma obráźiwßy bliźniego: máia tedy ludźie krzywde od ludźi: lecż ktora śie Bogu dźieie krzywdá / nád wßytkie krzywdy ludzkie wietßa iest. Rozbieray tedy niepráwego tego sługi ná drugiego sługe okrućieństwo. Naprzod ie pokázał w gniewie: Máło miał vpomnieć śie długu / ále śie nań rzućił / y ledwie go nie zádawił. Potym vpadáiacemu do nog / y o dylácya pokornie proßacemu tymiż słowy ktorych on do Páná swego záżył / żadnego miłośierdźia niepokazał /

słucháć / czekáć / áby ná chwilę niechćiał. Potrzećie zápalił śie hániebnie / y zażył ták wielkiey srogośći / że wrzućił towárzyszá swego do więźienia. Poczwarte / wielką niewdźięczność pokazał ku Pánu swemu: bo krzywdá tego sługi zelżyłá osobę Páńską / ták śláchetnych obyczáiow / że śie zmiękczyć dał temi słowy / ktoremi śie sługá zmiękczyć nie dał. To wszytko ma mieysce w tych grześnikách / ktorzy ráncor máią y mszczą śie nád bliźnimi. Rozbieráć iż korzeń tego złego wszytkiego ten był / że sługá on wyszedł był od oczu Páná swego. Bo pewnie przy oczách Páńskich nie był by ták zuchwáłym. A tymże sposobem przyczyná grzechow wszytkich nászych iest / że od oblicza Páńskiego wychodźiemy / y zápominámy że on iest przytomny / że sędźia nász / że dobrodźiey / że pan. Albowiem byśmy to w świeżey pámięći mieli / nie obráżilibyśmy go.

Skąd słudze postá táka srogość.

IV.

Vyzrawszy towárzysze iego co śię dźiało zásmućili śię bárzo. Vwáżáć iż násze krzywdy ktore bliźniemu wyrządzamy / Anyołom śię y inszym sługom Bożym niepodobáią / ktorych ćiężko trapi obrázá bliźniego y obrázá Boska. Vwáżáć iż zátym przywołány iest on sługá przed Páná / y dla pirwszego przewinienia podány iest Kátom piekielnym / áż by zupełny dług zápłáćił / co niepodobna. O gdybyś ostáteczne powołánie przed oczy sobie kłádłá / iákobyś śię łáskáwie z bliźniem swym obchodźiłá / żeby śie y z tobą Bog łáskáwie obszedł. Z tąd śie vcze / iákom powinná bliźniemu odpuszczáć / gdyż nie wdźięczności pachnie nieodpuszczáć / wybaw mie Boże od tákiey złośći ktorey bárzo nielubisz.

Náostátek rozbieráć rácye dla ktorych mamy krzywdy odpuszczáć. Naprzod iż ták Oćiec niebieski chce

iż iego dźiećmi iesteśmy/ á brát brátu słusznie odpuśćić ma. Iż ma káżdy/ co drugi w nim ćierpi: iż Bog wietsze dáleko długi nam odpuszcza/ á mybyśmy niemieli mnieyszych odpuszczáć & Nákoniec iż ná spráwiedliwość surowa przyydźie/ kto niechce odpuszczáć. O niebieski Oycze z cáłego sercá odpuszczam co mi kto winien/ żebym podobna byłá tobie/ w odpuszczániu win miłośiernemu.

V.

MEDITA. XXXVII.

O záproszonych ná gody y ná wieczerzą.

Matt. 22.

Obie te Medytácye zá iedne vść mogą.

ROzmyśláć bede iż Oćiec niebieski z dobroći swoiey/ vczynił gody Synowi swemu/ poślubiwszy mu náture ludzka/ nieládá iáko te oblubienice kwoli niemu przybráwszy. O Krolu niebá y ziemie przeceś Synowi twemu dopuśćił ták sprosna oblubienicé poiąć: á zaś natura Anyelska nie śliczneysza byłá & exces miłośći twey widze/ że śie chetniey do podleyszego y potrzebnieyszego stworzenia schyla. Nádto chćiał aby sobie záoblubienice tákże u ział Kośćioł to iest káżda wierna dusze przez miłość sobie ziednoczywszy y ták wszytkie zgołá dusze/ choć podle/ choć grube/ choć bárzo grzeszne/ ná gody te áby oblubieńcámi nieśmiertelnego tego oblubieńcá zostáły wzywa. O iákać dusza ma ofiáruie miłość/ gdyć ślub z oblubieńcem niebieskiem zápowiedáia: omyi śie pokuta/námáść nabożeństwem/ przybierz kleynotámi cnot świetych/ á on ćie vczyni z szkárádey śliczna/ z podley śláchetna/ z vbogiey bogáta.

Ná te gody Páńskie vczte nágotowano / z troiákimi miánowićie pułmiskámi / Bo naprzod kłáda náuki kosztowne / y słowá Boskie / áby mánną były duszom. Druga / kłáda Przykazánia y rády dziwne / áby śie tego pułmisku wola łákomo chwyćiłá. Trzećia / Sákrámenty wszytkich smákow niebieskich pełne: miánowićie potráwe one Anyelska prawdziwe Ciáło oblubieńcá IESVSA / y Krew iego ná rozkoszny áliment duszom / áby ie ták sobie doskonále ziednoczył. O nieládá vczto / O wieczerza Bàránkowá nád wszytkie wieczerze naywiętsza / błogosłàwieni ktorzy nà nię przez Kośćielne sługi wezwàni są: bo nie ná płácz ále ná gody wzywáią: á ieślić duszo płákáć każą / to dla grzechow twoich y lichey gotowośći do ták zacnego bánkietu. II. III.

Wiele z wezwánych przyść niechćiáło / káždy swoy impedyment przytaczał / ktory nam też wádźi: iedni pychę zywotà y dwornosć / áby pátrzyli y pilnowáli rzeczy swoich. Co nam znáć iest przeszkoda że nieczyniemy ná wezwánie Boże. Drudzy pożądliwość rzeczy ziemskich / zbytnie kupiectwá y zabáwy niepotrzebne. Trzeći / roskoszy swe y delicye álegowáli. Zá czym w surowość Królá wielkiego dla kontemptu wpádli: bo częstokroć ktorzy tu słucháć słowá Bożego y Sákrámentow niechcą / vmieráią bez nich / zá czym od vczty oney ktora Bog w niebie zgotował / tym / ktorzy go słucháli odpadáią. A ktorzy bez wstydu posły Krolewskie zábiiáią / są ći co Káznodźiey y Spowiednikow nienawidzą / iezyká iáko mieczá ná nich dobywáią / ná ktore śie Krol niebieski ćieżey gniewa / o zelżywość posłow swoich. O Krolu wieczny zmiekcz twárde Zydy / Heretyki / y niewierniki / ktorzy śie sprzećiwiáią nádchnieniu twemu / zábiiáią

Trzey miáno wićie ná wieczerzą przyść niechćeli.

Kupiłem wieś y idę ią oglądáć.

Pięć par wołow kupiłem.

Zonem połkł y przeto przyść nie mogę.

słudzy twoie / o bánkiet twoy niestoia.

IV. Krol zá tą nieludzkośćia / vbogich / ślepych / chromych / y co ich ná drogách ználeziono záprośić roskazał. Rozbieray tu dziwna dobroć Bożá / ktory nikogo od wesela swego nie odpycha / lecz gdy Panowie nim pogardzáia / wzywa tych ktorzy nic ná świećie niemáia / w czymby wieżili serce swoie: drugá przypuszcza sposobnych y niesposobnych / áby wszyscy przy iego vczćie dobremi / świetemi sie stáli. Rozmyśláć tż z nienagła przybywa gośći w dom iego: á co dziwnieysza / Vłomnych / ślepych / chromych / y kto się nágodzi przymusza wniść / gwałtownymi rácyámi y cudámi. Albowiem v Páná Bogá nigdy niezeydźie ná środkách áby wykonał co zámierzył / áby lidzbe / wybránych nápełnił: kiedy iedni niechcą y wymawiáia śie / vmie / może / y chce wezwáć drugich: Przetoż nietrzebá śie bać / żeby śie dom iego nie nápełnił: żeby Zakon ktory miał zostáć pustkámi: bo on iest ktory ludźi wzywa do nich. O Oycze miłośierdźia / ktory nikogo nie niewoliß ná służbe twoie / ále masz wdźięczne środki ná odmiánę ich: weyzry ná ten świát pełny ślepych / chromych / vłomnych / y nedznych grzesznikow / ktorzy áni drogi widzą / ktora ná gody twoie przyść: áni nog máia / áni śił / áni mocy. Wiem Pánie żeś gotow dáć czego im niedostáie / áby przyść mogli. Prosze dobroći twoiey / day ślepym świátłość / kulawym prostą intencyą y áffekt: śiłe vłomnym / táske żebrakom.

Dźiwna opátrzność Bożá.

V. Gdy goduia gośćie wnidźie Krol áby záproszonych obeyzrał. Albowiem ná końcu świátá álbo przy śmierći przyidźie exáminowáć Bog / z iáka przytomnośćia kto przy vczćie był. Bo iáko go vráża / ktory nie idźie ná vczte: ták ktory przyidźie w prawdźie / lecz niedba o száte miło-

śći y

śći y niewinnośći / miásto ktorey ma ſtára odrápána / y grzechámi zmázána. A oká iego y ſadu żaden śie nie vchroni. Dla czego tumowia / iż Krol vpatrzył iednego bez száty godowey. Abyſmy wiedźieli / iż choćiayby miedzy wßytkimi Chrześćiány ieden tylo niegodnie Komunikował / álbo Zakon Boży łamał / notuia go oczy Boſkie y potepiáia. Druga iż potepienie ták hániebnie złe ieſt / iż choćby że wßytkich Chrześćian iednego tylo potepić miano / káżdyby śie bać miał / by niebył tym iednym. Rozbieráć ſtráśliwe ono ſtrofowánie Chryſtuſowe / przyiaćielu iákoś tu wszedł / ktoć táka śmiałość dał : żeś przy Anyołách / w ták plugáwey ßáćie / ná ktora przykro pátrzyć / ná gody wßedł? O iákim zápłonie wſtydem nieſcześliwy grześnik ? iáko zániemieie / ná głos on ſtráßny / y słowká iednego nieznáyduiac? O dobry Jezu tu mie ſtrofuy w tym żywoćie / łaſkáwie / żebym z pokory milczac ná ſtrofowánie śie twoie popráwiłá / Amen.

R. vyrzał tám człowieká nie odźiánego w ßáte godową.

Exáminowáć karánie ſrogie tego ktory śie śmie przed Bogiem ſtáwić z pokalána ßáta. Naprzod zwiazànie rak y nog / iż śie rozwiązáć nie bedźie mogł z okow piekielnych / zá roſpuſte iego ná tym świećie. Druga / zátwárdźieie we złem / bo rak niebedźie miał ná dobre vczynki / áni nog ná dobre áffekty. Trzećia / ſtráśliwe ćiemnośći / częśćia ná dußy / że nie bedźie widźiał Bogá / częśćia ná ćiele / iż w ćiemnicy piekielney gdźie świátłá niemáß / á ogień ieſt bez iáſnośći / bedźie śiedźiał. Czwarta / wieczny płàcz y zgrzytànie zębow ? płákáć álbowiem gorzko bedźie / pomniac ná bánkiet ná ktorym był / y ná okáſia ktorey do zbáwienia zániedbał : płákáć dla mak / dla goſpody / dla ſrogośći oney / y zátym z niećierpliwośći zgrzytáć zebomá że vſtáłá nádźieiá. Każe Krol kátom VI.

 piekielnym

piekielnym / nieszczesliwego onego gościá porwáć / wywlecz z gmáchu / to iest Kośćiołá swietego y wrzućić w turmę piekielną. O Krolu nád Krolmi / ktorego sądy są práwe / ácz ná złych strásliwe: owom stánełá przed twoim Máyestatem zwiazána zá rece y nogi / okowy posłuszeństwe niezátwárdz łáłośći: day mi státek w twey miłośći y posłuszeństwie / bym ćie oglądáłá y záżywáłá ná wieki / Amen.

MEDITA. XXXVIII.

O dziesiąćiu Pánnách, piąciu głupich á piąćiu mądrych.

Matt. 25.

VWáżáć iż w Kośćiele są spráwiedliwi y grześni / ktorych te Pánny znáczą: obiedwie strony gotuią sie ná przyśćie Chrystusowe / wszytkich iest táż professya: z rożnicą iednák: iedni bowiem gotuią wszytkie potrzeby / ná one godzinę; drudzy iedne rzeczy gotuią / drugich bárzo potrzebnych zániedbywáią / lámpy máią lecz skąpo w nich oleiu. Máią álbowiem wiáre / ále bez vczynkow: máią náukę / ále im cnot niedostáie: iest czystość ná ćiele / ále nie w sercu: żyią w stanie doskonáłym / lecz niedoskonále / ziemskie intencye máią; Co wszytko iest / lámpę mieć bez oleiu. O Oblubieńce słodki / ktory powierzchu y we wnątrz pátrzysz / wybaw mię z głupstwá tákowego / ábym nie byłá puł kozy puł báráná. Pięć mądre dziewice wystáwiáią nam spráwiedliwych ludźi / máiące pełne lámpy oleiu. Máią álbowiem z wiárą miłość / z rozumem cnoty / vczynki zewnętrzne y wnętrzne: czystość

Głupie pánny głupi Chrześćiánie.

dußna y cielesna: y to wßytko co nie zginie przy śmierći/ Pobozność ktora ná wszytko iest pozyteczna: i miłość ktora nigdy nie vstawa: Szátę godową/ ktora się Oblubiencowi podoba. O mądry rozumie ludźi Chrześćiáńskich/ ktorzy czynią co wierzą. Ták śie gotuią/ żeby wźieli czego śie spodźiewáią. O Boże day mi ten rozum/ żebym ták w ogień y w oley przybráłá lámpę serce me/ ábym śie zá nie kiedy przyidźieß niepowstydáłá. 1. Tim. 4. 1. Cor. 3. Matt. 22.

Mądre Pány/ mądrzy Kátholicy.

II.

A gdy oblubieniec omieszkiwał zdrzymáły się wszytkie y posnęły. Vważáć iż wedle mniemánia wßytkich ludźi omießkiwa Oblubieniec. Káżdy álbowiem rozumie/ iż żywot długi przepędźi/ iż opodal śmierć/ sąd tákże nierychły: i záczym dobrzy/ drzymią/ vpadáiąc/ w powßednie grzechy/ á niepráwi zásypiáią vpadáiąc w śmiertelne. O Sedźio naywyzßy wybaw mie od tego ßkodliwego snu/ żebym nigdy niezàsnęłá ná śmierć/ w máłe pirwey áż po tym w więtße złośći vpadáiąc. Smierć náżywa śie snem. Albowiem iáko sen choć mu śie opieramy nákoniec nas zwyćięża/ y poki bywa pozbawia nas zmysłow y wßytkich poćiech: i ták śmierć. Przetoż ilekroć spáć idę/ álbo mię sen gába/ pomnieć mam ná śmierć: y weyzrawßy ná łoże/ wspomniećby ná grob/ gdźie tákże pokryią ćiáło kámieniem miásto pierzynki. W pułnocy głos się stał/ Oto Oblubieniec idzie zábiesz ćie mu. Bo pozew ná sąd ták poiedynkowy iáko powßechny nagły bedźie/ gdy niezwiemy. A choćiaß Oblubieniec sądźić bedźie/ iednák śie przybierze ináczey ná sąd: dobrym Oblubieniec bedźie/ złym Sedźiak.

Sen obraz śmierći.

Tedy wstáły wszytkie. Lecz głupie rzekły dayćie nam z oleiu wászego etc. Ták dobrzy iáko źli przed Bogiem po śmierći stáną/ z táką lámpą iáką tu zgotowáły/

bez oleiu/ álbo z oleiem. W tym głupi poznáia/ defekt dobrych vczynkow. Vdádza śie o przyczyne do dobrych/ ále káždy bedźie miał z sobą co czynić: pośmiewáć śie beda/ idźćie kupćie sobie, niewczás myślićie o sobie / okáśie wßytkie mineły / nikt wam nie da /áni przeda/ iuž po tárgu. Y ták drzwi zàmkna/ od pokoiu wiecznego. Lecz dobrych y gotowych ná gody przypuscza/ y wprowádza do przemiłego Oblubieńcá. O iáko śie vweselą že śie w czás zgotowiły. O iákie ich poćiechy/ iáka dobra myśl ogárnie/ gdy niebieskiego Oblubieńcá ogladáia/ v iego stołu záśieda/ godowáć ná roskoszàch onych rzekámi płynacych poczna? O fortunne wesele! O mieysce beśpieczne / z ktorego žadna dußá wiecey nie wynidźie.

Czułemi mamy bydź. III. Náostátek przyszły y drugie Pánny / Pànie/ Pànie/ otworz nam / ále im odpowiedziano záprawdę nieznam was/ áni žywot i wáßego chwále. Odstąpćie odemnie wszyscy czyniciele niepràwośći. O dußo ma co czyniß to słyßac/ tákli to bedźie / iž dußá raz od niebá odepchniona/ nigdy Krolà w chwale swoiey nieoglada ? oniey Stworzyćiel wiedźieć nie bedźie ? Ná wieki w piekle zostánie ? O duß náßych Oblubieńce / moderuyže gniew twoy: Nie dźiwnoć mi že mie nie znaß/ bo też ćiebie zły žywot moy nie zna: y nie godnám Ráiu: nie słuchay gdy wołam / bom ia też nie słuchałá/ gdyś wołał / ábym ći otworzyłá wrotá do sercá. Lecz ieszcze nie vpłynał czás miłośierdźiu.

IV. Konklusia. Czuyćie bo niewiećie dniá áni godziny. Dußo ma czuła badź ná dobrych vczynkách / gotowe gody/ gotowa vcztá / byleś ty gotowá byłá.

Index Meditáciy Trzećiey CZĘSCI.

